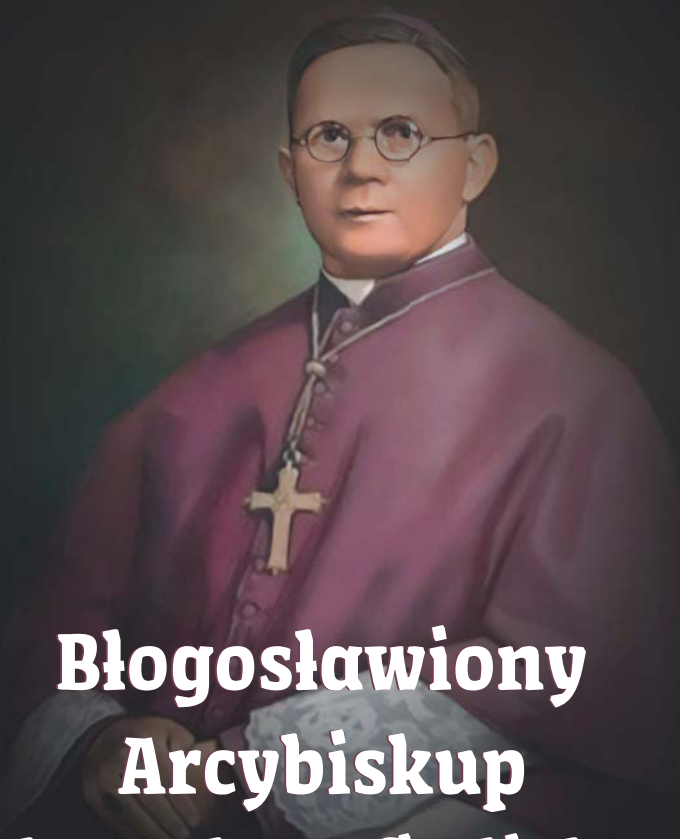


Aleksander Posacki SJ
Krzysztof Homa SJ



**Błogosławiony
Arcybiskup
Edward Profittlich SJ**
Męczennik totalitaryzmu sowieckiego

*Wydawnictwo
von Borowiecky*

„Oriens”

Polskie Jezuickie Dziedzictwo Kulturowe na Wschodzie

Błogosławiony Arcybiskup Edward Proffittlich SJ

Męczennik totalitaryzmu sowieckiego

„Oriens”

Polskie Jezuickie Dziedzictwo Kulturowe na Wschodzie

Aleksander Posacki SJ

Krzysztof Homa SJ

Błogosławiony Arcybiskup

Edward Profittlich SJ

Męczennik totalitaryzmu sowieckiego

WYDAWNICTWO *von bosonickij*
Radzymin–Warszawa 2025

- © Copyright by Aleksander Posacki SJ
© Copyright by Krzysztof Homa SJ
© Copyright for this edition by UIK
© Copyright for this edition by wydawnictwo von borowiecky, Radzymin 2025

**Recenzenci: dr hab. Urszula Cierniak, prof. Uniwersytetu Jana Długosza
w Częstochowie
prof. dr hab. Hanna Kowalska-Stus, UJ, PAU Kraków**

Korekta: Marta Sieciechowicz

Projekt i wykonanie okładki: Wydawnictwo von borowiecky.

Źródło: <https://www.profitlich.eu/pl/elulugu> oraz rysunek autorstwa Anny Słoty

WYDAWNICTWO von borowiecky
05-250 Radzymin, ul. Korczaka 9E
tel./fax (0 22) 631 43 93, tel. 0 501 102 977
www.vb.com.pl; e-mail: ksiegarnia@vb.com.pl
Unikatowy Identyfikator Wydawnictwa 79300

ISBN 978-83-68105-39-1



Ośrodek Badań nad Jezuickim
Dziedzictwem Kulturowym
Krakowa i Małopolski



Uniwersytet
Ignatianum
w Krakowie



Regionalna
Inicjatywa
Doskonałości



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Seria „Oriens” wydawana jest przez Ośrodek Badań nad Jezuickim Dziedzictwem Kulturowym Krakowa i Małopolski, działającym na Uniwersytecie Ignatianum w Krakowie.

Praca powstała jako częściowa realizacja projektu: „Wzrost potencjału badawczego w naukach o kulturze i religii w obszarze wkładu kulturowego jezuitów”. Dofinansowana ze środków Ministra Nauki w ramach Programu „Regionalna inicjatywa doskonałości”.

Skład i łamanie: WYDAWNICTWO *von borowiecky*

Spis treści

Skróty	7
Wprowadzenie	9
Z Recenzji	11
Wstęp	13
Profittlich i Polska	17
Recepcja i Pamięć	51
Myśl abp. Edwarda Profittlicha	53
Miejsca w Polsce związane z błogosławionym męczennikiem Edwardem Profittlichem	61

Błogosławiony abp Edward Profittlich SJ jako męczennik i świadek Chrystusowej Prawdy. Co dziś znaczy to męczeństwo w odwiecznej refleksji Kościoła?	71
Śladami abp. Edwarda Profittlicha SJ	99
Materiały z Archiwum TJ w Krakowie	105
Bibliografia	107
Skorowidz osób	113

Skróty

- ATJKr — *Archiwum Prowincji Polski Południowej w Krakowie.*
- EWJ — *Encyklopedia Wiedzy o Jezuitach*, red. L. Grzebień, Kraków 1996.
- NW — „Nasze Wiadomości”, czasopismo wydawane przez jezuitów w latach 1904–1938.
- OIB — *Ojcowie i Bracia TJ. Zmarli w Polskich Prowincjach od roku 1820 –1932.*, red. T. Bzowski, Kraków–Warszawa 1932.
- Rkps — rękopis
- UIK — *Uniwersytet Ignatianum w Krakowie.*
- WNZ — *Wspomnienia Naszych Zmarłych*, T. 1–4, red. K. Grzymała, T. Bzowski, Kraków 1982.

Wprowadzenie

Przedstawiamy Państwu kolejną pracę zapowiadaną w poprzednim wydaniu w ramach serii „Oriens”. Błogosławiony męczennik Edward Profittlich SJ był studentem jezuickiej uczelni w Krakowie, usytuowanej przy ulicy Kopernika 26. Jako arcybiskup Tallina zginął w więzieniu w Wiatce, w Rosji, w lutym 1942 roku. Ta krótka praca stara się pokazać ślady obecności o. Edwarda Profittlicha w Krakowie i w innych miejscach związanych z jezuitami Polski Południowej. Osoba męczennika łączy w sobie badania prowadzone w ramach dwóch uczelnianych projektów: dziedzictwa kulturowego jezuitów polskich na Wschodzie oraz dziedzictwa kulturowego jezuitów w Małopolsce i w Krakowie. Na Wschodzie, gdyż w Krakowie i w Polsce przygotowywał się o. Edward do pracy w krajach na wschód od Polski, trafił do Estonii, która w czasie drugiej wojny światowej została włączona do Związku Radzieckiego. Kształcił się w Krakowie i w Czechowicach–Dziedzicach, tam spotkał wielu jezuitów, którzy albo przygotowywali się do pracy na Wschodzie, albo do pracy w kościołach tradycji wschodniej. Wielu jego rówieśników i profesorów podzieliło z nim drogę męczeństwa. Studiując postać o. Edwarda Profittlicha poznajemy, jak ciekawym ośrodkiem studiów była jezuicka uczelnia w latach 20. XX wieku. Ogłoszenie przez papieża Franciszka o. Edwarda Profittlicha SJ błogosławionym męczennikiem, jest dla obecnego Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie powodem do radości i wdzięczności Panu Bogu za wielu wspaniałych wykładowców i studentów, których ta uczelnia gościła w ciągu ostatnich stu lat.

Z Recenzji

Książka Aleksandra Posackiego SJ i Krzysztofa Homy SJ zawiera dokładny życiorys bł. arcybiskupa Edwarda Profittlicha z okresu nauki i studiów na różnych uczelniach, ze szczególnym uwzględnieniem Collegium Krakowskiego. Z tego okresu życia błogosławionego Autorzy zamieszczają najwięcej szczegółów.

Podstawową wartością książki jest fakt, że opiera się ona na archiwach i zawiera wiele cennych informacji dotyczących nie tylko biskupa Profittlicha, ale także studentów Collegium Krakowskiego i współbraci z innych ośrodków studiów i posługi w czasie II wojny światowej. Autorzy wspominają zakonników różnych narodowości, którzy podjęli misję na Wschodzie, w tym w krajach bałtyckich.

Dużo informacji archiwalnych dotyczy Wspólnoty Domu w Czechowicach-Dziedzicach, gdzie jezuici zapoznawali się z wiedzą na temat konfesji grekokatolickiej i prawosławnej, co stało się udziałem również o. Profittlicha. Ciekawe fakty ujawniają dokumenty opisujące okres posługi o. Profittlicha w Prowincji Niemieckiej w Opolu, która służyła Polakom, Ślązakom i Niemcom, mieszkańcom Śląska. Cenne są informacje o działalności o. Profittlicha w Hamburgu, wśród ludności słowiańskiej z Europy środkowej i wschodniej oczekującej na emigrację do USA.

Jednak najwięcej miejsca Autorzy poświęcają estońskiemu okresowi o. Profittlicha, zamieszczając informacje o trudnej historii Kościoła rzymskiego w tej części Europy. Fakt ten poparty został licznymi cytatami artykułów o. Feliksa Wiercińskiego, opisującymi niezwykle złożoną sytuację tego Kościoła w okresie międzywojennym. Rok 1933 to nomi-

nacja biskupa Profittlicha na administratora apostolskiego w Estonii, nowo powstałym państwie z bardzo złożoną strukturą wyznaniową. Biskup poważnie potraktował swoje zadanie, nauczył się języka, zapoznał z kulturą i przyjął obywatelstwo estońskie.

Na uwagę zasługują końcowe rozdziały poświęcone spuściźnie teologicznej biskupa Profittlicha. Autorzy przytaczają tu opinie badaczy tego dziedzictwa, podkreślając postawę chrystologiczną kapłana, w tym jego więź duszpasterską z wiernymi. Charakterystyka formacji duchowej biskupa Profittlicha zawiera ściśle teologiczną interpretację jego męczeństwa. Męczeństwo ukazane jest jako dowód miłości, zarazem szczególnie uwiarygadniając Kościół męczenników i wyznawców. Męczeństwo jest wyrazem posłuszeństwa prawdzie, męczennik wyznacza granice władzy doczesnej usiłującej niejednokrotnie nagiąć prawdę ku politycznej skuteczności. Wielcy święci z kolei świadczą nie tylko walcząc z uroszczeniami świata, ale także z pokusą Kościoła, by stać się światem. „Wiedza Krzyża” ukazuje się jako przemieniająca i ekspiacyjna „wiedza świętych”.

Książka stanowi syntetyczny obraz życia, formacji duchowej i postawy duszpasterskiej arcybiskupa Edwarda Profittlicha, Niemca z pochodzenia, kapłana i misjonarza z powołania, związanego z polskim szkolnictwem jezuickim.

***Prof. dr hab. Hanna Kowalska-Stus,
Uniwersytet Jagielloński, Polska Akademia Umiejętności, Kraków***

Wstęp

W okresie międzywojennym Collegium Maximum Cracoviensis było miejscem kształcenia młodych jezuitów pochodzących z różnych krajów Europy. Uczelnia znajdująca się przy ulicy Kopernika w dzielnicy Wesoła w Krakowie, rozwinęła się, stając się z czasem Wydziałem Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego, Akademią Ignatianum i w końcu Uniwersytetem Ignatianum w Krakowie¹. Wielu studentów z lat 20. i 30. minionego wieku doświadczyło okrucieństwa II wojny światowej oraz prześladowań ze strony nowych władz po zakończeniu wojny. Znany losy kilkudziesięciu jezuitów więzionych w obozach koncentracyjnych i łagrach. Wielu zostało zamordowanych, część została inwalidami, a inni wyemigrowali. Jesienią 1939 roku władze niemieckie aresztowały 25 krakowskich jezuitów. Kolejne aresztowania i wywózki do obozów miały miejsce w kolejnych latach wojny. Z kolei jezuita, którzy pracowali lub schronili się na terenach wschodnich Rzeczypospolitej, doświadczyli terroru sowieckiego. Podzielili losy ludności polskiej tam mieszkającej. Wywiezieni na Syberię, prześladowani za bycie Polakami i duchownymi. Niektórzy wrócili do Polski razem z Armią Andersa, inni pojechali z Polakami do Afryki, Australii, Nowej Zelandii, USA. Już po wojnie wrócili w ramach repatriacji między innymi brat Moszkowicz i o. Kumorowicz. Takie były losy polskich studentów i kapłanów. Podobnie układały się losy młodych jezuitów pochodzących z innych

¹ Por. *Akademia Ignatianum w Krakowie wczoraj i dziś. 90 lat Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (1932–2022)*, Wydawnictwo Naukowe Ignatianum w Krakowie. Fundacja Ignatianum, Kraków 2023.

krajów, w tym z Niemiec. Książka przybliży postać o. Edwarda Profitlich SJ, który w maju 2025 roku będzie ogłoszony błogosławionym, jako męczennik II wojny światowej.

18 grudnia 2024 papież Franciszek ogłosił dekret o męczeńskiej śmierci o. Edwarda Profitlich SJ:

Il martirio del Servo di Dio Eduardo Profittlich, della Compagnia di Gesù, Arcivescovo tit. di Adrianopoli, Amministratore Apostolico dell'Estonia; nato l'11 settembre 1890 a Birresdorf (Germania) e morto il 22 febbraio 1942 *ex aerumnis carceris* a Kirov (Russia).

Męczeństwo Sługi Bożego Edwarda Profitlich SJ, Arcybiskupa tytularnego Adrianopola, Administratora Apostolskiego Estonii, urodzonego 11 września 1890 roku w Birresdorf (Niemcy), zmarłego 22 lutego 1942 roku w otchłaniach więzienia w Kirowie (Rosja). 17 maja 2025 odbędzie się beatyfikacja o. Profitlich w Tallinie.

Edward Profittlich SJ

— pierwszy błogosławiony Kościoła katolickiego w Estonii

Mniejszościowy Kościół katolicki w Estonii przygotowuje się do beatyfikacji abp. Edwarda Profitlich SJ, Niemca z urodzenia (1890) i Estończyka z wyboru, biskupa Tallina, zamordowanego w Wiatce (Kirow) w 1942 roku. Zmarł jak męczennik jako biskup i jezuita. Mógł wracać do Niemiec², ale pozostał z wiernymi. 15 lutego 2022 roku, w 80. rocznicę śmierci odbyła się konferencja poświęcona jego życiu. Z kolei 22.02.2021 r. ukazał się artykuł w *Osservatore Romano*, napisany przez postulatorkę w procesie kanonicznym Marge-Marie Paas z Tallina. Poniżej przytaczam fragmenty artykułu, zatytułowanego *Wolą Bożą jest bym tutaj został*.

² *Encyklopedia Katolicka*, Tom IV, s. 1155, podaje informację, że o. Profitlich opuścił Estonię. Dzisiaj wiemy, że został aresztowany i zginął w Kirowie w 1942 roku.



Ojciec Edward Proffittlich S.J.

Źródło: <https://www.proffittlich.eu/pl/elulugu>

Te Deum było modlitwą, którą modlił się Edward Proffittlich, kiedy zdecydował, by pozostać z ludem Estonii. Mógł wyjechać do Niemiec w czasie przesiedleń Niemców w 1941 roku. Pisał: „Pasterz powinien pozostać ze swoimi owcami, dzieląc ich radości i cierpienia”. Jego kalwaria zaczęła się 27 czerwca 1941 roku, kiedy to siedmiu żołnierzy sowieckich aresztowało go i umieściło w więzieniu w Kirowie. Nie powrócił już

nigdy do swojego kościoła w Tallinie. Nie zobaczył już swoich ludzi w Estonii, którym służył ponad 10 lat, odkąd został wysłany z Niemiec jako misjonarz. Katolicy estońscy mają nadzieję, że wróci do nich jako błogosławiony męczennik, gdyż proces beatyfikacyjny arcybiskupa Edwarda Profittlicha SJ dobiegł już końca — pisała Marge-Marie Paas, postulatorka.

Profittlich i Polska

Dlaczego piszemy o męczenniku, Niemcu i Estończyku, jezuitcie, Edwardzie Profittlichu? Odpowiedź jest bardzo prosta.

Jest nam bliski. W Krakowie na uczelni, która dzisiaj nosi nazwę Uniwersytetu Ignatianum, wśród studentów Polaków, Niemców, Austriaków, Czechów, Słowaków, Albańczyków, Chorwatów, Rusinów i innych, studiował i przygotowywał się do swojej pracy misyjnej. Z roku 1924 pochodzi informacja z „Naszych Wiadomości”¹ o przygotowywaniu się o. Profittlicha do misji na Wschodzie². Wspomniany jest jako probanista, czyli jezuita, który zakończył już cykl podstawowej formacji intelektualnej i duchowej, i ma podjąć swoją misję. O. Profittlich roczną probację odbył w Czechowicach–Dziedzicach. Jak wspomniałem wcześniej, studiował na wyższym kursie teologii w Kolegium Krakowskim (dzisiejszy UIK), zdobywając doktorat z teologii i filozofii.

Co uderzające wówczas w Polsce, to liczba jezuitów zaangażowanych w misje na wschodzie. Nie tylko Polacy, ale współbracia z Europy: Austriacy, Czesi, Słowacy, Węgrzy, Niemcy, Francuzi i inni. Wśród jezuitów pracujących w Prowincji Górno–Niemieckiej jest także spora grupa jezuitów angażujących się w Misję Rumuńską. Pracują w Czerniowcach, Bukareszcie, Jassach, Satu Mare, Totesti. Jezuitci ówczesni posługują się kilkoma językami: łaciną, niemieckim, polskim, rumuńskim, ukraińskim

¹ „Nasze Wiadomości” to czasopismo wydawane przez jezuitów od roku 1904 do 1938. Było redagowane przez bardzo dobrych historyków jezuitów. Jest kopalnią informacji o wydarzeniach z życia Kościoła i jezuitów.

² Wspomnienie o przybyciu probanistów z „Niemiec Górnych: oo. Dietz i Profittlich, przyszli być może misjonarze na Wschodzie”, w „Nasze Wiadomości”, Tom VII, nr 36/1924, s. 228.

i rosyjskim. Część zna także jidysz. W czasie II wojny światowej wielu doświadczy cierpienia i śmierci z rąk hitlerowców lub komunistów. Ośmiu współbraci z kolegium krakowskiego, z czasów studiów o. E. Profittlicha, nie licząc braci zakonnych, zginęło śmiercią męczeńską. Kilku przeżyło obozy i powróciło do pracy w Towarzystwie Jezusowym. Ojcowie Macko, Godaczewski i Wysokiński byli świadkami i uczestnikami różnego rodzaju prześladowań. Godaczewski zmarł na początku wojny, widząc uwięzionych w Wiśniczu współbraci. Wysokiński w latach 50. XX w., po długotrwałym pobycie w wielu więzieniach, umarł w Winnicy (Ukraina) pracując z wiernymi Kościoła Wschodniego. Macko był więziony tak przez Niemców, jak i polskie władze komunistyczne. Widział, jak niszczone dzieła Kościoła. Pośród takich ludzi przeżywał o. Profittlich przygotowując się do swojej misji na Wschodzie.

Katolik znad Renu

Edward Profittlich urodził się i został ochrzczony 11 września 1890 roku w Birresdorf, w Nadrenii, w diecezji Trewir. Rodzicami byli Markus Profittlich i Dorota Katarzyna Profittlich, rolnicy z małej wioski. Edward chodził do szkoły podstawowej w Leimersdorf, a później w Arweiler. Jego nauczycielem był pastor Lorenz Buhr. Następnie uczył się w liceum w Linz am Rhein, a maturę zdał w roku 1912. W czasie nauki w liceum mieszkał w internacie. Po ukończeniu liceum, rozeznając powołanie kapłańskie, zdecydował się na wstąpienie do seminarium w Trewirze. Duży wpływ na tę decyzję miał jego brat Peter, który jako jezuita pracował na misjach w Brazylii i tam zmarł. Również Edward wstąpił do nowicjatu w Heerenberg w Holandii. W 1914 r. rozpoczął studia filozoficzne w Holandii, w Kolegium Jezuickim w Valkenburg. We wspomnieniach pozostał jako radosny i posłuszny scholastyk.

W katedrze w Trewirze, 4 stycznia 1916 roku otrzymał tonsurę i został wyświęcony na subdiakona przez biskupa Poona, Heinricha Döringa.

Podczas I wojny światowej pracował jako sanitariusz w szpitalu wojskowym. To były początki jego zaangażowania w dzieła miłosierdzia. Po zakończeniu wojny kontynuował swoje studia teologiczne i filozoficzne w Kolegium św. Ignacego w Valkenburg. W tym czasie studentem był także Erich Przywara, późniejszy filozof i przyjaciel Edyty Stein. 26 marca 1922 r. arcybiskup Kolonii kardynał Karl Josef Schulte wyświęcił go na diakona. Po sześciu miesiącach, w sierpniu 1922 roku został wyświęcony na kapłana przez biskupa Lorenza Schrijnen. Prymicję odprawił w kościele Św. Stefana w Leimersdorf 30 sierpnia 1922³.

Po zakończeniu studiów w Kolegium św. Ignacego w Valkenburgu w 1922 wyjechał do Krakowa do *Cracoviense Collegium Maximum SS. Cordis Iesu*, przy ul. Kopernika 26. Edward studiował w Polsce od 1922 do 1924 roku, studiował filozofię i teologię w Kolegium Jezuitów przy kościele Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika 26. Kolegium Jezuitów działało wówczas w Polsce na prawach uniwersytetu państwowego. Studenci, którzy zakończyli wyższy kurs teologii, otrzymywali tytuł doktora teologii.

„Nasze Wiadomości”⁴ wspominają o tej regulacji prawnej:

Państwowe potwierdzenie statusu uczelni kościelnych na poziomie uniwersyteckim: W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 kwietnia 1922, nr 22 znajduje się następujące Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 lutego 1922 roku. W sprawie zmiany art. 12 rozporządzenia Rady Ministrów z 5 sierpnia 1920 roku o dodatkach do płacy zasadniczej funkcjonariuszów państwowych oraz załącznika nr 4 do tegoż artykułu. Wykaz obejmujący Uniwersytety i szkoły wyższe, równorzędne uniwersytetowi oraz udzielane przez nie świadectwa (dyplomy). [...] seminaria diecezjalne w Poznaniu, Pelplinie, Tarnowie, Przemyślu (rzym–kat. i grek–kat.), Stanisławowie (grek–kat). Zakłady

³ Ten fragment życiorysu o. Edwarda pochodzi z artykułu Marge–Marie Paas zamieszczonego w „Osservatore Romano”.

⁴ Por. „Nasze Wiadomości”, T. VII, nr 29, rok 1922, s. 180.

teologiczne XX. Misjonarzy w Krakowie i oo. Jezuitów w Krakowie. Dowodem ukończenia studiów są:

Absolutorium z całkowitego kursu nauk na jednym z uniwersyteckich wydziałów teologicznych lub w jednym z wymienionych seminariów diecezjalnych względnie zakładów teologicznych
Dyplom doktora teologii”

Na tej podstawie Edward Profittlich kończąc wyższy kurs teologii w Krakowie otrzymał dyplom doktora teologii.

W Archiwum Jezuitów w Krakowie zachowało się kilka dokumentów potwierdzających pobyt Edwarda Profittlicha na studiach w tym mieście. Są także informacje związane z jego posługą duszpasterską w tym czasie.

Kraków. Studenci trzeciego roku Collegium Maximum

W *Catalogus*⁵ *Provinciae Poloniae Anni 1923*, s. 16, wyliczeni są studenci: *Auditores Theologiae Cursus Maioris: Anno tertio*:

P. Dietz Mathias; P. Malinowski Michael⁶; P. Profittlich Eduardus; Godaczewski Iosephus, Schweigl Iosephus⁷; Styś Stanislaus; Wantuchowski Ladislaus. Ta sama grupa znajduje się w katalogu z roku 1924, s. 16, dołączył do nich jeszcze o. Ammann Albertus.

Wszyscy oni doświadczą okropności drugiej wojny światowej.

O. Mathias Dietz — przeżyje wojnę pracując w Bytomiu przy kościele Serca Pana Jezusa. Zachowały się częściowo dokumenty i ko-

⁵ Katalogi, czyli spisy jezuitów pracujących na terenie prowincji Polski. *Catalogus Provinciae Poloniae Societatis Iesu, Cracoviae, typographia periodici*, „Przegląd Powszechny”, 1923; 1924; 1925.

⁶ Malinowski Michał, wstąpił do zakonu jako ksiądz w 1919 roku. Pochodził z Wileńszczyzny. Był wychowankiem Akademii Petersburskiej i profesorem Seminarium w Wilnie. Pracował w Albertynie, w Poznaniu, Warszawie i Łodzi. Został aresztowany przez Niemców 25 marca 1940, więziony w Łodzi i Buchenwaldzie oraz w Dachau, więzień numer 21865, gdzie zginął 13 VII 1942 roku. EWJ, s. 404. WNZ III 80.

⁷ EWJ, s. 608.

respondencja domu i kościoła jezuickiego w Bytomiu od 1928 roku. W *Diariuszu domu TJ* w Bytomiu spotykamy o. Dietza. Jego losy powojenne przypomnimy w dalszej części.

O. Michał Malinowski — aresztowany i pobity przez gestapo w Poznaniu za wygłoszone kazanie w Poniedziałek Wielkanocny, przeszedł więzienia i obozy niemieckie. Został zamordowany w Dachau na bloku inwalidzkim. Towarzysze obozowi, w tym A. Kozłowiecki, opowiadali o jego męstwie, spokoju i wspieraniu współwięźniów. Zginął⁸ mniej więcej w tym samym czasie co E. Profittlich. Jeden zamordowany przez hitlerowców, drugi przez komunistów. Socjalizmy niewiele się różniły od siebie.

O. Józef Godaczewski — po wspólnych studiach i probacji razem z o. E. Profittlichem, pracował w krakowskich czasopismach jezuickich, wykładał na dzisiejszym Ignatianum i został rektorem Kolegium. Był świadkiem aresztowania przez Niemców wykładowców i studentów Jezuickiego Kolegium. Rozchorował się i 30 kwietnia 1940 zmarł na serce. Umierając modlił się za więzionych w Wiśniczu współbraci. Towarzyszył mu w śmierci współbrat ze wspólnej probacji, o. S. Piątek⁹. Jego śmierć nie była męczeńska, ale prawdopodobnie przyspieszona tragicznymi wydarzeniami lat 1939–1940.

O. Józef Schweigl — Austriak, pochodził z Tyrolu. Został księdzem w 1923 roku. Pracował długie lata jako profesor teologii, homiletyki, liturgiki w Seminarium Papieskim w Dubnie (1933–1935) i w Instytucie Wschodnim w Rzymie. Zajmował się ekumenizmem, Kościołami Wschodnimi, Rosją. Zmarł w 1964.

Patrząc na studentów jezuickich w Krakowie i na probacji, uderza, jak wielu z nich, pochodząc z różnych krajów, interesowało się Wschodem i włączyło się w misje tam prowadzone. Rzeczypospolita, Kraków były ważnym ośrodkiem refleksji dotyczącej misji na Wschodzie i w Rumunii.

⁸ Por. A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie*, WAM 1995, s. 379.

⁹ *EWJ*, s. 185, WNZ II, 61.

O. Stanisław Styś¹⁰ pochodził z Chorostkowa na Ukrainie. Po studiach w Krakowie, pojechał do Rzymu, gdzie studiował języki biblijne w Papieskim Instytucie Biblijnym. W 1931 roku odbył podróż studyjną do Palestyny, Syrii, Egiptu. Po powrocie do Polski, wykładał na Bobolanum. Uniknął aresztowania, uczył jezuickich studentów w Nowym Sączu, gdzie zachorował na tyfus i leczył się w Krynicy i Zakopanem. Po wojnie wrócił do Lublina, gdzie wykładał nauki biblijne i przygotowywał nową wersję przekładu Pisma Świętego, dokonanego przez Jakuba Wujka. Losy dla o. Stysia były bardziej łaskawe. Wycierpiał wiele, ale mógł także rozwinąć talenty, które otrzymał od Boga.

O. Władysław Wantuchowski¹¹, pochodził z Krakowa. Po święceniach w 1923 roku, pracował w Czerniowcach na Bukowinie, Łęczycy, Stanisławowie, Łodzi, Poznaniu, wśród emigrantów w Chicago. Od 1939 do 1942 roku był rektorem Kolegium Jezuickiego w Wilnie. Został aresztowany 26 marca 1942 roku i uwięziony przez Niemców w Łukiszkach¹², a następnie internowany w Pagrizuvis i osadzony w obozie w Szautupii. Wojska rosyjskie wyzwoliły go w lipcu 1944 roku. Po wojnie pracował duszpastersko i jako rekolekcjonista. Zmarł w 1961 roku w Bydgoszczy. Przeszedł więzienia niemieckie i paradoksalnie został wyzwolony przez tych, którzy zamordowali jego współbrata. Oprócz studiów w Polsce,

¹⁰ *EWJ*, s. 651. WNZ I, 205.

¹¹ *EWJ*, s. 718. WNZ III, 46.

¹² Więzienie na Łukiszkach (Лукишкіў тэрдymo izoliatorius kalėjimas; Лукишкская тюрма, Łukiszkskaja tiurma), jedno z najstraszniejszych więzień. Odpowiednik więzienia Brygidek we Lwowie czy Łubianki w Moskwie. Na terenie więzienia była cerkiew, kościół katolicki i synagoga. Miejsce kaźni przedstawiciele wielu narodów — Białorusinów, Litwinów, Żydów, tysiacy Polaków, uczestników powstań i żołnierzy polskich, w którym przetrzymywano więźniów politycznych, hitlerowskich, litewskich i sowieckich. Niejednokrotnie przebywało w nim od 2 tys. do 16 tys. osób jednocześnie. W czerwcu 1941 r. NKWD wymordowało wielu więźniów. Rozstrzeliwano ich w pobliskich Ponarach. 3 marca 1942 aresztowano wielu kapłanów i seminarzystów Wileńskiego Seminarium Duchownego i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego. Księży profesorów 18 marca 1942 r. wywieziono do Wyłkowyszek, gdzie byli internowani. Por. https://pl.wikipedia.org/wiki/Wi%C4%99zienie_na_%C5%81u-kiszkach (dostęp 1.03.2025).

w Krakowie, wcześniej uczył się w Velehradzie. Probację odbył w Austrii, w Sankt Andrä.

O. Albert Ammann¹³, uczęszczał do Theresien-Gymnasium w Monachium. Latem 1911 roku przeniósł się do kolegium jezuickiego w Feldkirch i wstąpił do nowicjatu w Tisis. Trzy lata studiował filozofię w Valkenburgu. Po wybuchu wojny pełnił służbę medyczną w słynnym szpitalu wojennym nr 51. Święcenia kapłańskie przyjął 23 czerwca 1923 roku. Studia kontynuował w Krakowie. W październiku 1935 roku został powołany do Pontificio Istituto Orientale w Rzymie, a w 1936 roku został tam mianowany profesorem zwyczajnym. W roku 1948 zastąpił Guillaume'a de Jerphaniona (1877–1948) na stanowisku profesora katedry archeologii chrześcijańskiej i sztuki wschodniochrześcijańskiej.

Napisał między innymi: *Zmiany kościelno-polityczne we wschodnich krajach bałtyckich aż do śmierci Aleksandra Newskiego. Studia nad rozwojem prawosławia rosyjskiego*, Rzym 1936.

Zarys dziejów Kościoła wschodniosłowiańskiego, Wiedeń 1950. *Kościół wschodniosłowiański w stowarzyszeniu jurysdykcyjnym Wielkiego Kościoła Bizantyjskiego (988–1459)*, Würzburg 1955. *La pittura sacra bizantina*, Saggi, Rzym 1957.

Zmarł w 1974 roku. Jego biografia, podobnie jak o. Stysia, pozwala zrozumieć, jak wielu cennych ludzi utracono na skutek II wojny światowej, jak dwa totalitaryzmy, pod dwoma różnymi sztandarami i hasłami, zniszczyły wiele cennych talentów.

Krótką prezentacją biogramów o. Ammanna i o. Stysia, kolegów o. Profittlicha ze studiów, pomaga zrozumieć atmosferę i przybliżyć treść ich rozmów. Tematami były nie tylko kwestie teologiczne i filozoficzne, ale i sytuacja Kościoła na wschodzie, praca wśród unitów i wsparcie wiernych na obszarze Związku Sowieckiego. Studiując życiorysy wymienionych wyżej postaci, odkrylibyśmy jeszcze więcej informacji o E. Profittlichu.

¹³ Carmelo Capizzi, *In memoriam. Ojciec Alberto Maria Ammann S.J. (1892–1974)*, [w:] *Orientalia Christiana Periodica*, tom 40, 1974, s. 428–434.

W Krakowie zachowały się jeszcze inne dokumenty świadczące o pobycie i działalności w Polsce o. Profittlicha.

Inne świadectwa

Rękopis nr 1524 z ATJKr to spis ocen egzaminacyjnych studentów-jezuitów krakowskiego Collegium Maximum z zakresu teologii. Pod numerem 251 zapisany jest egzamin Edwarda Profittlicha. Egzaminatorami byli: Edmundus Elter¹⁴, Władysław Lohn¹⁵, Marian Józef Morawski¹⁶, Mariusz Skibniewski¹⁷. Wszyscy egzaminatorzy to postacie wybitne, godne bliższego poznania. Skibniewski i Morawski zginęli śmiercią męczeńską, podobnie jak ich uczeń. Przewodniczącym komisji był o. Bruno Wolnik (późniejszy misjonarz w Afryce). Księga egzaminów odnotowuje, że o. Profittlich otrzymał 4 oceny pozytywne. Przy innych zdających są podane informacje o różnej liczbie pozytywnych, miernych lub negatywnych ocen. Egzamin zdawał 18 czerwca 1924 roku¹⁸. O. Dietz, który studiował razem z o. Profittlichem, miał dwie oceny pozytywne i dwie negatywne¹⁹.

¹⁴ Por. *EWJ*, s. 147. Edmund Elter SJ był profesorem prawa, a także etyki i historii filozofii w Nowym Sączu w latach 1823–1925, czyli w czasie, kiedy E. Profittlich studiował w Krakowie. Zapewne egzaminował go z filozofii.

¹⁵ Władysław Lohn SJ w latach 1922–1926 był profesorem teologii w Krakowie. Pracował później na Bobolanum i Uniwersytecie Gregoriańskim. Spowiadał przed śmiercią komendanta obozu w Auschwitz, Rudolfa Hessa, por. *EWJ* s. 370.

¹⁶ Marian Morawski SJ, od 1920 roku był profesorem teologii dogmatycznej w Krakowie. Badał istotę Kościoła w ujęciu św. Pawła i św. Augustyna. Zakatowany w Auschwitz.

¹⁷ Mariusz Skibniewski SJ, profesor historii Kościoła w Krakowie w latach 1921–1926. Opracował i wydał około 60 prac z historii i geografii, rozstrzelany przez Sowieców w 1939 w dworze w Przyłbicach, por. *EWJ*, s. 621. Przyłbice były siedzibą rodową Szeptyckich, rodziców Andrzeja i Stanisława. Roman Andrzej Szeptycki, nim został arcybiskupem lwowskim dla Ukraińców, mieszkał i studiował w Krakowie i odwiedzał swego ojca duchownego, przebywającego przy ul. Kopernika 26.

¹⁸ *Liber Examinum ad gradum*, ATJKr 1905, s. 11.

¹⁹ Tamże, nr egzaminu 310.

Rękopis nr 1905 to *Liber examinum ad gradum 1821–1940*. Nr 307 mówi o egzaminie, który zdał o. Edward Profittlich²⁰.

Rękopis 1104 to *Historia Kolegium* manuskrypt 1104 — I, na stronie 354 wspomniano, że przybyli studenci wyższego kursu teologii: Edward Profittlich i Mathias Dietz. Wymienieni są wszyscy „klerycy”. Ciekawym byłoby prześledzenie historii ich życia. Zaznaczenie, że E. Profittlich przybył na wyższy kurs teologii, potwierdza, że kończąc pozytywnie kursy, otrzymał doktorat z teologii.

Rękopis nr 1173, *Diariusz Kolegium 1173* — II, pod datą 7.X.1922, s. 10 podaje: „przybyli z Falkenburga Dietz, Profittlich dla studiowania teologii”. Ponieważ przybyli z Górnych Niemiec, będą często podawani razem. Wiemy, że Dietz po studiach i probacji trafił do Królewca. *Diariusz* kilka razy wspomni o Edwarda Profittlicha. Pod datą 25.XII, 1922, s. 11, umieszczona jest informacja, że „odprawili Mszę o północy z o. Rostworowskiem”²¹. Była to msza pasterska.

Diariusz pod datą 23.VII.1924, s. 31, wspomina, że studenci, księża, pomagali w pracach duszpasterskich. W lipcu 1924 roku „o. Profittlich wraca z rekolekcji w Królewskiej Hucie”. W tym czasie Królewska Huta (Chorzów) należała do Polski. Zamieszkiwana była przez liczną ludność niemiecką. Nie podano, z jaką grupą pracował o. Edward.

W czasie tych samych wakacji 1924 roku autor *Diariusza* pod datą 22.VIII.1924 zapisał, że „o. Dietz jedzie do Katowic, a Profittlich do Bielska”. Były to wyjazdy duszpasterskie, być może w celu posługi w żeńskich zgromadzeniach zakonnych. Rok wcześniej do sióstr szkolnych z Bielska jeździł z rekolekcjami o. Wolf, a do Katowic, do sióstr elżbietanek, o. Gołębiowski i o. Chmura²².

²⁰ Tamże, s. 66, nr egzaminu 307.

²¹ Jan Kanty Rostworowski SJ, był prof. teologii w Starej Wsi, a później w Krakowie, redaktor „Sodalis Marianus” i „Wiara i życie” 1921–1924, por. *EWJ*, s. 578.

²² Por. *NW*, T. VII, nr 35, rok 1924, s. 183.

Pod datą 5.10.1924 *Diariusz* wspomina, że „o. Profittlich pojechał do Dziedzic”. Chodzi chyba o początek tzw. III probacji, rocznego studium duchowości i historii zakonu.

Owoce duchowej posługi o. Profittlicha²³

Zapis z *Fructus Spiritualis* Krakowskiego Kolegium pozwala zobaczyć zaangażowanie duszpasterskie o. Profittlicha w trakcie studiów. Wyspowiadał w tym czasie 250 osób, 30 osób odbyło spowiedź generalną (z całego życia). Jedną osobę chorą zaopatrzył sakramentem chorych (w tym czasie był to pewnie wiatyk). Wygłosił 10 kazań. Nie należał do rekordzistów — o. Zakrzowski wyspowiadał 7820 penitentów i wygłosił 62 kazania — ale owoce jego duchowej posługi, zwłaszcza gdy pamięta się o tym, że uczył się języka polskiego, są porównywalne z osiągnięciami o. Dietza.

***Diariusz* filozofii — rękopisy nr 1395 i 4169**

W roku 1925 zainaugurowano trzecią probację w Dziedzicach. Instruktorem był o. Stanisław Siarkowski. Uczestnikami międzynarodowej probacji byli: Mathias Dietz, Józef Godaczewski (prefekt biblioteki), Joannes Hruby, Wiktor Macko, Jan Operskalski, Józef Pachucki, Stanisław Piątek, Edward Profittlich, Victor Sichts, Józef Spatny, Stanisław Wawrzekiewicz, Marceł Wysokiński²⁴.

²³ ATJKr 3457, s. 70.

²⁴ *Catalogus Provinciae Poloniae, anni 1925*, s. 20–21.

Probacja²⁵

Obecność o. E. Profittlicha²⁶ na probacji kilka razy wspominają „Nasze Wiadomości”:

„Nasze Wiadomości” wspominają o przybyciu probanistów z Niemiec Górnych: oo. Dietza i Profittlicha, być może przyszłych misjonarzy na Wschodzie. Autor pisze, że na probacji było 12 ojców. Probacja była międzynarodowa, a jej uczestnicy pochodzili z 4 krajów.

O. Victor Sichta — Słowak, pisarz i operariusz, w czasie pierwszej wojny światowej przebywał w Starej Wsi.

O. Jan Hraby — Czech, profesor literatury czeskiej i niemieckiej w Pradze. Pochodził z ubogiej rodziny z Morawskiej Hůzovej, kilka kilometrów na północ od Ołomuńca. Urodził się 14 stycznia 1889 r. Do Kroměříža przybył na studia po szkole powszechnej jako kleryk niższego seminarium diecezjalnego. Naukę w Gimnazjum Arcybiskupim ukończył z doskonałymi wynikami, w tym z egzaminem maturalnym. Postanowił zostać księdzem w archidiecezji ołomunieckiej i dlatego wstąpił do ołomunieckiego seminarium duchownego. Po czterech latach studiów na wydziale teologicznym w Ołomuńcu 5 lipca 1913 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Na jego prośbę arcybiskup ołomuniecki pozwolił mu rozpocząć 14 sierpnia 1913 roku nowicjat w Towarzystwie Jezusowym w Velehradzie. 15 sierpnia 1915 roku złożył w Velehradzie pierwsze śluby zakonne. Po nich został powołany do wojska jako wikariusz polowy na froncie włoskim. Jednak już po roku został „odzyskany” z wojny i został prefektem internatu Arcybiskupiego Gimnazjum w Bubeneč. Rozpoczął naukę języka czeskiego i niemieckiego na Uniwersytecie Karola w Pradze, został profesorem w 1923 r. Zanim podjął pracę pedagogiczną jako profesor, zakończył formację zakonną trzecią probacją, którą odbył w Dziedzicach w Polsce.

²⁵ Probacja — roczne studia duchowości i praktyk doszpasterskich w Towarzystwie Jezusowym.

²⁶ „Nasze Wiadomości”, Tom VII, nr 36/1924, s. 228.

Po powrocie z probacji, aż do śmierci był profesorem literatury czeskiej i języka niemieckiego w Gimnazjum Bubeneč w Pradze. 2 lutego 1926 roku złożył w Pradze ostatnie śluby zakonne. Wakacje szkolne spędzał na kapłańskiej pracy apostołskiej — szczególnie lubił pomagać w Hostynie w posłudze pielgrzymkowej poprzez kazania i spowiedź. Czasami spędzał część wakacji w podróży. Odwiedzał Słowację jako teolog diecezjalny, jako jezuita Polskę, Jugosławię, zwłaszcza Chorwację i Słowenię, interesując się ich literaturą. Podróżował do Danii i Islandii. Znał dobrze także Austrię i Włochy. Lubiał wyjeżdżać z uczniami na zakończenie roku szkolnego — dwukrotnie pojechał z nimi do Rzymu z dłuższą podróżą powrotną przez Słowenię i Chorwację. Oprócz funkcji profesora pewien czas był także dyrektorem gimnazjum, a od 1938 r. aż do śmierci był rektorem kolegium w Bubeneču. Z jego działalności kapłańskiej nie sposób nie wspomnieć także o posłudze w czechosłowackim radiu, gdzie codziennie wygłaszał krótkie przemówienia duchowe. Zmarł w 1940 roku. Był bardzo płodnym pisarzem²⁷.

O. Józef Spatny — Czech, urodzony w 1885 r. Do jezuitów wstąpił w 1914 roku. W 1916 roku był na studiach filozoficznych w Innsbrucku. Pracował jako redaktor pisma „Hlasy Svatohostynske”, był także misjonarzem. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego po zakończeniu studiów w rzymskiej Kongregacji Rozkrzewiania Wiary.

O. Mathias Dietz — z Prowincji Górno-Niemieckiej, wspomniany już, przygotowywał się do misji na wschodzie. Annelen Holzner-Bautsch napisała o nim m.in.:

Ojciec Matthias, już jako emeryt, od 1957 do 1970 roku, był częstym i mile widzianym gościem we wspólnocie parafii Mater Dolorosa, w Berlinie Lankwitz. Przychodził do wspólnoty raz w miesiącu, aby odprawić wieczorną mszę dla mężczyzn, a następnie omówić tematy religijne i aktualne. Z tych spotkań, za namową księdza Dietza, który był berlińskim

²⁷ Por. Jan Pavlík, *Vzpomínky na zemřelé jezuitu, narozené v Čechách, na Moravě a v moravském Slezsku od roku 1814, Refugium Velehrad–Roma*, Olomouc 2011, s. 221–224.



O. Mathias Dietz.

Źródło: <http://www.mater-dolorosa-lankwitz.de>

przewodniczącym Kongregacji Mariańskiej Mężczyzn, powstała także w naszej wspólnocie sekcja tego stowarzyszenia.

Ponadto ks. Dietz SJ regularnie wygłaszał wykłady teologiczne, na które zapraszano wówczas całą wspólnotę. Jego szczególną troską była praca na rzecz ponownego zjednoczenia z Kościołem Wschodnim, co znalazło odzwierciedlenie w jego ofercie teologicznej: lubił wygłaszać wykłady na temat cywilizacji i kultury Rosji oraz wprowadzał do rosyjskiej liturgii prawosławnej i wyjaśniał rosyjską pobożność ikon.

Matthias Dietz był najmłodszym z 10 rodzeństwa. Urodził się 21 października 1890 w Plittersdorf k. Godesberg.

Wzrastał w Nadrenii, podobnie jak Profittlich. Jego wielka pobożność maryjna zrodziła się w rodzinnej atmosferze Nadrenii. Mając 19 lat wstąpił do nowicjatu jezuitów w Holandii, gdyż w tym czasie w Niemczech było to zabronione. *Humaniora* odbył w Feldkirch w Austrii, w Stella Matutina, gimnazjum jezuickim. Studia filozoficzne odbył w Valkenburgu. W czasie

I wojny służył, tak jak jego współbracia, w szpitalach, opiekując się chorymi w Serbii, w Polsce i we Francji. W 1918 roku wznowił studia filozoficzno–teologiczne w Valkenburgu, po czym dwa lata studiował w Kolegium Maximum Jezuitów w Krakowie, gdzie odkrył swoje upodobanie do rosyjskiej kultury i cerkwi prawosławnej. Sakrament święceń przyjął w 1922 r. W latach 1924–1925 odbył probację w Dziedzicach na Śląsku.

W 1925 roku powierzono mu obowiązki kapłańskie w Królewcu w Prusach Wschodnich, gdzie zajmował się przede wszystkim duszpasterstwem studenckim. W 1931 r. został najpierw prezesem Kongregacji Mariańskiej Mężczyzn w Bytomiu na Górnym Śląsku, a od 1946 r. we Frankfurcie nad Menem. Powierzano mu to samo zadanie w Berlinie od 1949 roku. Był także szefem Bractwa Św. Mikołaja i redaktorem pisma Św. Mikołaja. Zmarł 17 maja 1977 podczas wakacji w Inzell²⁸.

O. Stanisław Piątek²⁹ — pochodził ze Starej Wsi, urodzony w 1889 roku nazywany był „seniorem”. Był profesorem języka greckiego i łacińskiego w Chyrowie. Zmarł w Krakowie w 1954 roku.

O. Józef Pachucki³⁰ — pełnił funkcje organizacyjne na probacji. Pochodził z Nowego Sącza. Uczył matematyki i fizyki w konwiktie wileńskim, religii w Chyrowie, geografii i łaciny w Starej Wsi. Redagował „Nasze Wiadomości”. Pełnił funkcję przełożonego w Pińsku, Częstochowie, Czechowicach. Pracował w Poznaniu i w Warszawie. Udzielał rekolekcji, głosił konferencje i pisał na tematy religijne (np. *Matka Leonia Jankiewicz*, Kraków 1929). Zmarł w 1954 roku.

O. Józef Godaczewski³¹ — był bibliotekarzem. Pochodził z Tabaszowej koło Nowego Sącza. Maturę zdał w Chyrowie. Teologię studiował w Krakowie, a wcześniej w Nowym Sączu ukończył filozofię. Po probacji studiował polonistykę na UJ i rozpoczął pracę w „Przeglądzie

²⁸ Por. http://www.mater-dolorosa-lankwitz.de/wiki/doku.php/personen:matthias_dietz (18.02.2025).

²⁹ *EWJ*, s. 503.

³⁰ *EWJ*, s. 487.

³¹ *EWJ*, s. 185.

Powszechnym”, „Sodalisie” i „Posłańcu Serca Jezusowego”. Siedem lat, do roku 1939, był rektorem kolegium krakowskiego. Głosił rekolekcje i misje ludowe. W 1940 r. ciężko zachorował w Katowicach na serce i zmarł w obecności o. Stanisława Piątka (towarzysza z probacji) w Krakowie. Przed śmiercią modlił się w intencji współbraci z kolegium krakowskiego, uwięzionych w Wiśniczu³².

O. Wiktor Andrzej Macko³³ pochodził z Muszyny (1893). Uczył się w Starej Wsi, Velehradzie i Chyrowie. Po studiach w Krakowie i Nowym Sączu został wyświęcony na kapłana w 1922 roku. Rok był w Chyrowie wychowawcą młodzieży, dlatego na probacji nazywany był „prefektem chyrowskim”. Później pracował w bursie o. Kuznowicza, będąc jego zastępcą i dyrektorem hospicjum bursy. Po pracy w Chyrowie, w 1939 roku został rektorem Kolegium Krakowskiego; był dwukrotnie więziony przez Niemców. Od 1941 roku ukrywał się w okolicach Limanowej, pomagając okolicznym proboszczom. Po wojnie wrócił do pracy w bursie i Ścinawce. Aresztowany i od 1950 roku 4 lata więziony przez komunistów. Po uwolnieniu pracował w Zakopanem na Górcze. Zmarł w Opolu w 1971 roku, został pochowany w Krakowie. Jego losy przypominają życie o. E. Profittlicha, którego zresztą spotkał. Był więziony, poszukiwany, prześladowany. Co prawda, nie zabito go, ale zniszczono fizycznie i psychicznie.

O. Jan Operskalski³⁴ — pochodził ze Śląska, z Radzionkowa koło Bytomia (1886). Na kapłana został wyświęcony we Wrocławiu i już jako kapłan wstąpił w Starej Wsi do zakonu. W czasie I wojny służył w wojsku pruskim. Znał dobrze niemiecki i polski. Pracował jako katecheta w Karwinie, Stanisławowie, Łodzi, Albertynie, Staniątkach. Od roku 1933 leczył się psychiatrycznie w Krakowie. W czasie wojny przebywał w domu rodzinnym. Zmarł u rodziny w Radzionkowie w 1945.

³² WNZ II, s. 61.

³³ EWJ, s. 398. WNZ IV, s. 52.

³⁴ WNZ II, 7–8

O. Marcei Wysokiński³⁵ — nazywany „dziekanem”. Pochodził z Wołynia (1885), z Zawad k. Konstantynowa. Kapłanem został w 1911 r. Po probacji pracował w parafiach unickich w Synkowiczach i w Albertynie. W 1936 roku opuścił TJ i był proboszczem unickim w Winnicy, gdzie w 1959 roku zmarł. Był więziony przez komunistów, przeszedł wiele łagrów sowieckich. Postać podobna do o. Profittlicha. Brał udział w Misji Wschodniej, cierpiał w łagrach. Pozostał w ZSRR z wiernymi.

O. Stanisław Wawrzekiewicz³⁶ — pochodził z Łańcuta (1891). Zmarł w Lusace 13 marca 1974 roku. Wstąpił do TJ jako kapłan po seminarium przemyskim. Miał już doświadczenie kapłańskie, pracując fizycznie na własne utrzymanie w biednych parafiach. Po pracach na różnych placówkach jezuickich w Polsce, odbył probację w Czechowicach z o. Profittlichem i w 1927 roku popłynął z Hamburga do Cape Town. Stamtąd pociągiem do Lusaki. Nauczył się języka bemba, nyanja i lenje. Pomagał przy budowie kościołów i domów zakonnych. Zajmował się robotnikami w kopalniach ołowiu i cynku. Pracował w Kabwe, Katondwe, Kapoche, Kasisi, Mpimie, Chingombe. Był prokuratorem misji w czasie posługi arcybiskupiej w Lusace kardynała Adama Kozłowieckiego. W 1970 odwiedził Polskę, gdzie zaproponowano mu pozostanie w ojczyźnie, ale chciał wrócić i umrzeć pośród swoich wiernych. Powrócił więc i zmarł w Lusace, w 1974 roku. Był wzorem człowieka ubogiego i oddanego ubogim.

Katalog Prowincji Dolnych Niemiec (*Catalogus Provinciae Germaniae Inferioris*) z roku 1925 podaje, że E. Profittlich *agit 3 probatio* w Domu rekolekcyjnym w Dziedzicach na Śląsku, w Polsce³⁷.

W czasie pobytu w Czechowicach, w niedawno powstałym Domu Rekolekcyjnym, oprócz studiów i modlitw angażowali się także w pracę fizyczną i w pomoc w prowadzeniu domu. Ks. J. Pachucki, pisze w *NW*:

³⁵ *EWJ*, s. 774.

³⁶ *EWJ*, s. 726.

³⁷ *Katalog Provinciae Germaniae Inferioris* 1925, s. 47.

Probaniści: Godaczewski³⁸ i Profittlich „rozrzuconą i pogmatwaną bibliotekę uporządkowali w ciągu probacji” por. *NW*, Tom VII, nr 40 (lipiec–wrzesień 1925), s. 400.

Na zakończenie probacji wspomina się, że o. Dietz „odbywszy z o. Profittlichem probację w Dziedzicach, pracuje w Königsbergu, gdzie ponoć czyni zabiegi nad zorganizowaniem studentów katolickich” *NW*, T. VII, s. 405.

Także manuskrypt 1353, s. 101 (*Historiae Domus Dziedzicensis, Annus Di 1924/25*) odnotował, że rektorem domu był o. Józef Bok, a instruktorem probacji o. S. Siarkowski. W tym czasie mieszkali tam także misjonarze: oo. Kazimierz Biszyga, Szymon Jarosz, Tomasz Nawrocki, Jan Nikiel, Paweł Stepek.

Józef Adamski udzielał rekolekcji razem z o. Józefem Bokiem³⁹. Wymienieni są także probaniści, w tym o. Eduardus Profittlich⁴⁰.

Wspólnota domu w Dziedzicach

Wspólnotę stanowili przede wszystkim misjonarze ludowi i rekolekcjoniści. Mieli doświadczenie pracy na wschodzie Rzeczypospolitej. Część z nich uczestniczyła w duszpasterstwie i formacji duchowieństwa greckokatolickiego. Większość miała także doświadczenie Prowincji Galicyjskiej. Zнали język niemiecki i łacinę. Ta znajomość ułatwiała im studiowanie w różnych jezuickich uczelniach Europy.

O. Józef Adamski — w tym czasie był odpowiedzialny za prowadzenie rekolekcji w Czechowickim Domu Rekolekcyjnym. Liczył już 74 lata. Studiował we Francji, w Laval, i w Krakowie. Następnie uczył

³⁸ Józef Godaczewski SJ, zmarł w 1940 roku. Studiował teologię w tym samym czasie co E. Profittlich. W 1924 poszedł na probację do Dziedzic. Później studiował polonistykę na UJ i uczył języka greckiego i matematyki. Pisarz, kaznodzieja, rekolekcjonista.

³⁹ *Catalogus Provinciae Poloniae Anni 1925*, s. 20–21.

⁴⁰ *Historiae Domus Dziedzicensis*. Manuskrypt 1353 ATJKr, s. 101.

języka niemieckiego, francuskiego między innymi w Chyrowie, Tarnopolu. Jako kaznodzieja i rekolekcjonista działał w Krakowie, Lwowie, Czerniowcach, Zakopanem i Czechowicach. Wygłosił około 500 serii rekolekcji⁴¹.

O. Józef Bok — pochodził ze Starej Wsi. Po nowicjacie tamże, studiował filozofię w Nowym Sączu, a teologię w Krakowie. Po święceniach pracował w Chyrowie, Kołomyi. Odbił trzecią probację w Austrii w Sankt Andrä. Angażował się w Apostolstwo Modlitwy i Sodalicje. Był pisarzem i wydawał czasopisma: „Hostia”, „Przewodnik Rycerstwa Jezusowego”, materiały do Krucjaty Eucharystycznej. Głosił rekolekcje, zmarł w Katowicach 4 lutego 1952 roku, udzielając rekolekcji siostrom elżbietankom⁴².

O. Kazimierz Bisztyga — odpowiadał w tym czasie za Misje w Polsce Zachodniej. Pochodził z Woli Batorskiej. Po studiach pracował jako prof. teologii w Krystynopolu, u bazylianów, później w Krakowie i w Nowym Sączu. Pracował na Morawach, Spiszu, Orawie i Górnym Śląsku. Patriotycznie nastawiony, prześladowany przez władze pruskie. Wygłosił ponad 300 misji. Publikował w *NW* i w „Głosach katolickich”⁴³.

O. Szymon Jarosz — współpracował z o. Bisztygą jako misjonarz ludowy i jednocześnie spisywał historię misji. Wygłosił ponad 1000 misji. Pracował na kresach wschodnich, na Wołyniu, Podolu. Był krzewicielem kultu Serca Pana Jezusa. Autor sprawozdań z misji⁴⁴.

O. Tomasz Nawrocki — po studiach w Nowym Sączu i Krakowie pracował w Chyrowie, Tarnopolu, Kołomyi, Chełmie, Stanisławowie, Częstochowie i Czechowicach. Czas wojny spędził jako kapelan szpitala w Dąbrowie Górniczej. Był przede wszystkim misjonarzem i rekolekcjonistą⁴⁵.

⁴¹ *EWJ*, s. 2. *NW* 8 (1926–1928), *Śp. Józef Stanisław* (artykuł o. Sz. Jarosza SJ).

⁴² *WNZ* I, 99. *EWJ*, s. 55.

⁴³ *EWJ*, s. 48.

⁴⁴ *EWJ*, s. 244. *WNZ* III, 88–89.

⁴⁵ *EWJ*, s. 453. *WNZ* I, 201–202.

O. Jan Nikiel — podobnie jak o. Nawrocki, należał do grupy misjonarzy ludowych. Pochodził z Kęt koło Krakowa. Zmarł w roku 1930 w Rudzie. Przez pewien czas był przełożonym domu w Kołomyi⁴⁶.

O. Stanisław Siarkowski⁴⁷ — był instruktorem trzeciej probacji w Tarnopolu, Nowym Sączu i w Czechowicach. Zajmował się Bractwem Serca Pana Jezusa i Apostolstwem Modlitwy. Wcześniej był wykładowcą etyki i metafizyki oraz rektorem w Nowym Sączu. Miał opinię człowieka dobrego i pobożnego.

O. Paweł Stepek⁴⁸ — pochodził z okolic Brzozowa. Pracował w Chyrowie, Starej Wsi, Chełmie Lubelskim. Pełnił funkcję przełożonego w Pińsku i Kołomyi. Odszedł z zakonu rok po pobycie w Czechowicach, w 1926 roku.

Roczny pobyt o. Profittlicha we wspólnocie w Dziedzicach, oprócz formacji duchowej, był także okazją do zapoznania się z rzeczywistością Kościoła grekokatolickiego i prawosławnego.

Opole. Po probacji

Od sierpnia 1925 do 1928 roku Edward Profittlich pracował w parafii św. Krzyża w Opolu. Już w roku 1924 jezuici niemieccy kupili dom przy dzisiejszej ulicy Grunwaldzkiej. Przed kasatą jezuitów istniała tam stacja misyjna i rezydencja podporządkowana Prowincji Czeskiej, a później Śląskiej. W XIX wieku z misjami docierali do Opola jezuici galicyjscy, między innymi Karol Antoniewicz⁴⁹. Pracował prawdopodobnie zarówno z ludnością niemiecką, jak i polską.

⁴⁶ *EWJ*, s. 460. WNZ I, 104.

⁴⁷ *EWJ*, s. 613. WNZ II, 117–118.

⁴⁸ *EWJ*, s. 646.

⁴⁹ Por. *EWJ*, s. 476.

Jesuiten-Niederlassung
Oppeln O.-S. z. Z. Ziemientsitz, p. Schalkonnu O.S. Oppeln O.-S., den 14. März 1928. 353
Fernruf Nr. 975
Hochwuerdiger Herr F. Provinzial!
F. Xtl!

Es hat mir leid getan, dass ich Euer Hochwuerden nicht habe erreichen koennen. Die Mission beenden wir hier am 19. III. Als Morn. oder Abend dieses Tages werde ich in Oppeln sein. Wann kommen wohl Hochwuerden zur Visite nach Oppeln? Dass F. Proffittlich nach H. geht, ist zwar ein grosses Opfer seitens des Paters und auch der Residenz, aber ich glaube doch, dass wir es mit Ruecksicht auf die Zukunft bringen muessen. F. Schmidt fehlt uns auf Schritt und Tritt. Wer soll die sonst von ihm ausgefuerten Arbeiten uebernehmen? F. Klein teilt mir mit, dass F. Schulte doch noch nach Beuthen gehen soll. Euer Hochwuerden bitte ich nochmals hoerlich, den F. Schulte mit Ruecksicht auf unser Haus (ich werde ganz ausser stande sein, die Arbeiten zu bewaltigen, und die Zinszahlung werden wir ganz einstellen muessen) und auch auf seine spaetere 2 sprachige Arbeit wenigstens dieses Jahr bis zur Rueckkehr des F. Proffittlich in Oppeln zu belassen. Fuer Beuthen wuerde F. Schmidt bis zur Ankuft des F. Borucki vollstaendig genuegen, zusaem, wie mir auch eingeweihte Priester sagen, vorlaeufig mit poln. Predigten noch nicht begonnen werden kann. Einen rein deutschen Seelsorgspater, wie F. Beyer kann Oppeln nicht tragen, ich haette fuer ihn auch nicht im Oppelner Beichtstuhl, der 2 sprachig ist, Verwendung. Meine Wenigkeit hat ~~sich~~ versucht gemuess dem 3. Grad der Demut die ~~ka-~~ te niedrige Arbeit der poln. Missionen im Uebermass zu uebernehmen, auch um das Haus materiell zu halten und habe ich die Qualitaetsarbeit, die nichts aufreibt, anderen ueberlassen. Fuer die Demer halte ich das beste Willen nicht aus. Bei meinen Bedachtlagen, die ich mir erlaubt habe zu tun, habe ich nicht egoistisch nur an Oppeln gedacht, sondern an den ganzen Osten. Wenn aber Oppeln zu sehr herangezogen

List O. Wilimskiego do Prowincjała z 14 marca 1928 r.

Źródło: ATJKr 2519, karta 353.

Z katalogów wiemy, że w 1925 roku w Opolu przełożonym wspólnoty jezuitów był o. Leopold Wilimsky. Członkami byli oo. Aloisius Polke, Felix Wierciński i brat zakonny Bernardus Hagemann.

O. Proffittlich dołączył do nich w 1926 roku. Jako dyspozycje zapisano: *Par. cont., Oper*, czyli głosi kazania i jest pomocnikiem. Kronikarzem domu w tym czasie był o. Filip Schmidt⁵⁰. O. Wilimsky w swoim liście do prowincjała z dnia 23 grudnia 1926 roku pisał, że o. Proffittlich jest chory na grypę i nie może wziąć udziału w pracy z Polakami⁵¹.

W roku 1927 zmienił się skład wspólnoty. Pojawił się ojciec Banaschik, o. Wierciński pojechał na misje. Zmieniła się trochę dyspozycja

⁵⁰ Katalog Germaniae Inferioris 1926, s. 27.

⁵¹ ATJKr 2519, karta 331.

19
8.

Polen-Pastoration
ausgeführt von PP.S.J. der Niederlassung zu Oppeln
in der Zeit von Mai bis Oktober 1928.

<u>Ort.</u>	<u>Zahl.</u>	<u>Beichten.</u>	<u>Ehen:</u>		Kur de soo tot em ind
			san.	nicht s	
Obermois. Bz. Breslau.	30	22			
Haynau.	120	95			
Brieg.	26	5			
Grünberg.	35	27			(Vermeldung vergess. ind
Brunzelwaldau	16	12			An-
Raudten.	88	62			Sob
Schweinitz.	25	17			es
Solaup.	16	12			n v
Kleinitz.	110	90			es
Gerlitz.	90	60			t-
Steinau.	60	35			il
Pfaffendorf.	63	45			de
Seitendorf, Kr. Frankenst.	25	18)
Weigelsdorf, Kr. Reichenb.	15	9			I
Goldberg.	90	72			
Bolkenhain.	20	18			
	<u>829</u>	<u>599</u>			
<u>2. Pastoration Ende September</u>					
Haynau.	150	110.			

Sprawozdanie z posługi duszpasterskiej wśród polskich robotników
od maja do października 1928 roku.
Źródło ATJKr 2519, karta 79.

o. Edwarda: *Mission, oper., Praes. Coll. Cas.*, misjonarz, pomocnik, konsultor domu, pierwszy rok⁵².

W roku 1928 o. Profittlich nadal pracował w Opolu. Wspólnota powiększyła się do 11 jezuitów. Było 9 ojców i dwóch braci. O. Wierciński

⁵² Katalog Germaniae Inferioris 1927, s. 30.

nadal przebywał w Bukareszcie, a o. Edward przestał być konsultorem⁵³. Jezuitom brakowało sił, by ogarnąć w sposób właściwy wszystkie grupy tak niemieckie, jak i polskie. O. Profittlich przejął po chorym o. Wessendorfie *Kindermision*, zaczął się także coraz bardziej angażować w duszpasterstwo niemieckojęzyczne. O. Wilimsky obawiał się katastrofy misji pośród Polaków, pisał o tym w liście do prowincjała 15 lutego 1928 roku⁵⁴

W liście o. Wilimskiego do prowincjała z 14 marca 1928⁵⁵ wyjazd o. Profittlicha do Hamburga wspomina się jako dużą ofiarę wspólnoty opolskiej. O. Wilimsky, superior opolski, miał nadzieję na powrót o. Profittlicha do Opolą, jako że dla tamtejszej wspólnoty obsłużenie duszpastersko Polaków, rozproszonych po różnych miejscowościach Śląska, było dużym problemem.

Zachowało się sprawozdanie z posługi duszpasterskiej wśród Polaków robotników od maja do października 1928 roku. Jezuiti pracowali w 16 miejscowościach, od Zgorzelca, przez Bolków, Żółtą Górę, Zieloną Górę i Brzeg. Dotarli do 829 wiernych, wypowiedali 599.

Po zakończonej pracy w Opolu o. Edward wyjechał do Hamburga. Od końca XIX wieku było to ważne centrum przemysłowe, komunikacyjne oraz emigracyjne. Do Hamburga docierała ludność z Europy Środkowej i Wschodniej, by odpłynąć do Ameryki w poszukiwaniu lepszego życia. Czas oczekiwania na statek był trudny, dlatego bardzo ważną była opieka duszpasterska i znajomość języka, którą dysponował o. Edward.

Hamburgensis Residentia SS. Nominis Jesu znajdowała się na Beim Schlump 57, Hamburg 13. W 1929 roku liczyła 4 jezuitów:

Karol Joppen był przełożonym i pisał także historię domu. Georgius Habrich uczył w liceum, Kuno Hahn był duchownym, a E. Profittlich pełnił funkcję operariusza, opiekował się Polakami (*cur. Ag. Polon.*),

⁵³ Katalog Germaniae Inferioris 1928, s. 42

⁵⁴ ATJKr 2519, karta 349.

⁵⁵ List znajduje się w ATJKr 2519, karta 353.

głosił rekolekcje i był cenzorem książek⁵⁶. W 1930 roku złożył ostatnie śluby w Towarzystwie Jezusowym⁵⁷.

Rok 1931 jest przełomowy dla Edwarda Profittlicha. Zostaje wysłany do pracy w Estonii. Katalog z roku 1931 umieszcza o Edwarda w: *In Estonia Revalensis Statio (Vene taenav, Tallinn)*. Otrzymał dyspozycję: *Admin. Parochus* razem z o. Henrykiem Werling, który przebywał w Tartu (Dorpat)⁵⁸.

Estonia. Jezuici w Dorpacie (Tartu)⁵⁹

Kościół Katolicki w Estonii zakorzenił się już w XII wieku, kiedy to, w porozumieniu z papieżem Aleksandrem III, cysters Fulkon został biskupem tamtych ludów. Ponieważ skutki działalności misyjnej były nikłe, papież Innocenty III bullą *Cum de christianis* z 13.01.1206 roku ogłosił krucjatę. Wskutek ewangelizacji i walk Kawalerów Mieczowych powstało biskupstwo w Lihula. W 1219 powstało biskupstwo w Tallinie, pierwszym biskupem był Duńczyk Wiscelin. W 1224 biskupstwo zostało przeniesione do Dorpatu⁶⁰. W XIII wieku dotarli tam franciszkanie, dominikanie, brygidki, cysterki. W XVI wieku Kościół uległ sekularyzacji i protestantyzmowi. Po rozejmie w Jamie Zapolskim (1582) część Estonii, tzw. Inflanty Polskie podlegały Rzeczypospolitej. Dla Kościoła rozpoczął się czas odrodzenia. W 1583 roku w Tartu powstało kolegium jezuickie. Pracował tam między innymi Piotr Skarga. W latach 1583–1625 funkcjonowały kolegium i rezydencja jezuitów. Przybyli tam na zaproszenie Stefana Batorego. W Estonii dominowały różne grupy protestanckie, a później, po wojnie północnej (XVIII w.),

⁵⁶ Katalog Germaniae Inferioris 1929, s. 20.

⁵⁷ Katalog Germaniae Inferioris 1930, s. 20.

⁵⁸ Katalog Germaniae Inferioris 1931, s. 51.

⁵⁹ Dorpat, por. *EWJ*, s. 129–130.

⁶⁰ Por. *Encyklopedia Katolicka*, Tom IV, s. 1152–1153.

prawosławne, wspierane przez Rosję. Do 1775 roku katolicy w Estonii podlegali nuncjaturze apostołskiej w Warszawie. W XIX wieku opiekowali się nimi kapucyni i dominikanie. Emigracja Litwinów i Polaków do Estonii sprawiła, że liczba katolików wzrosła w końcu XIX wieku do około 6 tysięcy, posługiwało im 5 księży⁶¹. W 1924 roku katolicy estońscy otrzymali administraturę apostołską. Pierwszym administratorem został jezuita Antonino Zecchini. W zeszłym roku Estonia świętowała stulecie administratury apostołskiej. Nie byłoby jej, gdyby nie wcześniejsza praca duszpasterska. M. Przełomiec pisała:

Misyjny ośrodek jezuicki, do którego założenia przyczynił się słynny Piotr Skarga, przekształcony później w kolegium, najprawdopodobniej był pierwszą szkołą wyższego stopnia w Estonii. Co więcej, jezuici w swojej działalności posługiwali się językiem estońskim, a to zyskiwało im sympatię miejscowej ludności i przypuszczalnie przyczyniło się do przetrwania katolicyzmu, mimo stuletniego zakazu. Zgodę na odprawienie katolickiej Mszy dostał dopiero w końcu XVIII w. komendant twierdzy w rosyjskim wówczas Tallinie, Hiszpan gen. Jacob Castro de Lacerda, który zażądał dla siebie i członków swojej załogi możliwości uczestniczenia w katolickiej liturgii. W 1799 r. odtworzono w Tallinie pierwszą katolicką parafię. W latach 30. XIX w. liczyła już ona 1,5 tys. wiernych, w przeważającej części polskich żołnierzy w służbie carskiej oraz niektórych kupców niemieckich. Warto przy tym dodać, że prowadzącym ją dominikanom zabroniono jakiegokolwiek misyjnej działalności wśród miejscowej ludności. Mimo to, w następnych latach powstały kolejne ośrodki parafialne — w Tartu, Narwie oraz Valdze”⁶².

⁶¹ Tamże, s. 1154.

⁶² M. Przełomiec, *Estonia: wkrótce pierwszy błogosławiony?*, „Przewodnik Katolicki”, 16/2023.

Odrodzenie się Kościoła katolickiego w Estonii

Na początku XX wieku na terenie Estonii było około 6 tysięcy katolików. Kiedy Estonia stała się niepodległa, wielu katolików pochodzenia polskiego i litewskiego wyjechało z kraju, pozostało tylko około 2 tysięcy parafian. Udało się utrzymać parafię, a w 1924 r. papież mianował włoskiego jezuitę Antoniego Zecchini na arcybiskupa Tallina. W 1927 roku państwo uznało status prawny katolickich parafii i zezwoliło kapłanom cudzoziemcom na pracę z katolikami. Ta decyzja władz estońskich umożliwiła także przyjazd o. Edwarda Profittlicha do Tallina.

Papież Pius XI w maju 1933 roku mianował o. Profittlicha na administratora apostolskiego Estonii. Studia i praca, tak w Niemczech, jak i w Polsce oraz doświadczenie z emigrantami w Hamburgu były dla niego dobrym przygotowaniem do posługi w bardzo małym i bardzo zróżnicowanym społeczeństwie estońskim. Nauczył się języka estońskiego, studiował literaturę estońską i w 1935 roku poprosił o obywatelstwo estońskie, które szybko otrzymał. W 1936 roku został mianowany biskupem. 27 grudnia tegoż roku został wyświęcony na biskupa w kościele św. Piotra i Pawła, otrzymując stolicę tytularną Adrianopola. Został pierwszym biskupem katolickim Estonii od XVII wieku. Dla estońskich katolików było to wielkie wydarzenie, rozpoczął się czas odrodzenia Kościoła. Biskup Edward Profittlich rozpoczął swoją posługę biskupią z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem.

W okresie międzywojennym pracowała w Estonii grupa jezuitów. Należał do nich między innymi o. Feliks Wierciński⁶³, który w „Misjach Katolickich” 52/1933, s. 156 oraz 58/1939, s. 236–237 opisał króciutko sytuację Kościoła tamtejszego. Poniżej zamieszczam teksty jego artykułów z „Misji Katolickich”:

⁶³ O. Feliks Wierciński pochodził z Pucka. Pracował w Rumunii, później w Saratowie nad Wołgą. Po powrocie do Galicji cztery lata był w Widnawie, następnie w Aarhus, Berlinie, Oldenburgu, Bremie, Gdańsku. Od 1920 roku należał do Prowincji Niemieckiej i pracował w Estonii. Por. *EWJ*, s. 734.

Kościół katolicki w Estonii, pod wpływem protestantyzmu w XVI wieku, stracił i wiarę katolicką, i niezależność polityczną. Odzyskał ją dopiero w 1918 roku. W średniowieczu dzieliła się Estonia na biskupstwa w Rewlu, Dorpacie i Aremburgu. Wszystkie one podlegały arcybiskupowi ryskiemu. Od czasów Gustawa Adolfa ostatecznie zamiera życie religijne katolickie, które za czasów Stefana Batorego zaczęło się dźwigać z ruiny po strasznym spustoszeniu wielkiej wojny inflanckiej. Główniejsze ośrodki życia zakonnego — klasztory w Falkenie (dominikanie), w Salisie (cystersi), w Rewlu (brygidki) rozpadły się w ruinę. Za czasów szwedzkich katolikom było zabronione odprawiać nawet nabożeństwa, lecz po zdobyciu Estonii przez Piotra Wielkiego znowu życie katolickie poczęło się rozwijać, szerzone głównie przez przybyszów: Polaków, Litwinów, Łotyszów. Przed I wojną światową była tu znaczna liczba katolików. Po utworzeniu państwa estońskiego w 1918 roku liczba katolików bardzo zmalała. Ludność napływowa katolicka, jak kolejarze, urzędnicy, wemigrowała. Obecnie katolików da się naliczyć nie więcej niż 2.500 na 1.100.000 mieszkańców całego kraju. Trzy parafie Rewel (Tallin), Dorpat (Tartu) i Narwę obsługuje 6 kapłanów, należących do różnych Kongregacji zakonnych. W tej liczbie jest jeden Polak, o. Henryk, kapucyn. W pewnych odstępach czasu kapłani odwiedzają kaplice w Hugenbergu, w Wałku i inne punkty większego skupienia katolickiej ludności, gdzie odprawiają nabożeństwa. Pracę dobroczynno-wychowawczą prowadzą siostry zakonne wschodniego obrządku. W duszpasterstwie najbardziej potrzebna jest znajomość języka polskiego. Rodowici Estończycy-katolicy jeszcze są bardzo nieliczni. Dla nich w roku obecnym o. Robert Lenzbauer, kapucyn, zaczął wydawać miesięcznik „Kiriku Elu” („Życie kościelne”). Cały kraj pozostaje pod jurysdykcją Administratora Apostolskiego, ks. Profittlicha TJ, rezydującego w Tallinie (Rewlu). Rząd Estoński postanowił mianować w najbliższym czasie swego posła w Paryżu, Strandmana, ministrem pełnomocnym przy Watykanie. Dotychczas Estonia nie miała swego przedstawiciela dyplomatycznego przy Stolicy Apostolskiej. W związku

z tem do Tallina wyznaczony zostanie nuncjusz apostolski. Minister Strandman będzie nadal reprezentował Estonię w Paryżu”⁶⁴.

W przeddzień wybuchu II wojny światowej o. Wierciński pisał:

Po utworzeniu Państwa Estońskiego w 1918 roku stosunki Kościoła katolickiego znacznej uległy zmianie. Wielu katolików opuściło ten kraj, znalazłszy we własnej ojczyźnie: Polsce, Łotwie, Litwie znośniejsze warunki życia. Pozostali tylko najbiedniejsi lub urzędnicy władający doskonale językiem estońskim. Rząd skonfiskował wielkie posiadłości bez żadnego wynagrodzenia i rozparcelował pomiędzy drobnych włościan estońskich. W ten sposób powstało sześć tysięcy gospodarstw chłopskich. Wobec koniecznej pomocy robotników rolnych, od 1938 roku zaczęto sprowadzać kilkutyśięczną rzeszę robotników z Polski. Przybysze katolicy spotkali się z brakiem opieki duszpasterskiej. W całej bowiem Estonii kilku zaledwie jest kapłanów dwu obrządków: łacińskiego i wschodniego. Rządy kościelne sprawuje mianowany w 1930 roku administratorem apostolskim o. Edward Profittlich TJ, arcybiskup tytularny adrianopolski. Rezyduje on w Rewlu, gdzie katolicy w liczbie 870 dusz tworzą największe skupienie. Reszta rozproszona jest po całym kraju. Stacje misyjne z kaplicami znajdują się — prócz parafii w Narwie i Dorpacie — jeszcze w Petseri, Nomme i Pamu jako też dla Polaków górników w Kiwi Oli. W miasteczku Rakwere ks. Arcybiskup wybudował drewniany kościółek z domem dla proboszcza. W Haapsalu zakupiono dom na kaplicę. Podobnie w Kuresaar na wyspie Omel. Około tych ośrodków kościelnych gromadzą się katolicy, którymi są przeważnie Polacy, osiedli od dawna w Estonii. Obok ks. Arcybiskupa pracują tu: 1 ksiądz świecki, 6 kapucynów z dwoma braćmi i 7 jezuitów z dwoma klerykami i jednym bratem oraz jeden kapłan i jeden brat ze Zgromadzenia Chrystusa Króla.

⁶⁴ Por. F. Wierciński, *Misje Katolickie* 52/1933, s. 156.



Długoletni misjonarz w Rosji, Rumunii i Estonii o. Feliks Wierciński T. J.

katolicy spotkali się z brakiem opieki duszpasterskiej. W całej bowiem Estonii kilku zaledwie jest kapłanów dwu obrządków łacińskiego i wschodniego. Rządy kościelne sprawuje mianowany w 1930 roku administratorem apostołskim O. Edward Profittlich T. J., arcybp tytuł. adrianopolski. Rezyduje on w Rewlu, gdzie katolicy w liczbie 870 dusz tworzą największe skupienie. Reszta rozproszona po całym kraju. Stacje misyjne z kaplicami, znajdują się prócz parafii w Narwie i Dorpacie — jeszcze w Petsəri, Nomme i Pamu jako też dla Polaków-górników w Kiwi Oli. W miasteczku Rakwere ks. arcybiskup wybudował drewniany kościółek z domem dla proboszcza, w Haapsalu zakupiono dom na kaplicę. Podobnie w Kuresaar na wyspie Omel. Około tych ośrodków kościelnych gromadzą się katolicy, którymi są przeważnie Polacy, osiadli od dawna w Estonii.

Obok ks. arcybiskupa pracują tu: 1 ksiądz święcki, 6 kapucynów z dwoma braćmi i 7 jezuitów z dwoma klerykami i 1 bratem, kapłan z 1 bratem Zgromadzenia Chrystusa Króla.

Nad nawróceniem prawosławnych w obrządku słowiańskim pracuje dwóch kapucynów w Narwie oraz dwóch jezuitów wsch. obrządku. Prowadzą oni szkołę rolniczą dla młodzieży estońskiej. W kaplicy tej szkoły O. Bourgeois miewa co niedzielę estońską wschodnią sumę z kazaniami w języku estońskim. OO. kapucyni przy klasztorze dorpackim mają własną drukarnię, w której ich bracia zajmują się drukiem książek i czasopism. Wychodzi tu miesięcznik *Kirikku chu* (*Życie kościelne*), co kwartał zaś *Uhine Kirik* (*Jeden Kościół*) czasopismo po-

bez żadnego wynagrodzenia i rozparcelował pomiędzy drobnych włóscian estońskich. W ten sposób powstało na razie 6 tysięcy mniejszych gospodarstw chłopskich. Wobec koniecznej pomocy robotników rolnych od 1938 r. poczęto sprowadzać do prac na roli kilkudziesięc-

ną rzeszę Polaków. Przybyście

święcone sprawom naukowym i religijnym w języku estońskim. O. Werling T. J. wydał katechizm estoński, śpiewnik i książkę do modlitwy. Podobną książkę w większych rozmiarach ze śpiewnikiem wydał O. Lenzbauer-kapucyn. Misjonarki Najsw. Serca Jezusowego obrz. wsch. mają obok kaplicy unikiej w Narwie ogródek dla 80 dzieci. W Dorpacie w Pamu także zakłady mają czeskie Siostry Niep. Poczęcia. W Rewlu pracują 3 siostry ze Zgromadz. Misjonarek Najsw. Rodziny. Jedna zajęta jest kuchnią w domu arcybiskupim, dwie inne udzielają lekcji religii w 4 gimnazjach. Nadto odwiedzają obojętnych w wierze katolików, biorą udział w kierownictwie Stowarzyszenia Polaków i umieją wszystkich natchnąć katolickim duchem.

Swoboda sumienia w Estonii jest prawami zagwarantowana. Konkordat przygotowuje się. Kapłanom katolickim dozwala się udzielania nauki religii po szkołach. Nawrócenia nie są liczne, jednakowoż, co rok za łaską Ducha św. ludzie dobrej woli znajdują drogę do Kościoła katolickiego. W Rakweren w ciągu 7 miesięcy przyjąłem 2 mężczyzn do Kościoła św., w Pamu w ciągu 3 lat siedem osób.

W Narwie w roku 1924 pewna niewiasta inteligentna przeszła na wiarę katolicką z własnym przygotowaniem na skutek czytania żywoty św. Ignacego. Kiedy się zapytałem, czy nie zajmuje się apostołowaniem swych rodaków, odpowiedziała mi: »Ojcie, kiedy ludziom tłumaczę nierozważność małżeństwa i zdanie Kościoła o 6 przykazaniu, ludzie odpowiadają: »Tego nikt zachowywać nie może«. — Tym bardziej za Estonię trzeba się modlić.

O. F. Wierciński
Tow. Jez.

Jako symbol dawnej świętości katolicyzmu w Estonii są wspaniałe świątynie, dziś protestanckie. Bustr. przedstawia kościół katolicki w Narwie.



Nad nawróceniem prawosławnych w obrządku słowiańskim pracuje dwóch kapucynów w Narwie oraz dwóch jezuitów wschodniego obrządku. Prowadzą oni szkołę rolniczą dla młodzieży estońskiej. W kaplicy tej szkoły o. Bourgeois miewa w niedzielę estońską, wschodnią sumę z kazaniami w języku estońskim. Ojcowie Kapucyni przy klasztorze dorpackim mają własną drukarnię, w której bracia zajmują się drukiem książek i czasopism. Wychodzi tu miesięcznik „Kirku Elu” („Życie kościelne”), co kwartał zaś „Uhine Kirik” („Jeden Kościół”), czasopismo poświęcone sprawom naukowym i religijnym w języku estońskim. O. Werling TJ wydał katechizm estoński, śpiewnik i książkę do modlitwy. Podobną książkę w większych rozmiarach, ze śpiewnikiem, wydał o. Lenzbauer — kapucyn. Misjonarki Najświętszego Serca Jezusowego obrządku wschodniego mają obok kaplicy unickiej w Narwie ogródek dla 80 dzieci. W Dorpacie, w Pamu także zakłady mają czeskie siostry Niepokalanego Poczęcia. W Rewlu pracują 3 siostry ze Zgromadzenia Misjonarek Najświętszej Rodziny. Jedna zajęta jest kuchnią w domu arcybiskupim, dwie inne udzielają lekcje religii w 4 gimnazjach. Nado odwiedzają obojętnych w wierze katolików, biorą udział w kierownictwie Stowarzyszenia Polaków.

Swoboda sumienia w Estonii jest prawami zagwarantowana. Konkordat przygotowuje się. Kapłanom katolickim dozwala się udzielania nauki religii po szkołach. Nawrócenia nie są liczne. W Rakweren w ciągu 7 miesięcy przyjąłem 2 mężczyzn do Kościoła świętego, w Pamu w ciągu 3 lat, siedem osób. W narwie w 1924 roku pewna kobieta inteligentna przeszła na wiarę katolicką z własnym przygotowaniem na skutek czytania św. Ignacego. Kiedy się zapytałem, czy nie zajmuje się apostołowaniem swych rodaków, odpowiedziała: „Ojcze, kiedy ludziom tłumaczę nierozzerwalność małżeństwa i zdanie Kościoła o 6 przykazaniu, ludzie odpowiadają: Tego nikt zachowywać nie może”. Tym bardziej za Estonię trzeba się modlić⁶⁵.

⁶⁵ Por., F. Wierciński, *Misje Katolickie* 58/1939, s. 236–237.

O. Wierciński pisał o sytuacji w Estonii, w Rakvere do przygotowujących się w Krakowie do pracy w Misji Wschodniej:

Praca tu bardzo niepojętna. Po 400 latach jestem pierwszym katolickim duszpasterzem. Co niedzielę mam cztery kazania: po estońsku, po polsku, po niemiecku i po rosyjsku. W mieście tu mam na papierze 20 katolików, ale tylko pięciu praktykujących. W okolicy miasta, w odległości 8 aż do 97 kilometrów, mieszka jeszcze około 100 katolików rozsianych w 12 miejscowościach. Jestem tu piąty miesiąc, cierpiałem bardzo zima (dom ma cienkie ściany, czarnym papierem obite); do tutejszej też strawy nie jestem zbyt przyzwyczajony. Mieszkam tu z bratem Navratem, kucharzem, organistą i stolarzem zarazem. Konwertytów dużo nie mam; w ciągu pięciu miesięcy przyjął katolicyzm jeden protestant, zgłosiło się trzech innych, ale ugrzęźli. Obecnie trzy kobiety przygotowują się, ale na Unię, bo są prawosławne. Zdaje się, że będą stałymi. Na poprzedniej swej placówce w Pesnowie znalazłem 50 katolików, a po siedmiu miesiącach oddałem w ręce o. kapucyna 71. Ale tam była inteligencja, tu zaś nędza. Gorąco proszę o modlitwy *etc.*

Na tej samej kartce jest dopisany fragment listu o. Profittlicha, administratora apostolskiego (Estonia, Tallin)

Zgłosili się u nas dwaj seminarzyści z prawosławnego Seminarium Duchownego w Pieczorach, którzy chcieli być katolikami. Skończyli oni po maturze dwuroczny kurs w Seminarium klerykałnem; umieją po rosyjsku, po estońsku i uczą się teraz po łacinie. Pod koniec roku b. chcieliby zaczynać dalsze studia w Seminarium katolickim. Dlatego chciałbym się zapytać, czy mogą oni być przyjęci tam w Dubnie i pod jakimi warunkami. O. Rektor zna może stan finansowy naszej Misji Estońskiej, więc proszę o tem pamiętać, jeśli chodzi o warunki. Nasza praca, przede wszystkim z powodu braku środków materialnych, rozwija się powoli. Dużo można by było tu zrobić, ale nie mamy do tego potrzebnych

środków. Musimy się modlić o pomoc Bożą. Bardzo przepraszam, jeśli nie umiem tak dobrze po polsku pisać.

Na dole dopisano *postscriptum*:

PS. Zgłosił się do Towarzystwa (do Wschodniej Misji) ks. Dymitr Filipowicz, b. wychowanek Papieskiego Seminarium w Dubnie. Prawdopodobnie od wakacji pojedzie do Nowicjatu. Ma już zgodę JXB Fulmana⁶⁶.

Z boku listu dopisano, że „o. Wierciński ma 77 lat”. Był więc to rok 1935.

W roku 1932 o Edward został mianowany na administratora apostołskiego dla Kościoła w Estonii, pozostając nadal proboszczem. Jako proboszcz posługiwał w języku niemieckim i polskim, ucząc się estońskiego. Jego współpracownik o. Henryk Werling pomagał mu w pracy z wiernymi języka francuskiego i estońskiego⁶⁷. Czytając opisy Kościoła estońskiego sporządzone przez o. Wiercińskiego, daje się zauważyć poważne trudności. Sam biskup Profittlich wspomina problemy materialne ograniczające działalność duszpasterską.

W roku 1933 do wspólnoty Stacji misyjnej dołączył scholastyk, student *Borevicius Joannes Bapt., praef. Conv. Doc. hum. in conv*⁶⁸.

W roku 1934 doszedł kolejny scholastyk Stipa Guntherus. Pracował jako prefekt w szkole i jednocześnie uczył się języka⁶⁹.

Bytom

W 1938 roku w Bytomiu o. Edward Profittlich, już jako arcybiskup, wyświęcił na kapłana o. Guntherusa Stipa. W archiwum zachowała się

⁶⁶ ATJKr, 1432, karta nr 19.

⁶⁷ Katalog Germaniae Orientalis, 1932, s. 22.

⁶⁸ Katalog Germaniae Orientalis, 1933, s. 25.

⁶⁹ Katalog Germaniae Orientalis, 1934, s. 25.

zgoda kardynała Bertrama, napisana do o. Wolfa w Bytomiu, proboszcza w kościele pw. Serca Jezusowego przy Holteistrasse 9⁷⁰ (obecnie ul. Pułaskiego).

Mimo trudności, Misja rozwijała się, przybywało ludzi i kapłanów. W 1935 roku dołączył o. Karol Bourgeois, który otoczył opieką wiernych Kościoła wschodniego. Dołączył także o. Feliks Wierciński, który powrócił z wyprawy misyjnej do Rumunii⁷¹.

W roku 1936 redaktorem czasopisma⁷² „Kiriku Elu” został o. Edward Profittlich, o czym wspomina także o. Wierciński.

Od roku 1937 *Missio in Estonia* przeszło pod kierownictwo Prowincji Litewskiej Towarzystwa Jezusowego. O. E. Profittlich został wyświęcony na biskupa 27 listopada 1936 roku. Katalog Prowincji Litewskiej podaje: *Missio in Estonia, Exc. et RR. DD. Edwardus Profittlich, Archiepiscopus Adrianopol*⁷³.

W 1938 roku jeszcze bardziej rozrasta się wspólnota jezuitów. Według katalogu, pracuje w Estonii 12 jezuitów z Niemiec, Francji, Litwy, Polski⁷⁴. W roku 1939 będzie 11 jezuitów razem z biskupem⁷⁵. Od roku 1940 nie ma już informacji o biskupie w katalogach jezuickich. Natomiast pisze on o swojej decyzji pozostania w Estonii, mimo grożącego mu niebezpieczeństwa ze strony Sowietów.

Wojna 1939

Wybuch wojny zmienił sytuację. Współpraca Hitlera ze Stalinem (Pakt Mołotow–Ribbentrop) doprowadził do podziału Europy. W jej efekcie kraje bałtyckie przeszły pod kontrolę Rosji sowieckiej. W czerwcu 1940 r. Rosja zajęła Estonię. Związek Radziecki wcielił kraje

⁷⁰ ATJKr; 2519, s. 165. List datowany na 23.07.1938, pisany z Wrocławia.

⁷¹ Katalog Germaniae Orientalis, 1935, s. 25.

⁷² Katalog Germaniae Orientalis, 1936, s. 25.

⁷³ Catalogus Provinciae Lituaniae, 1937, s. 10.

⁷⁴ Katalogus Provinciae Lituaniae, 1938, s. 10.

⁷⁵ Katalogus Provinciae Lituaniae, 1939, s. 11.

bałtyckie do „Sojuzu”, twierdząc, że to jest ich wola. Rozpoczął się czas prześladowań religijnych. Kontrolowano i ograniczono do minimum praktyki religijne.

Arcybiskup Profittlich początkowo myślał o powrocie do Niemiec, ale widząc sytuację, podjął decyzję, by pozostać. W liście do papieża Piusa XII opisał sytuację Kościoła w Estonii. W lutym 1941 roku napisał:

Słyszeliście i czytali[ście] w gazetach, że planowane jest przesiedlenie do Niemiec ludności z krajów bałtyckich, Litwy, Łotwy i Estonii. Mnie, jako Niemcowi, gorąco podpowiadano, abym dołączył się do przesiedlenia. Wiele jednak okoliczności w moim życiu przekonuje mnie, że wolą Bożą jest, bym tutaj pozostał. Ostatecznym impulsem był telegram z Rzymu, który potwierdzał, że to jest także wola Ojca Świętego. Ta decyzja zapadała przez kilka tygodni, podjąłem ją nie w niepokoju i lęku, ale z wielką radością [...], kiedy już jasno widziałem, że mam zostać, odmówiłem z wielkim szczęściem *Te Deum*, w duchu dziękczynienia i radości [...]. Moje życie jest takie, jak być powinno, moja śmierć będzie życiem i śmiercią dla Chrystusa.

Droga krzyżowa o. Profittlicha rozpoczęła się o północy 27 czerwca 1941 roku, kiedy został aresztowany przez NKWD i przewieziony do więzienia w Kirowie (Wiatka). Był to początek przesłuchań i tortur, które zakończyły się skazaniem na śmierć. Oskarżono go o działania kontrrewolucyjne. Wyroku nie wykonano, gdyż zmarł wcześniej w więzieniu 22 lutego 1942 roku. Został pochowany w zbiorowej mogile. Nie udało się znaleźć jego szczątków.

25 września 2018 r., w czasie pielgrzymki do krajów bałtyckich, papież Franciszek w Tallinie usłyszał o arcybiskupie Edwardzie Profittlichu odwiedzając katedrę śś. Piotra i Pawła. Opowiedział o nim administrator apostolski Philippe Jourdan. Proces beatyfikacyjny na poziomie diecezjalnym został już zakończony. Postulatorem był o. Pascual Cebollada SJ. W lipcu 2020 roku Kongregacja ds. Świętych przesłała dekret o uznaniu

męczeństwa Sługi Bożego Edwarda Profittlicha SJ. Sprawozdawcą został wyznaczony ksiądz Szczepan Tadeusz Praškiewicz, polski karmelita. 22 lutego 2022 Kościół katolicki obchodził 80–lecie śmierci męczeńskiej o. E. Profittlicha⁷⁶.

⁷⁶ Por., Marge–Marie Paas, *Wolą Bożą jest bym tutaj zostać*, „Osservatore Romano”, 22.02.2022.

Recepcja i Pamięć

Trzy lata temu, 15.03.2022 r. w Moskwie, odbyła się konferencja *online* dotycząca życia i śmierci o. Edwarda Profittlicha SJ. Przytaczamy wypowiedź o. Bogusława Steczka SJ, w tym czasie przełożonego regionalnego Towarzystwa Jezusowego:

Myśląc w tych dniach o ostatnim etapie życia arcybiskupa Eduarda Profittlicha SJ, zakończonego osiemdziesiąt lat temu męczeńską śmiercią w kirowskim więzieniu, medytowałem Psalm 23, zaczynający się od słów: „Pan jest moim pasterzem, niczego mi nie braknie...”. Z pewnością ten etap życia przypominał najbardziej „ciemną dolinę”: włączenie Estonii do Związku Sowieckiego w 1940 roku, prześladowanie Kościoła i wiernych, rok później aresztowanie arcybiskupa, przesłuchania, wyrok śmierci i wreszcie śmierć w lochach więzienia, w całkowitej izolacji i samotności. Nawet po śmierci, przez pięćdziesiąt lat, utajone były okoliczności jego ostatniej drogi prowadzącej na Golgotę. Znając wiarę arcybiskupa Eduarda, jesteśmy przekonani, że była ona dla niego umocnieniem i rozświetlała mroki więziennej celi, w której oczekiwał na egzekucję. Mógł powtarzać za Psalmistą: „Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną”. Złożył swój los w rękę Pana, Najwyższego Pasterza, i wiedział, że „zamieszka w Jego domu po najdłuższe czasy”. Arcybiskup Profittlich sam był dobrym pasterzem. Nie opuścił powierzonej mu owczarni, bezbłędnie interpretując słowa Papieża, które do niego dotarły. Pozostał do końca. Oddał życie. Stał się ziarnem pszenicy wrzuconym w ziemię, a jego heroiczne świa-

dectwo przynosi dziś owoce nadziei w Kościele i naszym niespokojnym świecie. Na koniec moja osobista uwaga. Młody jezuita ojciec Eduard Profittlich przez rok, od września 1924 do czerwca 1925 roku, odbywał tak zwaną trzecią probację w Domu Rekolekcyjnym w Czechowicach-Dziedzicach. Udzielał się tam również duszpastersko. W tym małym mieście na Śląsku urodziłem się dwadzieścia lat później i tam poznałem Towarzystwo Jezusowe. Dlatego, ale nie tylko dlatego, czuję się związany z tym niezwykłym współbratem jezuitą. Jestem mu głęboko wdzięczny za jego świadectwo¹.

„Przewodnik Katolicki” (16/2023) opublikował wspomniany już wyżej artykuł Marii Przełomiec *Estonia: wkrótce pierwszy błogosławiony?*.

Autorka przypomina króciutko historię Estonii, która jest jednym z najmniej religijnych państw w Europie, gdzie katolików jest zaledwie pół procent i wywodzą się w dużym stopniu z przodków polskich, litewskich i niemieckich. Wielkiego spustoszenia dokonała reformacja, a później próba rusyfikacji i sowietyzacji. W tym kontekście wizyta papieża i nadzieja beatyfikacji o. Edwarda jest wielką nadzieją dla tego małego, dzielnego Kościoła.

Tak jak to wcześniej przedstawiłem, o. Edward był bliski także Polakom. Studiował w Krakowie, modlił się w Dziedzicach. Pracował z Polskimi katolikami w Opolu, Hamburgu i w Estonii. Poznał język polski, jak to potwierdza o. Feliks Wierciński SJ w artykułach zamieszczonych w „Misjach Katolickich”, które zostały wyżej zamieszczone. Być może umierał w Kirowie razem z polskimi jeńcami i z nimi spoczął w zbiorowej mogile.

¹ Bogusław Steczek SJ, przełożony regionalny jezuitów pracujących w krajach byłego ZSRR.

Myśl arcybiskupa Edwarda Profittlicha¹

Myśli arcybiskupa Edwarda Profittlicha poświęcony jest tekst ks. Tomasza Materny, Polaka, proboszcza parafii śś. Piotra i Pawła w Tallinie. Poniżej przytaczamy fragmenty tekstu ks. Tomasza Materny.

Czytając teksty książki *Wiara i pokój* możemy dostrzec głęboką duchowość biskupa Eduarda Profittlicha. Można śmiało powiedzieć, że biskup Profittlich może być dla nas wszystkich duchowym wzorem do naśladowania. Jego teksty są nadal aktualne. Choć powstały ponad pół wieku temu, wciąż możemy je odkryć na nowo. Dla mnie jednak biskup Profittlich jest przede wszystkim przykładem księdza. Dlatego w tym wykładzie skupię się na arcybiskupie Profittlichu jako duchowym, który jest wspaniałym przykładem dla księży.

Wielkość powołania kapłańskiego

W świadomości abpa Profittlicha ukształtowało się przekonanie, że nie ma piękniejszego powołania niż powołanie kapłańskie. W tym człowiek osiąga osobiste uświęcenie. Wielkość powołania kapłańskiego

¹ Por. <https://profittlich.eu/info/eesti-paasetee-on-rahva-naasmine-jumala-juurde/> [dostęp 24.05.2024]. Por. Ks. Tomasz Materna, *Abp Profittlich może być patronem przyjaźni polsko-niemiecko-estońskiej*, <https://misyjne.pl/ks-tomasz-materna-a-bp-profittlich-moze-byc-patronem-przyjazni-polsko-niemiecko-estonskiej/> [dostęp 08.04.2025].

widział w tajemnicy zjednoczenia z Chrystusem. Wiedza ta opierała się na naturze i misji kapłaństwa sakramentalnego, które realizuje się w Chrystusie. W ten sposób Profittlich był zaangażowany w życie kapłańskie czerpiąc przykład z Chrystusa jako pasterza i sługi. Wyrażał przekonanie, że kapłaństwo jest największą łaską w Kościele i dla niego. Jej wielkość widział w tożsamości kapłana. Był przekonany, że sakrament święceń kapłańskich ma swoje korzenie w Chrystusie. Znalazło to odzwierciedlenie w jego własnej postawie. Chciał być tym, kim stał się 27 sierpnia 1922 roku, kiedy przyjął święcenia kapłańskie. Starał się zostać kapłanem na wzór Chrystusa, swoimi myślami, służbą i miłością. Chciał oddać swoje życie Chrystusowi: „Chciałbym wszystkim opowiadać, jak dobry jest dla nas Bóg, jeśli całkowicie Mu się oddamy; jak szczęśliwi możemy się stać, jeśli jesteśmy gotowi oddać wszystko — wolność i życie — Chrystusowi”. Poza tym był przekonany, że Bóg zalicza zaproszonych do swoich najbliższych przyjaciół. Na tym polegała także jego gorliwa troska o kształtowanie jakości swego życia duchowego. Tak rozumiana wielkość kapłaństwa objawiała się w świętości życia, którą porównywał do naśladowania sposobu życia Jezusa. To skłoniło go do zaangażowania się w kształtowanie własnej duchowości. Tożsamość kapłańska rzeczywiście wyznaczyła mu kierunek i cel jego własnej formacji duchowej. Dlatego na pierwszy plan wysunęło się poczucie odpowiedzialności za otrzymany dar, które było zauważalne we wszystkich wymiarach jego życia i posługi kapłańskiej. Czuł się za to odpowiedzialny. Taka postawa zaowocowała oddaniem w jego pracy: „Ale wiele pozostało z tego, co pozwolono mi zrobić dla dusz. I tylko kilku nawróconych, których przyjąłem do Kościoła w ostatnich latach, okazuje bezpośrednio wzruszającą miłość i wdzięczność. Dlatego mimo wszystko nie mogę wystarczająco podziękować Bogu za wszystko, co pozwolił mi tutaj zrobić”. Podobny sposób myślenia odnajdujemy w przypadku św. Jana Pawła II. Uczył, że „być kapłanem to niewątpliwie wielka i doskonała godność, ale to także wielka odpowiedzialność”. Świadomość ta powinna budzić poczucie odpowiedzialności za jakość własnej duchowości, aby dojrzewiała ona w sposób odpowiadający słowom

Świętego Apostoła Pawła: „A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani (Ef 4:1). Biskup Profittlich wiedział, że jego mocą jest Najświętsza Eucharystia. Z pewnością dużo modlił się przed Najświętszym Sakramentem. Napisał: „Gdybyśmy mogli, tak jak powinniśmy i chcielibyśmy — wówczas każdy dzień powinien być takim Świętem Bożego Ciała. Bo bez Najświętszego Sakramentu nie można sobie wyobrazić naszego świętego Kościoła, nawet przez jeden dzień. Bez tego Sakramentu Kościół byłby pozbawiony ofiary, tabernakulum byłoby bezduszne, domy modlitwy mogłyby zamknąć swoje drzwi; księża nie byłiby już kapłanami”.

Troska o ewangeliczną formację życia wiernych

Dojrzałość duchowa abpa Eduarda Profittlicha zaowocowała troską o jakość duchową wiernych, którym służył. Dbał o realizację ich świętego powołania. Napisał: „Tak więc, gdy pojedynczy człowiek przestrzega przykazań Bożych, jego ręka ma się dobrze. Jeśli wszyscy członkowie rodziny przestrzegają przykazań Boga, rodzina ma się dobrze. I tak samo jest z narodem, z krajem”. Jako gorliwy i troskliwy pasterz wierzył, że może się to spełnić w życiu każdego chrześcijanina. Realizacja tego powołania dokonuje się w ramach pewnego wychowania duchowego. Taka wizja posługi duszpasterskiej charakteryzowała arcybiskupa Profittlicha. Jego pracę cechowała wielka gorliwość i poświęcenie. Chciał, aby Estonia ponownie stała się krajem chrześcijańskim. Pisał: „Dlatego wszystkie narody, jeśli chcą dalej żyć, muszą powrócić do chrześcijańskiego sposobu życia i zasad chrześcijańskich. Dotyczy to także narodu estońskiego. Jeśli naród estoński chce przetrwać, musi ponownie stać się całkowicie chrześcijański. I to nie tylko warstwy zwykłych ludzi, ale całego narodu”. Podkreślił rolę wiary w życiu człowieka. Następnie skupił się na budowaniu wiary i chrześcijańskiego stylu życia. Wyraził to słowami: „Słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym powinno być przez biskupa słuchane



Arcybiskup Edward Profittlich SJ.

Repr za: <https://www.profitlich.eu/pl/elulugu>

jako Słowo Boże i głoszone wiernym, zgodnie z wymogami czasu. To jego poważny obowiązek i odpowiedzialność. Przecież zgodnie ze słowami św. Pawła z jego listu do narodu hebrajskiego ma on czuwać nad duszami wierzących — „Namawiam was, abyście postępowali godnie, zgodnie z powołaniem, jakim zostaliście powołani” (Ef 4, 1). Pragnę kontynuować te napomnienia hasłem, które wybrałem jako motto mojej działalności biskupiej: „Fides et pax” — „Wiara i pokój”. Jako biskup głosił szczególną rolę małżeństwa w społeczeństwie: „Wierność właściwa każdemu małżeństwu powinna stać się mocna i niezachwiana w małżeństwie chrześcijańskim, ze względu na związek małżeństwa z Chrystusem i Kościołem. Niech wielka wierność Chrystusa wobec Kościoła będzie przykładem wierności i powodem wierności w małżeństwie chrześcijańskim!”.



*Tablica upamiętniająca
abp. Edwarda Profittlicha.*

Repr za: <https://www.profittlich.eu/pl/elulugu>

Formacja wiary nadprzyrodzonej

Podstawą życia duchowego jest wiara nadprzyrodzona, którą Bóg daje w sakramencie chrztu. Jako dar Boży istnieje jako podstawa rozpoznania powołania, gdyż daje możliwość poznania i przyjęcia woli Bożej. „Nasza święta wiara katolicka — uczył abp Profittlich — daje nam przede wszystkim wielkie bezpieczeństwo w życiu. Przy tak dużej niejasności i zamieszaniu wokół spraw religijnych, wszyscy zostaliśmy obdarzeni wielką jasnością i pewnością w sprawach wiary i życia. Podstawą tej pewności jest sam Jezus Chrystus, odwieczna prawda, który „na to się narodził i na to przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (Jan 18, 37).

Dlatego zwracał uwagę na jej kształtowanie, bo w ten sposób człowiek spotyka Boga. Opisał to w przenośni: „Bóg jest słońcem na przestworzu nieba naszego ducha. Mamy też duchowe oczy, dzięki którym możemy widzieć i poznawać Boga. I dlatego ludzie wszystkich czasów wierzyli w Boga, że widzieli Go swoimi duchowymi oczami”. Od dojrzałości tej wiary zależy zatem realizacja powołania chrześcijańskiego. Im bardziej przybiera formę ewangelii, tym bardziej stwarza pragnienie duchowego połączenia i osobistej intymności z Nim. Taka wizja była owocem życia duchowego bp. Profittlicha, które niewątpliwie opierało się na wierze. Tak więc z tej postawy zrodziła się gorliwa troska o jej formację w życiu ochrzczonych. W ten sposób wiara ukształtowała jego osobowość. Jego nauki były w rzeczywistości słowami ewangelii, którą głosił z wielkim oddaniem i przekonaniem. Ponieważ wiara nadprzyrodzona wypływa ze słuchania słowa Bożego, biskup Profittlich głosił je z zapałem i oddaniem. Nic dziwnego, że przetrwało tak wiele jego kazań i artykułów. Jego kazania i artykuły świadczą o tym, że słowo Boże było dla niego ważnym narzędziem kształtowania życia duchowego swojej owczarni. (...).

Podsumowując możemy powiedzieć, że abp Profittlich był i jest duchowym przykładem dla księży, ale także dla wszystkich wierzących. Poświęcił swoje życie Chrystusowi i Kościołowi, czego wyrazem była chęć męczeńskiej śmierci. Niech ten wykład zakończy się dwoma ostatnimi zdaniem tej książki, a także ostatnimi słowami, które napisał: „Ale cokolwiek się stanie, jesteśmy w rękach Boga i On wszystko odwróci. A wszystko to stanie się dla nas błogosławieństwem, gdy dotrzemy do królestwa Bożego”.

Ksiądz Tomasz nie wspomina w swoim wykładzie genezy myśli abp. Profittlicha SJ. Jego duchowość jest bardzo mocno zakorzeniona w duchowości św. Ignacego, duchowości Ćwiczeń Ignacjańskich, które co najmniej dwa razy w całości (30 dni) odprawił biskup-męczennik. W okresie międzywojennym pracował w Niemczech i w Polsce. Poznał katolików niemieckich, śląskich i polskich. Jako jezuita nauczony był,

by walczyć o zbawienie każdej duszy, a także o własne zbawienie. Możliwa śmierć jawiła mu się zapewne jako element bycia z Chrystusem umęczonym i wzgardzonym, tak jak to przeżywał w Ćwiczeniach Duchownych.

Papież Franciszek z okazji 100. rocznicy utworzenia Administratury Apostolskiej wspominał arcybiskupa Profittlicha:

Fedeltà alla fede

Un anniversario che è una “pietra miliare” nella storia del Paese e che, sottolinea Francesco, “segna un secolo di ferma fedeltà alla fede cattolica, che ha permesso a questa piccola ma vibrante Chiesa di essere una fonte di compassione e di nutrimento spirituale per innumerevoli uomini e donne in tutta la nazione”. Al contempo la ricorrenza “commemora la speranza incrollabile e la fiducia nel Signore attraverso decenni di sofferenza, occupazione e oppressione”, afferma il Papa.

Proprio riflettendo sul secolo passato, il Vescovo di Roma esprime gratitudine “per l’esempio di fede” offerto dai “coraggiosi e resistenti antenati che sono stati determinanti nel nutrire e sostenere la comunità cattolica in Estonia”. In particolare, il Papa cita il servo di Dio Eduard Profittlich, gesuita e arcivescovo cattolico tedesco naturalizzato estone, amministratore apostolico di Estonia e vittima delle persecuzioni sovietiche. La sua testimonianza e la sua “forza d’animo nel rimanere vicino al suo gregge, fino a versare il suo sangue, hanno gettato semi che ancora oggi stanno dando frutti”, sottolinea Francesco nella missiva. “Che la sua testimonianza sia sempre fonte di ispirazione per voi e vi ricordi che anche la più piccola pianta, il più piccolo gesto e la più umile offerta possono crescere ben oltre le loro umili origini per dare un ricco raccolto”².

² Por. https://www.vaticannews.va/it/papa/news/2024-11/papa-lettera-creazione-amministrazione-apostolica-cattolici-pace.html?utm_source=newsletter&utm_medium=email&utm_campaign=NewsletterVN-IT

W związku z tym, gdy zastanawiacie się nad tymi ostatnimi stu latami, przylączęm się do dziękczynienia Bogu Wszechmogącemu za przykład wiary ofiarowany przez waszych odważnych i wytrwałych przodków, którzy odegrali kluczową rolę w wychowywaniu i wspieraniu wspólnoty katolickiej w Estonii. W sposób szczególny myślę o Słudze Bożym Arcybiskupie Edwardzie Proffittlichu, którego świadectwo o Chrystusie i męstwo w pozostawaniu blisko swojej trzody aż do ofiary krwi, zasiało nasiona, które i dziś wydają owoc. Niech jego świadectwo zawsze będzie źródłem inspiracji i przypomina, że nawet najmniejsza roślinka, najmniejszy gest i najdrobniejsza ofiara mogą wyrosnąć wykraczając daleko poza skromne początki, wydając obfite żniwo (por. Mt 13, 31–32).

Miejsca w Polsce związane z błogosławionym męczennikiem Edwardem Profitlichem

Popatrzymy jeszcze raz na miejsca i wspólnoty w Polsce, w których o. Profitlich spędził trochę więcej czasu.

Kraków: Ignatianum. Kolegium Krakowskie przy ul. Kopernika 26

Prawie dwa lata o. Edward mieszkał i uczył się w *Collegium Maximum SS. Cordis Iesu*, dzisiejszym Uniwersytecie Ignatianum. W czasie jego pobytu w Krakowie, rektorem był o. Bruno Wolnik¹ pochodzący z Bieńkowiec koło Raciborza. Po zakończeniu posługi rektorskiej wyjechał do Rodezji Północnej. Był prefektem Prefektury Apostolskiej w Broken Hill (Lusaka) 1927–1950. Jego następcą w Lusace był o. Adam Kozłowiecki, późniejszy kardynał prezbiter. Ojciec Wolnik do końca życia, czyli do roku 1960 pracował jako gorliwy misjonarz.

W latach pobytu o. Profitlicha kolegium stanowiło międzynarodowy ośrodek studiów. Dodatkowo w latach 1923–1926 gościło w swoich murach Śląskie Seminarium Diecezjalne, liczące 26 kleryków, którymi

¹ EWJ, s. 756–757.

opiekował się o. Władysław Lohn SJ. Oprócz wspomnianego o. Lohna i o. Wolnika działali też:

O. Józef Machowski — minister domu i odpowiedzialny za dalszą budowę Bazyliki i Domu.

O. Józef Andrasz² — redagował Bibliotekę Ascetyczną, współpracował z „Głosami Katolickimi”, był odpowiedzialny za Kongregacje Mariąskie młodzieży studenckiej i gimnazjalnej. Był także bibliotekarzem w Domu Pisarzy.

O. Stanisław Bednarski³ — studiując literaturę polską na UJ, współpracował z „Przeglądem Powszechnym” oraz „Wiarą i Życiem”.

O. Eugeniusz Chomrański⁴ — wykładał prawo kanoniczne i egzaminował neoprezbiterów.

O. Rudolf Churain⁵ — w 1927 wydał w Krakowie *Catalogus defunctorum patrum ac fratrum Societatis Iesu Provinciarum Galicianae primum, dein Poloniae ac tandem Poloniae Minoris atque Poloniae Maioris et Mazoviae — per annus 1820–1927*. Wykorzystał te katalogi Teofil Bzowski, pisząc *Ojcowie i Bracia Towarzystwa Jezusowego zmarli w Polskich Prowincjach od roku 1820*, wydane w 1932 r.

O. Konstantyn Czaykowski⁶ — był kapelanem więziennym i posługiwał u Braci Miłosierdzia, w młodości był wykładowcą i współpracownikiem „Przeglądu Powszechnego”.

O. Józef Czudek — wykładał Pismo Święte, uczył łaciny i hebrajskiego, odpowiadał też za Bibliotekę Teologów. Później pracował w Chełmie, Pińsku, Chyrowie. W czasie wojny był w Czechowicach. W 1940 r. aresztowany. Przeszedł więzienia w Bielsku i Sosnowcu. Był więźniem

² W roku 2025 rozpoczął się proces beatyfikacyjny o. Andrasza, spowiednika wielu świętych i błogosławionych, m.in. św. Faustyny Kowalskiej.

³ Por. *EWJ*, s. 33. Najpierw osadzony w areszcie na Montelupich w Krakowie, w 1940 r. Więziony w Sachsenhausen, zginął w Dachau, w grudniu 1940 r.

⁴ *EWJ*, s. 93.

⁵ *EWJ*, s. 96.

⁶ *EWJ*, s. 108.

niemieckich obozów koncentracyjnych w Mauthausen i Dachau. Zginął 16 lutego 1941 roku w Dachau.

O. Henryk Haduch⁷ — był ojcem duchowym, wcześniej prowincjałem i profesorem homiletyki, kaznodzieją i rekolekcjonistą.

O. Feliks Hortyński⁸ — współpracował z „Przeglądem Powszechnym”, zajmował się filozofią przyrody.

O. Błażej Jabłoński⁹ — był w tym czasie prokuratorem prowincji, współpracował z WAM. W czasie wybuchu wojny był w Pińsku, gdzie bolszewicy chcieli go rozstrzelać, uratował go ubogi Żyd, któremu pomagał. Kolejny raz był aresztowany w Wilnie i z innymi jezuitami osadzony na Łukiszkach. Zmarł w czasie internowania w Pagrižuvis, 11 grudnia 1942 roku.

O. Tadeusz Karyłowski¹⁰ — znawca literatury polskiej i francuskiej, pisarz. W czasie pobytu o. Profittlicha w Krakowie tłumaczył i wydał *Eneidę* Wergiliusza.

O. Józef Krzyszkowski¹¹ — zajmował się pisarstwem, był redaktorem „Misji Katolickich”. Aresztowany przez gestapo 10 listopada 1939 roku, więziony w Krakowie na Montelupich, w więzieniu w Wiśniczu, w obozach koncentracyjnych Auschwitz i Dachau. Przeżył obozy. Po wojnie pracował w Rzymie i w Chicago.

O. Władysław Lohn¹² — był w tym czasie profesorem teologii dogmatycznej. Należał do komisji egzaminacyjnej o. Profittlicha. Wykładał na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W czasie wojny był prowincjałem. Wspierał wysiedlonych, uwięzionych współbraci, organizował tajne nauczanie.

O. Marian Józef Morawski¹³ — wykładał teologię dogmatyczną, współpracował z „Przeglądem powszechnym”, głosił kazania w kościele

⁷ EWJ, s. 205.

⁸ EWJ, s. 222.

⁹ EWJ, s. 233.

¹⁰ EWJ, s. 271.

¹¹ EWJ, s. 338.

¹² EWJ, s. 370.

¹³ EWJ, s. 438.

św. Barbary. Był opiekunem kleryków Seminarium Śląskiego. Uczył teologii dogmatycznej, zajmując się myślą św. Pawła i św. Augustyna, teologią Dantego. Aresztowany przez gestapo 10 listopada 1939. Został zamordowany przez Niemców w KL Auschwitz, w 1940 roku.

O. Włodzimierz Piątkiewicz¹⁴ — był w tym czasie duchownym i pisarzem bardzo mocno zaangażowanym w misję wschodnią. W latach 1925–1933 był superiorem i protoihumenem misji wschodniej w Albertynie. Po utworzeniu przez papieża Piusa XI gałęzi w obrządku grecko-słowiańskim (misji wschodniej) organizował ją i bronił jej. Dla współbraci zaangażowanych w misję wschodnią i przygotowujących się do niej, czyli dla oo. Profittlicha i Dietza był wzorem do naśladowania¹⁵.

O. Karol Piszczek¹⁶ — pochodził z diecezji wrocławskiej. W 1882 roku wstąpił do nowicjatu jezuitów w Starej Wsi. Pracował w Jassach, Czerniowcach. W okresie pobytu o. Profittlicha w Krakowie pracował w wydawnictwie Apostolstwa Modlitwy i był pomocnikiem prokuratora pisarzy. Po zajęciu Chyrowa przez Sowieców, schronił się w Starej Wsi, gdzie zmarł w 1944 roku.

O. Stanisław Podoleński¹⁷ — urodził się w Bośni. Po studiach na UJ, współpracował z „Przeglądem Powszechnym”, opiekował się Kongregacjami Maryjnymi dziewcząt. Opublikował wiele prac dotyczących kwestii społecznych, wychowania, rodziny i etyki. Zginął w obozie koncentracyjnym w Dachau 13 stycznia 1945 roku.

O. Jan Rostworowski¹⁸ — był pisarzem, redaktorem czasopism „Sodalis Marianus”, „Wiara i życie” oraz „Głosów Katolickich”. Moderator Kongregacji Pań w Kielcach. Wykładał Pismo Święte przy kościele św. Barbary. W czasie I wojny światowej wywieziony przez Rosjan na Syberię, gdzie przeżył 3 lata. W czasie II wojny światowej, w 1939 r.

¹⁴ *EWJ*, s. 503.

¹⁵ Por. *Prawda o Albertynie*, Kraków 1932.

¹⁶ *EWJ*, s. 515.

¹⁷ *EWJ*, s. 520.

¹⁸ *EWJ*, s. 578.

został uwięziony na Pawiaku. Później pracował w Warszawie, Otwocku, Szymanowie i Kielcach. Zmarł w 1963 roku.

O. Jan Roth¹⁹ — pochodził z Bukowiny (Radautz). Ukończył studia na Gregorianum w Rzymie, uczył teologii moralnej i pastoralnej. Pracował także w Archiwum Prowincji, które uporządkował. Został powołany na profesora prawa kanonicznego na KUL. W czasie wojny wiele razy aresztowany. Działal w tajnym nauczaniu. Zmarł w 1944 roku z powodu choroby nowotworowej.

O. Teodor Schafflik²⁰ — pochodził z Siemianowic na Śląsku. Wstąpił do zakonu jako sztygar górniczy. Święcenia kapłańskie przyjął w Staniątkach. Znając język niemiecki pracował w Czerniowcach, Paryżu i w WAM, w latach 1909–1930 roku. Zmarł w Krakowie w 1930 r. W czasie pobytu o. Profitlicha był już w zaawansowanym wieku i modlił się za Kościół.

O. Mariusz Skibniewski²¹ — wykładał historię Kościoła, współpracował z „Przeglądem Powszechnym”, pisał diariusz domowy i zbierał informacje dla *Litterae Annuae*. W latach 1935–1937, po okresie krakowskim, wykładał na Instytucie Orientalnym w Rzymie. Był duchownym w Czechowicach, uczył w Starej Wsi, gdzie go zastała wojna. Został rozstrzelany przez Sowieców w Przyłbicach, w majątku Szeptyckich.

O. Jan Urban²² — był między innymi dyrektorem WAM, redaktorem „Przeglądu Powszechnego”, moderatorem Kongregacji Mariańskiej Panien, studentek. Wcześniej uczestniczył w tajnej misji wśród unitów na Podlasiu, w Petersburgu i w Rosji. Był prekursorem akcji unijnej. Redagował liczne czasopisma poświęcone neounii, między innymi „Oriens”. Zmarł 27 września 1940 roku, w Krakowie.

O. Jan Zakrzewski²³ — pomagał w pracy duszpasterskiej. Miał doświadczenie pracy w Rumunii, w Jassach i Czerniowcach, w Karwinie,

¹⁹ WNZ IV, 38.

²⁰ WNZ IV, 137. EWJ, s. 603.

²¹ EWJ, s. 621.

²² EWJ, s. 710. WNZ III.

²³ EWJ, s. 779.

Krystynopolu, Stanisławowie, Kołomyi, Zakopanem i Lwowie, Chyrowie i Starej Wsi. Pod koniec życia, chory, modlił się o dobrą śmierć w Starej Wsi, gdzie też zmarł w 1936 roku.

O. Andrzej Żukowicz²⁴ — urodził się w 1886 roku na ziemi przemyskiej, był pisarzem, redaktorem „Poślańca”, dyrektorem Apostolstwa Modlitwy w Polsce i w diecezji krakowskiej. Współpracował z „Misjami Katolickimi”. Był prezesem Bractwa Najświętszego Serca Pana Jezusa i Apostolstwa Modlitwy. Był sekretarzem Asystencji Słowiańskiej i sekretarzem Prowincjała Prowincji Małopolskiej od 1933 do 1957 roku. Zmarł w 1962 roku.

Franciszek Bok — w 1899 r. wstąpił do nowicjatu w Starej Wsi. Po studiach filozoficznych w Chyrowie rozpoczął studia teologiczne w Krakowie, w czasie których zachorował psychicznie. Katalog²⁵ z 1923 roku podaje, że przebywał w szpitalu psychiatrycznym. Na początku wojny przebywał w zakładzie w Świeciu na Pomorzu, skąd Niemcy wywieźli wszystkich chorych i rozstrzelali.

Ze wspólnoty krakowskiej z czasu studiów o. Profittlicha, zostało zamordowanych w czasie wojny co najmniej 10 jezuitów.

Bazylika Serca Pana Jezusa

O. Profittlich prawdopodobnie posługiwał jako spowiednik w kościele pw. Serca Pana Jezusa, konsekrowanym w roku 1921.

Czechowice–Dziedzice: Dom Rekolekcyjny

Od sierpnia 1924 do czerwca 1925 o. Profittlich odbył tu tzw. trzecia probację. W tym czasie wyjeżdżał do różnych posług.

Przyjrzelśmy się króciutko sylwetkom 12 jezuitów ze wspólnej probacji oraz członkom wspólnoty z Dziedzic, z lat 1924–1925 roku. Z 12 probanistów, czterech, razem z Profittlichem, zginęło w czasie II wojny światowej.

²⁴ EWJ, s. 802.

²⁵ Catalogus Provinciae Poloniae Anni 1923, s. 16.

Opole

Rezydencja i kościół pod wezwaniem św. Krzyża, gdzie o. Profittlich blisko 4 lata był członkiem wspólnoty jezuickiej, angażując się w bardzo szeroką działalność duszpasterską wśród Polaków i Niemców. Z Opola wyjeżdżał do prac na całym Śląsku. Jego nazwisko pojawia się w dokumentach z Opola, zachowanych w krakowskim archiwum.

- Rkps 1406 — *Die schlesischen Jesuitenniederlassungen aus neuerer Zeit*, przez o. A. Rothe, Hildesheim 1958.
- Rkps 1948 — Skrypta — Listy okólne i korespondencja — dotyczące jezuitów prowincji niemieckich, skonfiskowane przez gestapo, podczas II wojny światowej w Domu TJ w Opolu, str. 1–174.
- Rkps 2519 — Korespondencja Prowincjalska z Opola rok 1926–1934. Omawia początek pobytu jezuitów w Opolu i budowę kościoła Serca Pana Jezusa, str. 1–825.
- Rkps 3203 — *Diariusz* rezydencji od 1 stycznia 1928 do 17 stycznia 1931 roku. Str. 1–194
- Rkps 3205 — Ogłoszenia kościelne od 24 marca 1929 do 10 lipca 1932. Str. 1–190.
- Rkps 3278 — Ogłoszenia w kaplicy Serca Bożego w Opolu od 14.06.1925 do 17 marca 1929.
- Rkps 3750 — *Diariusz* rezydencji od pierwszych dni zamieszkania, od początku stycznia 1925 roku do 8 stycznia 1928 roku. Str. 1–185.

Diariusz opisuje pracę i życie wspólnot przy Sedanstrasse 11, obecnie Grunwaldzkiej. Osoba o. Profittlicha pojawia się bardzo często, był zaangażowany w liczne prace duszpasterskie w Opolu i na Śląsku. Jezuici mieszkający w tej wspólnocie podróżowali także do Polski i Czerniowiec.

O. Willimsky pisał, że o. Profittlich z Dziedzic po trzeciej probacji przyjechał. Udzielają rekolekcji, prowadzą misje, str. 2 wymienia Kozel, Neudorf, Gutentag, Wischnitz.

- Str. 22, o. Profittlich głosi kazania na święto św. Ignacego w sierpniu 1925 roku.

- Str. 24–25, uwagi o różnych pracach duszpasterskich o. Profitlicha.
- Str. 91 — w roku 1926 uczestniczy w pracach pośród polskich robotników (pastoracje), także na str. 93–94.
- Str. 126 — 127, 6 stycznia odnowienie ślubów. 10.1 rekolekcje dla abiturientów. 12.1. prace w Rogowie.
- Str. 128. 18 stycznia o. Profitlich przedstawia „Casus conscientiae”.
- Str. 166, 26 września wrócił z Polski, a 29 pojechał do *Popa*.
- Str. 174, 7 lutego ma misje w Zawadzkich.
- Rękopis 3278. Ogłoszenia podają rodzaj prac duszpasterskich prowadzonych przez jezuitów. Nie ma imiennych ogłoszeń.
- Rkps 3203 II.
 - Str. 4, 16 stycznia 1928 roku zmarł o. Aloys Polke SJ²⁶. O. Profitlich odprawił *requiem*.
 - Str. 12, o. Profitlich przejmuje 22.02 1928 roku *Kindermission* przy kościele śś. Piotra i Pawła. O. Klein jedzie do Czerniowiec.
 - Str. 15, prowadzi nabożeństwa Drogi Krzyżowej.

Bytom

W kościele Serca Pana Jezusa, który powoli zaczynał pełnić funkcję parafii, w 1938 roku udzielił święceń kapłańskich współbratu, który wcześniej odbył praktykę duszpasterską w Estonii, ucząc się języka estońskiego.

W okresie II wojny światowej w rezydencji bytomskiej pracował o. Dietz, kolega o. Profitlicha z probacji i wcześniejszych studiów. ATJKr 4570.

²⁶ „Katolik” pisał o zmarłym ojcu Polke: „Umarł wielebny o. Polke. Niezapomniane są jego śliczne i porywające kazania na Misjach św., które głosił naszemu ludowi na Górnym Śląsku i w naszej okolicy w Pyskowicach, we Wiśniczu, w Sierotach, w Toszku. Z rodu będąc Niemcem, pochodzący od Nysy, nauczył się języka polskiego i stał się złotoustym kaznodzieją polskim. Teraz widzi nawet najskrytsze błogie skutki swej pracy, a Bóg mu ją zapłaci nagrodą, którą otrzymują apostołscy pracownicy winnicy Pańskiej...”, rkps 3203, s. 11.

Królewska Huta

Diariusz pod datą 23.VII.1924, s. 31, wspomina, że studenci-księża, pomagali w pracach duszpasterskich. W lipcu 1924 roku „o. Profittlich wraca z rekolekcji w Królewskiej Hucie”.

Bielsko

W czasie tych samych wakacji 1924 roku, autor *Diariusza* pod datą 22.VIII.1924 zapisał, że „o. Dietz jedzie do Katowic, a Profittlich do Bielska”. Były to wyjazdy duszpasterskie, być może posługa w żeńskich zgromadzeniach zakonnych. Rok wcześniej do sióstr szkolnych z Bielska z rekolekcjami jeździł o. Wolf, a do Katowic, do sióstr elżbietanek, o. Gołębiowski i o. Chmura²⁷.

²⁷ Por. *NW*, T. VII, nr 35, rok 1924, s. 183.

Błogosławiony abp Edward Profittlich SJ jako męczennik i świadek Chrystusowej Prawdy.

Co dziś znaczy to męczeństwo w odwiecznej refleksji Kościoła?

Męczeństwo jako świadectwo Prawdy

Świadectwo jest kluczowym pojęciem teologii fundamentalnej, gdyż nauka ta opiera się nie na doświadczeniu, lecz na świadectwie osób, które spotkały Boga. W Nowym Testamencie pierwszym świadkiem, który daje świadectwo o Bogu jako swoim Ojcu, jest Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek.

Następnie świadkami Syna Bożego są przede wszystkim Apostołowie, czyli ci, którzy osobiście spotkali Pana i przyjęli Jego nauczanie. Ale dla większości jest inna droga. Święty Paweł na swoim przykładzie świadkiem nazywa osobę, która poznała Zbawiciela przez wiarę i przyjęła Jego naukę.

Zadaniem kolejnych uczniów Chrystusa jest przekazywać to spotkanie. Podstawę do pojmowania męczeństwa jako świadectwa dała już starożytna filozofia, w której filozof był świadkiem prawdy o świecie idei, które poznał. Filozof nie tylko przekazywał innym swoje poglądy, ale również żył według głoszonego przez siebie ideału.

Przykładem nauczyciela, który był wierny swoim poglądom aż do ofiary z własnego życia, jest Sokrates. Filozofia jest dla starożyt-

nych sztuką właściwego życia, dlatego męczennik jest tym, który żyje w odpowiedni sposób aż do śmierci.

Z uwięzionym Sokratesem chrześcijan łączą nie tylko więzienie i kajdany, i nie tylko zgoda, że ten ponury los stanowi metaforę sytuacji człowieka sprawiedliwego, ale również przekonanie, że stały wysiłek przygotowania do śmierci jest najwłaściwszym sposobem życia¹.

Filozofia, którą starożytni rozumieją jako umiejętność dobrego życia, odnajduje w męczeństwie swoje wypełnienie.

Męczennicy chrześcijańscy świadczą w ten sposób, że są pewni swojego zmartwychwstania. Ważna jest ta pewność, ponieważ ona poraża i przekonuje, a także przyczynia się do nawróceń i budowania Kościoła.

W tym kontekście czynnikiem fundamentalnym, podkreśla H. Seweryniak, „wskazującym na męczeński wymiar śmierci, jest jej motyw i treść — danie świadectwa. Stopień cierpienia wraz ze sposobem zadania śmierci schodzą tu na drugi plan. (...). Przyczyną, motywem i treścią męczeństwa od strony samego męczennika musi być zawsze Jezus Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały”².

Dlatego *Katechizm Kościoła Katolickiego*, definiując męczeństwo, rozumie je jako „świadectwo prawdzie wiary”. Według autorów tego dokumentu:

Męczeństwo jest najwyższym świadectwem złożonym prawdzie wiary; oznacza ono świadectwo aż do śmierci. Męczennik daje świadectwo Chrystusowi, który umarł i zmartwychwstał, z którym jest zjednoczony przez miłość. Daje świadectwo prawdzie wiary i nauki chrześcijańskiej. Poności śmierć w wyniku użycia wobec niego siły³.

¹ Por. D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci. Męczeństwo jako kategoria filozoficzna. Pytanie o dowodową wartość męczeństwa*, Warszawa 2007, s. 45.

² H. Seweryniak, *Teologia fundamentalna*, t. I, Warszawa 2010, s. 156–157.

³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 2473.

Także współcześnie papież Franciszek często w swoich wypowiedziach zwraca uwagę na wartość, zwłaszcza ewangelizacyjną, chrześcijańskiego świadectwa. Wiary nie można dotknąć zmysłami, można jedynie zobaczyć świadectwo ludzi, którzy spotkali Boga. Właśnie to spotkanie stanowi fundament wiary katolickiej, dlatego też samo pojęcie świadectwa ma bardzo duże znaczenie w teologii fundamentalnej, która ukazuje racje, dla których warto zawierzyć Chrystusowi. Jednakże w historii Kościoła najważniejszym świadectwem było świadectwo męczenników, którzy potwierdzili swoje wyznanie wiary przelewając własną krew.

Współczesna teologia pomija czasem sens męczeństwa. Tymczasem męczeństwo ma istotne znaczenie w strukturze chrześcijańskiego aktu wiary. Jest odpowiedzią świadka występującego imiennie po stronie Jezusa Chrystusa jako Świadka, pierwotną i podstawową formą naśladowania Chrystusa. J. Ratzinger zauważa istotny brak kwestii męczeństwa w wykładzie wiary według H. Künga, co wydaje się znakiem czasu⁴.

Męczeństwo jako dowód miłości

Kard. J. Ratzinger widzi męczeństwo jako jeden z wielkich rodzajów posługiwania w Kościele, w którym przejawia się miłość, obok diakonii i liturgii. Jezus uzdalnia wierzących do takiej miłości poprzez własny przykład⁵.

Istotą męczeństwa nie jest doznawanie prześladowań czy nawet śmierć za to, że się jest prześladowanym, ale heroiczny czyn trudnej wierności Chrystusowi, jako wyraz miłości do Boga. Kard. K. Wojtyła w rekolekcjach watykańskich w 1976 roku, rozważając augustyńską

⁴ Por. H. Küng, *Christ sein*, München-Zürich 1974; Por. J. Ratzinger, *Kościół — ekumenizm — polityka*, Poznań-Warszawa 1990, s. 38. Ratzinger podkreśla, że u Künga znika gotowość do męczeństwa jako podstawowy warunek naśladowania Ukrzyżowanego: Por. J. Ratzinger, *Christ sein — plausibel gemacht*, „Theologische Revue” 1975 nr 5, 361.

⁵ Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, Kraków 1999, s. 91.

opozycję *amor sui usque ad contemptum Dei*, zauważył, że program szatana jest radykalnym zdeformowaniem miłości i w gruncie rzeczy programem anti-Miłości⁶. Jest to także program fałszywej teologii Antychrysta, na którą wskazuje — ostrzegając Kościół — Benedykt XVI.

Miłość jest najważniejsza, bo Bóg jest miłością. Dlatego Chrystus zaprasza chrześcijan do całkowicie odmiennej postawy — Miłości konsekwentnej i doskonałej, która wyraża się w stwierdzeniu *amor Dei usque ad contemptum sui*. Oznacza to wejście na drogę wyrzeczenia się egoizmu, który swoiście promuje wiele nurtów współczesnej psychologii⁷. To wyrzeczenie wskazuje, że jedynie męczennicy przyłączają się do doskonałej miłości Jezusa. Dlatego śmierć Chrystusa, posiadając charakter odkupieńczy i obłubieńczy zarazem, jest równocześnie aktem najwyższej miłości wobec nas. Oddawanie życia za Chrystusa jest ze strony Kościoła wyrazem miłości odwzajemnionej. Jest to dowód miłości, który składają męczennicy⁸.

Konkluzja encykliki Benedykta XVI *Deus caritas est* podkreśla właśnie ten aspekt: „Święci są prawdziwymi nosicielami światła w historii, gdyż są ludźmi wiary, nadziei i miłości”⁹. Św. Augustyn w swoim objaśnieniu do *Psalmu 47* mocno podkreśla znaczenie potęgi miłości w świadectwie męczennika: „»Mocna jest miłość jak śmierć«” (Pnp 8,6)¹⁰. Wyrazistym wyrazem tej mocy jest prześladowanie wierzących, często aż do śmierci.

⁶ Por. K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu. Rekolekcje w Watykanie od 5 do 12 marca 1976*, Kraków 1995, s. 73–82.

⁷ Por. A. Posacki, *Psychologia i New Age*, wyd. Arka Noego, Gdańsk 2007 [tłum. na francuski, wyd. 2009, tłum. na rosyjski, wyd. 2010].

⁸ Por. J. Salij, *Świadkowie Boga, O sensie i wartości męczeństwa*, Kraków 2001. s. 145.

⁹ Benedykt XVI, *Deus caritas est*, nr 40.

¹⁰ Św. Augustyn, *Objaśnienia Psalmów. Ps 36–57*, tłum. J. Sulowski, red. E. Stanula, Wyd. ATK, Warszawa 1986, s. 216–217 [*Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. 38].

Prześladowanie jest normą

Kościół głosi prawdę o zbawieniu. Dlatego musi także karcić i ganić, przekonywać i ostrzegać, niejako budzić człowieka ze snu. W ten sposób naraża się na krytykę i odrzucenie, gniew i ducha zemsty. Ale jeśli prześladowany przyjmuje na siebie cierpienie Chrystusa, to wówczas cierpienie go uwierzytelnia.

Dla komunistów, których ofiarą stał się bp E. Profittlich, prawda o Bogu była bolesna, dlatego chcieli ją usunąć z horyzontu swojego doświadczenia. Dotyczyło to szczególnie ludzi wybitnych, jak nasz Błogosławiony, którzy mieli wpływ na wielu. Z punktu widzenia chorej duszy tych antyteistów, należało wyeliminować takich ludzi jak Profittlich. Ta chora i zła ambicja była stale podsycana w największym ateistycznym państwie świata poprzez system donosów i ustawicznego poszukiwania wroga.

Św. Jan Paweł II napisał w Liście apostołskim *Tertio millennio adveniente*: „U kresu drugiego tysiąclecia *Kościół znowu stał się Kościołem męczenników*. Prześladowania ludzi wierzących — kapłanów, zakonników i świeckich — zaowocowały wielkim posiewem męczenników w różnych częściach świata”¹¹. Komentując te słowa Jana Pawła II, J. Ratzinger podkreśla zjawisko liczebnego zmniejszania się Kościoła, utraty wpływów, ale nie traci nadziei na odrodzenie Kościoła w przyszłości. Kościoły cierpiące w czasach komunizmu w Europie Wschodniej określa jako Kościoły męczenników, które pozostawiły po sobie przemożną siłę wiary¹².

Kościół najbardziej wiarygodny staje się tam, gdzie ma męczenników i wyznawców. Dlatego tak wielkie znaczenie dla estońskiego Kościoła ma beatyfikacja bpa Profittlicha. Albowiem gdzie rośnie dobrobyt, gdzie sytuacja Kościoła jest komfortowa, tam Kościół traci na wiarygodności¹³.

Hedonizm i pragnienie komfortu, i wygodnego życia, szuka argumentów dla relatywizmu, a nie dla Prawdy. To właśnie czyni dziś lewicowy

¹¹ Jan Paweł II, *List apostołski Tertio millennio adveniente*, Wyd. M, nr 37, Kraków 2007.

¹² Por. J. Ratzinger, *Sól ziemi*, s. 191.

¹³ Por. tamże, s.167.

ideolog Yuval Noah Harari, który w swoich książkach wydawanych w ogromnych nakładach wmawia ludziom brak wolności, bo są rzekomo tylko zwierzętami. Odmawia im bezpodstawnie możliwości życia wiecznego, poprzez subtelny manipulację wiedzą i intelektem. Głosi jednak boskość człowieka, osiąganą rzekomo w procesie ewolucji¹⁴.

Jednakże w komunizmie sowieckim, który propagował dosłownie takie same błędy antropologiczne i filozoficzne (co daje do myślenia), sytuacja była bardziej drastyczna. System oparty w całości na błędzie i grzechu, manipulacji i kłamstwie, czuł się zagrożony sprzeciwem nawet jednego człowieka. Dlatego reakcja systemu była prawie natychmiastowa, radykalna i okrutna. Dotyczyło to szczególnie ludzi tak wybitnych jak bp Profittlich, których należało wyeliminować fizycznie.

Fakt męczeństwa i męczenników przypomina, że prześladowanie jest normą. Dotyczy to wszelkich głosicieli Prawdy. Dariusz Karłowicz, filozof badający temat męczeństwa w starożytności, przyjmuje za punkt wyjścia swoich analiz starożytny platoński mit jaskini, gdzie filozof, który poznał Prawdę, powracając do świata mniemań wywołuje gwałtowną niechęć więźniów jaskini, aż po pragnienie uśmiercenia go. Starożytny mędrzec, podobnie jak chrześcijański męczennik, jest według Karłowicza świadkiem, który zdaje relację z tego, co widział albo osobiście doświadczył. Chodzi tu o rzeczywistość będącą poza zasięgiem powszechnego doświadczenia. Dlatego spotyka się z wrogością tych, którzy żyją powierzchownie w iluzji lub w grzechu¹⁵.

Męczeństwo — znakiem sprzeciwu

Świadectwo zawarte w męczeństwie jest zawsze znakiem sprzeciwu. Dzieje się tak również wtedy, gdy to świadectwo jest składane w sposób

¹⁴ Por. Y.N. Harari, *Homo deus. Krótka historia jutra*, przeł. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2015.

¹⁵ Por. D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci...*, dz. cyt., Warszawa 2007.

ukryty — *coram Deo*. Męczennik jest świadkiem prawdy, która niejako automatycznie sprzeciwia się temu, kto żyje w kłamstwie. System sowiecki oparty był na kłamstwie i strachu. W takim właśnie politycznym kontekście bp E. Profittlich został męczennikiem.

Jezus Chrystus stał się człowiekiem, aby zaświadczyć o prawdzie i stał się „znakiem, któremu sprzeciwiać się będą” (Łk 2,34). Starzec Symeon powiedział Maryi „o znaku sprzeciwu, jakim miał być na świecie [Jej] Syn”. Maryja, pomimo całej wielkości i radości początków działalności Jezusa, już w synagodze w Nazarecie musiała doświadczać „prawdy słowa o »znaku sprzeciwu«”. Poznała narastającą siłę wrogości i odrzucenia Jezusa, która kumulowała się aż do godziny Krzyża, kiedy musiała „patrzyć na Zbawiciela świata, potomka Dawida, Syna Bożego umierającego jako »przegranego«, wyszydzony, pomiędzy łotrami”.

Świadek wierny i prawdomówny zawsze „komuś i jakoś przeszkadza”. Czytelne świadectwo staje bowiem przed człowiekiem jak lustro, stanowiąc wyzwanie dla ludzkich sumień. Jeśli składane przez człowieka świadectwo jest wiarygodne, pozwala w zasadzie na dwa rodzaje odniesień. Prawda poświadczona przez życie wiarygodnego człowieka może być bowiem przez innych albo przyjęta, albo odrzucona¹⁶.

Męczennik przypomina nam, że prześladowanie jest normą. Wyrwaniem z gąszczu kompromisów i apokaliptycznej letniości. Człowiek musi dokonać wyboru. Wiarygodne świadectwo prowokuje jednak do udzielenia odpowiedzi odpowiadającej godności człowieka.

Z kolei odrzucenie wiarygodnego świadectwa prowadzi albo do obojętności, albo do jawnej wrogości i stawania się prześladowcą. Jezus Chrystus był świadomy tej sytuacji, gdy w *Kazaniu na górze* przywoływał prześladowanych i mówił: „błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy z tego powodu mówią kłamliwie

¹⁶ Por. W. Surmiak, *Męczeństwo jako najwyższe świadectwo miłości. Refleksja na kanwie nauczania Benedykta XVI*, „Studia Nauk Teologicznych”, vol. XIX (2024), s. 208–209.

wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie” (Mt 5,10-12).

Prawdziwy świadek wiary jest osobą skrajnie niewygodną. Przeszkadza nawet wtedy, gdy milczy, gdyż wówczas przemawia moc jego świadectwa¹⁷. Sprawdza się to jeszcze mocniej w przypadku męczenników. Ich krew woła z ziemi nie tylko z powodu doświadczonej niesprawiedliwości, ale także z powodu sprzeciwu wobec materializmu, relatywizmu oraz płynących z tych błędów praktycznych prześladowań i zbrodni.

Posłuszeństwo prawdzie

Ofiarowanie swego życia za wiarę winno charakteryzować się silnym umiłowaniem prawdy. Sam Chrystus stał się męczennikiem z powodu prawdy, którą wyznał przed Piłatem: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 37). Miłość jest motywem, dla którego Bóg zdecydował się oddać za nas swego Syna (por. 1 J 4, 8). Nieustannie „potrzeba łączenia miłości z prawdą nie tylko we wskazanym przez św. Pawła kierunku *veritas in caritate* (Ef 4, 15), ale również w odwrotnym i komplementarnym kierunku — *caritas in veritate*”¹⁸.

„Ratzinger w jednym ze swoich wczesnych tekstów ukazuje Kościół jako Kościół męczenników podejmujący tradycję proroków, profetyczną funkcję cierpienia dla prawdy”¹⁹. Męczennicy potwierdzają ludzką zdolność dojścia do prawdy. Wskazują na możliwość jej poznania. Poszukiwanie prawdy jest poszukiwaniem Boga, jak pisała Edyta Stein.

Męczennicy otwierają się na głos prawdy i jej wymagania, odkrywają ją w głębi swego sumienia. Świadczą, że prawda ogranicza każdą ludzką moc,

¹⁷ Por. tamże, s. 209.

¹⁸ Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Wyd. M, Kraków 2009, nr 2.

¹⁹ Por. G. Bachanek, *Josepha Ratzingera teologia męczeństwa*, „Warszawskie Studia Teologiczne” XXV/1/2012, s. 146n.

a zwłaszcza arbitralną przemoc (wbrew twierdzeniom sofistów wszystkich czasów). Gdyby nie było możliwości poznania prawdy, świadectwo męczennika nie miałyby żadnego sensu. Jego świadectwo uderza więc w każdy relatywizm i subiektywizm, także filozoficzny czy ideologiczny.

Ale tu chodzi o coś więcej. Chodzi o prawdę zbawczą. Św. Justyn Męczennik rozpoznaje w chrześcijaństwie prawdziwą filozofię. Tę filozofię, która przebiła się do pełnej prawdy. Nie chodzi tu o dyscyplinę naukową (choć ona też jest ważna, zwłaszcza w dzisiejszych czasach) o charakterze czysto teoretycznym, ale przede wszystkim o sztukę prawego życia i umierania, które są możliwe tylko w świetle prawdy²⁰.

W encyklice *Fides et ratio* papież Jan Paweł II zauważa, że wiara jest wprawdzie niedoskonałą formą wiedzy, ale zarazem otwiera nas na takie wymiary prawdy, które zwyczajnej wiedzy w ogóle nie są dostępne. Chodzi o tę prawdę, którą można poznać dopiero w relacji międzypersonalnej. Dlatego męczennik, pisze papież,

jest najbardziej autentycznym świadkiem prawdy o życiu. Wie, że dzięki spotkaniu z Jezusem znalazł prawdę o własnym życiu i tej pewności nikt ani nic nie zdoła mu odebrać. Ani cierpienie, ani śmierć zadana przemocą nie skłonią go do odstąpienia od prawdy, którą odkrył, spotykając Chrystusa. Oto, dlaczego po dziś dzień świadectwo męczenników nie przestaje fascynować, znajduje uznanie, przyciąga uwagę i pobudza do naśladowania. Powód, dla którego ufamy ich słowu, jest zaś taki, że dostrzegamy w nich oczywiste świadectwo miłości, która nie potrzebuje długich wywodów, aby nas przekonać, gdyż mówi do każdego człowieka o tym, co on w głębi serca już uznaje za prawdę i czego od dawna poszukuje. Męczennik budzi w nas głębokie zaufanie, ponieważ mówi to, co my już przeczuwamy i wypowiada otwarcie to, co my również chcielibyśmy umieć wyrazić²¹.

²⁰ Por. J. Ratzinger, *Wiara — prawda — tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, Kielce 2005, s. 137.

²¹ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Wrocław 1998, nr 32.

Męczeństwo i znaczenie prawdy moralnej

Papież Jan Paweł II odnosi się na kartach encykliki *Veritatis splendor* do relacji męczeństwa wobec prawdy moralnej. Punkty 90–94 encykliki poprzedzone są znaczącym tytułem: *Męczeństwo — najwyższe potwierdzenie nienaruszalnej świętości prawa Bożego*. Papież podkreśla bezkompromisową i radykalną konieczność odrzucenia niektórych teorii etycznych. Chodzi o teorie, które zaprzeczają bezpodstawnie istnieniu pewnych negatywnych norm moralnych. Poprzez to, odnosząc się do bezwarunkowych sposobów postępowania, Jan Paweł II wskazuje na wciąż aktualną w Kościele obecność męczeństwa jako znaku potwierdzającego wiarygodność głoszonej prawdy²².

Bezkompromisowość objawiająca się chociażby w świadectwie życia starotestamentalnej Zuzanny, nowotestamentalnego Jana Chrzciciela i męczenników z czasów apostołskich, a także w życiu licznych świadków Chrystusa obecnych w całej historii Kościoła, pokazuje potęgę tych, którzy „głosili i bronili prawdy moralnej aż do męczeństwa albo woleli umrzeć, niż popełnić choćby jeden grzech śmiertelny”²³.

W tym kontekście encyklika *Veritatis splendor* ukazuje wreszcie męczeństwo jako wciąż aktualny i żywotny „znak świętości Kościoła”, który wyraża się w wierności prawu Bożemu. Wierność ta zostaje ostatecznie poświadczona śmiercią. Wola Boża jest najważniejsza. I tego uczy nas Błogosławiony E. Profittlich.

W obliczu niebezpieczeństwa zatarcia się granicy pomiędzy dobrem a złem (relatywizmu i subiektywizmu) należy dążyć do tego, aby w indywidualnych i społecznych obyczajach, i mentalności zbiorowej „blask prawdy moralnej nie został przyćmiony”²⁴. Dzięki wyrazistemu przykładowi życia męczennicy budzą stłumioną wrażliwość moralną i stają się wyrzutem sumienia dla tych, którzy lekceważą i łamią prawo Boże.

²² Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Wyd. M, Kraków 2006, nr 90.

²³ Tamże, nr 92.

²⁴ Tamże, nr. 93.

Męczeństwo — do którego stosunkowo nieliczni są wezwani — jest zatem „najwyższym świadectwem o prawdzie moralnej”²⁵.

Posłuszeństwo sumieniu

Można ująć problem prawdy także od strony sumienia. Autentyczne męczeństwo nie opiera się na ludzkich siłach. Słabość człowieka nie jest żadną przeszkodą, gdy przywołuje pokornie Bożą pomoc. Tomasz Morus zaliczał samego siebie do najbardziej trwożliwych męczenników. Należał do tych, którzy tylko z największym trudem zdobywają się na wierność swojemu sumieniu, na posłuszeństwo prawdzie. W rezultacie został męczennikiem, który dopiero po długich wahaniach zdecydował się na pełne posłuszeństwo sumieniu²⁶.

Prawdziwe posłuszeństwo sumieniu charakteryzujące męczennika oznacza sprzeciw wobec nacisku tego, co korzystne, zgodne z wymaganiami władzy czy presją grupy. Ale także różni się od subiektywnego uporu czy ambicjonalnego szukania własnych pragnień, czy upodobań.

Autentyczne męczeństwo jest inne od szukania własnej oryginalności czy prostego sprzeciwu wobec zdania większości.

Chodzi o to, by myśleć i działać na poziomie sumienia. Służba prawdzie i sprawiedliwości nawet za cenę życia ma tutaj wymiar ogólnoludzki. Ostateczny sens zmagania Sokratesa (prekursora idei sumienia w kulturze zachodniej) i świadectw wszystkich męczenników pokazuje otwartość człowieka na głos prawdy. Ukazuje siłę ludzkiego sumienia.

Męczennicy są wielkimi świadkami sumienia, które jako zdolność do poznania tego, co powinno, w tym, co możliwe, jest gwarancją rzeczywistego postępu i rozwoju człowieka.

Już Sokrates ukazał, że prawda, cierpienie i śmierć — idą razem. Męczennik chrześcijański, który łączy prawdę z *tajemnicą Krzyża* uka-

²⁵ Jan Paweł II, *Vertitatis splendor*, nr 94.

²⁶ Por. J. Ratzinger, *Prawda i sumienie*, „Ethos” 4(1991) nr 3/4, s. 178.

zuje to jeszcze głębiej. A cierpienie w każdej postaci, połączone ściśle ze *zbawczym Krzyżem*, posiada największy możliwy sens.

Męczennikiem zostaje się nie ze względu na sposób śmierci czy wytrzymałość zadawanych tortur, ale przez fakt, że umiera się dla Chrystusa, w ten sposób doskonale Go naśladowując. Męczeństwo jest więc szczególną formą realizacji powszechnego obowiązku uczniów Chrystusa: naśladowanie Go w przyjmowaniu Krzyża (por. Mt 10, 38. 16, 24 itd.). Dlatego męczeństwo było pojmowane jako uprzywilejowana droga osiągnięcia świętości²⁷.

Publiczne świadectwo prawdzie

Do postaci św. Korduli, męczennicy mało znanej w Polsce, nawiązał jeden z najwybitniejszych teologów katolickich XX wieku Hans Urs von Balthasar. W książce *Cordula albo o świadectwie chrześcijanina*²⁸ stwierdził, że publiczne świadectwo wiary w Jezusa Chrystusa należy do istoty powołania chrześcijanina.

Przestrzegął, że niektóre tendencje w Kościele, podkreślające potrzebę chrześcijaństwa ograniczającego się jedynie do przeżyć duchowych, czysto wewnętrznych, w dalszej perspektywie osłabiają ewangelizację. Pisał: „Gdzie chrześcijaństwo istnieje już tylko wewnętrznie i duchowo, tam nie będzie żyło długo”. I to się, niestety, sprawdza. Dlatego Balthasar, opisując postawę św. Korduli męczennicy, wskazuje ją jako przykład dla współczesnych chrześcijan, którzy zbyt często godzą się na nieobecność w przestrzeni publicznej. Przede wszystkim z wygody lub ze strachu.

W Polsce mieliśmy wielkich pasterzy i świętych, którzy takiej tendencji się przeciwstawiali. Warto tutaj wspomnieć o św. Maksymilianie Maria Kolbe, promującym prasę katolicką. Warto też wspomnieć o bło-

²⁷ Por. G. Dziewulski, *Świadectwo chrześcijańskie jako znak wiarygodności Kościoła*, Wyd. KUL, Lublin 2010, s. 163.

²⁸ Por. H. U. von Balthasar, *Cordula albo o świadectwie chrześcijanina*, WAM, Kraków 2001.

gosławionym ks. kard. Stefanie Wyszyńskim, który słusznie upominał się o obecność Kościoła w życiu publicznym czy o ks. kard. Karolu Wojtyłę, zatroskanym o personalistyczny dialog Kościoła z ludźmi nauki i kultury. W tym nurcie działał z wielką odwagą także nasz współczesny męczennik, błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko.

Kościół nie powinien milczeć tam, gdzie propaguje się błąd, grzech i zło. Bp Edward Profittlich również działał publicznie, dlatego zapłacił za to najwyższą cenę. Dla kard. Ratzingera, który zawsze cenił Balthasara, niezbędna w Kościele współczesnym jest gotowość na cierpienie, w tym także na ataki prasy. Potrzebne jest głoszenie prawdy, chociaż bardzo wiele ono kosztuje. Jak pisze Ratzinger, walka Kościoła może być zawsze tylko walką tych, co gotowi są przelać własną krew: walką męczenników. To głoszenie powinno łączyć się z dobrocią wobec ludzi, z pokornym dostrzeganiem własnych grzechów. „Głosić prawdę — nie będąc przy tym heretykiem czy faryzeuszem — oto wielkie zadanie”²⁹.

Męczennik a granice władzy doczesnej

Chrześcijaństwo od początku cechuje roszczenie do prawdy. Żąda prawa odrzucania idolatrycznego charakteru obowiązującego prawa publicznego. Tym samym już w wewnętrznej strukturze chrześcijaństwa tkwią załączki męczeństwa. Kard. J. Ratzinger pisze o nieuniknionym konflikcie między wyznaniem wiary w Jezusa jako Syna Bożego a uznaniem cezara za syna boga, w związku z czym z *martyria* (świadectwo) musiało powstać *martyrium* (męczeństwo)³⁰.

Wiara chrześcijan po wszystkie czasy będzie się zderzać z totalitarnymi potęgami politycznymi i w ten sposób będzie zmuszana do wchodzenia w sytuację męczeństwa. Sytuacja męczeństwa będzie dotykała

²⁹ Por. J. Ratzinger, *Obrazy nadziei. Wędrowki przez rok kościelny*, Poznań 1998, s. 22–23.

³⁰ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1996, s. 214.

chrześcijan wszystkich epok³¹. I nie tylko chrześcijan. Kto szuka prawdy, ten szuka Boga.

Męczennik uznaje władze państwa, a nawet robi wszystko, co służy poszanowaniu prawa. Uznaje nawet państwo rządzone przez władze obce czy wrogie w stosunku do chrześcijańskiej wiary. Odmawia jednak posłuszeństwa tam, gdzie nakazuje mu się czynić zło. Jego sprzeciw nie jest sprzeciwem aktywnej przemocy, ale protestem kogoś, kto jest gotów cierpieć, aby pozostać wiernym woli Bożej. W ten sposób wskazuje granice władzy państwowej. Męczennicy wskazują w ten sposób na różnicę między państwem jako rzeczywistością odpowiadającą porządkowi naturalnemu, a państwem totalitarnym, które przestaje bronić prawa, a zaczyna go nadużywać i je niszczyć³².

Ratzinger pisał, że „chrześcijaństwo nie zaczyna się od Rewolucjonisty, lecz od Męczennika. Ludzkość zawdzięcza męczennikom nieskończenie więcej wolności, niż zdołali jej zapewnić rewolucjoniści, którzy rozpoczęli od niszczenia”³³. W tych słowach Ratzinger wyraża znaczenie męczeństwa Jezusa Chrystusa, ale także jego uczniów w ukazaniu granic władzy państwowej, które wyznacza sumienie człowieka. Szczególnie w XX wieku świadectwo męczenników wyznaczało granice nadużyciom władzy³⁴.

Męczeństwo i polityka

Kard. J. Ratzinger twierdził, że Kościół jest najbardziej sobą jako Kościół męczenników. Wynika z tego, że Kościół powinien działać na rzecz pokoju przede wszystkim na płaszczyźnie wiary, wychowania,

³¹ Por. J. Ratzinger (Benedykt XVI), *Jezus z Nazaretu*, cz. I, Kraków 2007, s. 280n.

³² Por. J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005, s. 54n.

³³ J. Ratzinger, *Kościół — Ekumenizm — Polityka*, Poznań–Warszawa 1990, s. 219n.

³⁴ Por. J. Ratzinger, *Europa...*, dz. cyt., s. 64.

świadczenia, rady, modlitwy, miłości gotowej na męczeństwo³⁵. Działanie polityczne może skazić czystość wiary i osłabić siłę świadectwa.

Ważne jest, że kard. „Ratzinger używa określenia męczennik także w stosunku do niechrześcijan. Pisze o filozoficznym a zarazem politycznym męczeństwie [wspomnianego już] Sokratesa, które odsłania rangę rzeczywistości, jaką posiada sprawiedliwość (...)”³⁶. Filozofa stoickiego „Senekę nazywa męczennikiem tyranii Nerona. Podobnie określa innego z filozofów stoickich, który przeciwstawił się cesarzowi Commodusowi nazywając go tyranem i hersztem zbójców. [...] Męczennik jest człowiekiem, który odmawia uznania tyrańskiej władzy i wybiera cierpienie i śmierć, ponieważ nie zgadza się na kłamstwo i niesprawiedliwość”³⁷. System sowiecki opierał się na kłamstwie, na każdym poziomie egzystencji.

Św. Jan Chryzostom był skazany na wygnanie, ale dalej troszczył się o wiernych. Umierający w drodze do Armenii oddał duszę Bogu w kapticy św. Bazyliksusa męczennika w Comana Pontica i tutaj został pogrzebany jako męczennik³⁸. Jan Chryzostom jest męczennikiem walczącym o wolność Kościoła wobec władzy państwowej próbującej go sobie podporządkować czy zniewolić. W podobnym kluczu żył i działał bp Profittlich.

„Męczeństwo kieruje nas ku nowemu niebu i nowej ziemi, ale nie odrzuca obecnych systemów państwowych, które mają swoje znaczenie”³⁹, także w historii Zbawienia. Musi być jednak zachowana proporcja i hierarchia wartości. Z tego wynika „zadanie polityki, która ma troszczyć się o sprawiedliwe rządy, o pokój, o wolność religijną czy poznawalne rozumowo podstawy” prawa naturalnego i wynikającej z niego moralności⁴⁰.

³⁵ J. Ratzinger, *Kościół — Ekumenizm — Polityka*, dz. cyt., s. 316.

³⁶ G. Bachanek, *Josepha Ratzingera teologia męczeństwa*, „Warszawskie Studia Teologiczne” XXV/1/2012, s. 149.

³⁷ Por. J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, Kraków 2001, s. 117n. Cyt. za G. Bachanek, *Josepha Ratzingera...*, dz. cyt., s. 149.

³⁸ Por. Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, 94, 96.

³⁹ G. Bachanek, *Josepha Ratzingera...*, dz. cyt., s. 147.

⁴⁰ Por. J. Ratzinger, *Europa*, dz. cyt., s. 57.

Męczeństwo a ludzka godność

Męczeństwo to także potwierdzenie ludzkiej godności. Taki wymiar męczeństwa odnajdujemy w encyklice *Veritatis splendor*. Jan Paweł II naucza, że wydarzenie to jest potwierdzeniem nienaruszalności porządku moralnego i jaśniej w nim „świętość prawa Bożego, a zarazem nietykalność osobowej godności człowieka”⁴¹. Zatem świadek-męczennik jest gwarantem nienaruszalności prawa Bożego, a w samym akcie *martyria* jaśniej świętość Boga.

Chodzi więc także o obronę praw rozumu, co było ważne dla bpa Profitlicha, wychowanego w formacji jezuickiej. Błogosławiony był także doktorem filozofii i teologii, przez co świetnie wpisywał się w program „racjonalności integralnej”, wyrażonej później w programowej encyklice papieża Jana Pawła II *Fides et ratio*.

Współcześnie teologią męczeństwa najpełniej zajął się Jan Paweł II, ujmując ją jako dowód miłości, potwierdzenie ludzkiej godności, drogę do prawdy i ekumeniczne wezwanie. Według Jana Pawła II, teologia ukazuje sens męczeństwa jako (1) dowód wierności i miłości do Chrystusa, (2) potwierdzenie ludzkiej godności, gdyż istnieją czyny złe, których nie godzi się dokonywać nawet w niebezpieczeństwie śmierci, (3) droga do zaufania Prawdzie, którą jest Bóg-człowiek oraz (4) wezwanie do jedności wszystkich wyznań chrześcijańskich, których wyznawcy giną ze względu na wiarę w Jezusa⁴².

Męczeństwo w świetle ekumenizmu i dialogu międzykulturowego

Istnieje pewien „uniwersalizm męczeństwa”, który występuje również w religiach niechrześcijańskich, np. w islamie, o czym pisał ks. K. Kościel-

⁴¹ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, Wrocław 1993, nr 92.

⁴² Tę klasyfikację podaje za; J. Salij, *Świadkowie Boga. O sensie i wartości męczeństwa*, Kraków 2001, s. 138–160.

niak⁴³. To wskazuje na siłę tego duchowego aktu. W podobny sposób pisał też religioznawca H. Waldenfels SJ o uniwersalizmie znaczenia cierpienia (w duchu „niesienia krzyża” — nawet bez znajomości Chrystusa) w różnych religiach politeistycznych⁴⁴.

Jak pisze Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*, „składając to świadectwo absolutnemu charakterowi dobra moralnego, *chrześcijaństwo nie są osamotnieni*: znajdują potwierdzenie we wrażliwości moralnej ludów i we wszystkich wielkich tradycjach religijnych i mądrościowych Zachodu i Wschodu (...)”⁴⁵. Znowu można powołać się na Sokratesa i jego naśladowców w pogańskim świecie. Jak pisze D. Karłowicz, „przekonanie o więzi prawdy, cierpienia i śmierci zrodziło się na wiele wieków przed chrześcijaństwem. Możemy odnaleźć je już u Ajschylosa i Sofoklesa. Jednak to nie tragicy, lecz postać Sokratesa stanowi centralny punkt wielkiej tradycji, która wybór mądrości łączy z wyborem śmierci. Jego proces i śmierć, zwłaszcza w wersji, którą zostawił nam Platon w *Kritonie*, *Apologii* i *Fedonie*, stanowi istotny punkt odniesienia dla wszystkich bez mała filozoficznych kierunków starożytności”⁴⁶.

Zatem męczeństwo, jak twierdzi papież Jan Paweł II, posiada wymiar uniwersalny, bowiem pragnienie czynienia dobra jest powszechne, a „świadków sumienia” odnaleźć możemy we wszystkich tradycjach religijnych.

Z kolei w encyklice *Ut unum sint* Jan Paweł II wyraźnie twierdzi, że wspólny wysiłek męczenników profetycznie przybliży jedność Kościoła, bowiem „odważne świadectwo licznych męczenników naszego stulecia, należących do innych także Kościołów i wspólnot kościelnych, nadaje nową moc wezwaniu Soboru i przypomina nam o obowiązku przyjęcia i wprowadzenia w czyn jego zalecenia. Ci nasi bracia i siostry,

⁴³ Por. K. Kościelniak, *Męczeństwo — chrześcijańska wyłączność?*, „Polonia Sacra” XVI (XXXIV) 2012 nr 30, s. 74.

⁴⁴ Por. H. Waldenfels, *Ukrzyżowany i religie świata*, przeł. P. Pachciarek, Verbinum, Warszawa 1990, s. 35.

⁴⁵ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 94.

⁴⁶ Por. D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci*, dz. cyt., s.201.

połączeni przez wielkoduszną ofiarę z własnego życia, złożoną dla Królestwa Bożego, są najbardziej wymownym świadectwem tego, iż można przekroczyć i przewyciężyć wszelkie elementy podziału, składając całkowity dar z samego siebie dla sprawy Ewangelii”⁴⁷.

Dlatego świadkowie Chrystusa, „mimo dramatu podziału, zachowali w sobie tak radykalne i absolutne przywiązanie do Chrystusa i do Ojca, że byli zdolni nawet do przelania krwi. A czyż takie właśnie przywiązanie nie jest potrzebne w tym, co nazwałem »dialogiem nawrócenia«? Czyż ten właśnie dialog nie podkreśla, że aby osiągnąć pełną komunię, trzeba przeżyć do końca doświadczenie prawdy?”⁴⁸.

Męczeństwo, będąc najmocniejszym wyznaniem wiary, w kontekście ekumenicznym staje się doskonałym znakiem jedności, „w męczeństwie (*martyria*) aż do śmierci, w tej najprawdziwszej realistycznej komunii z Chrystusem, który rozlewa własną krew i przez tę ofiarę przybliża ku sobie tych, którzy niegdyś byli daleko”⁴⁹. Do tej myśli nawiązał papież Benedykt XVI, który w adhortacji *Ecclesia in Medio Oriente* napisał, że

martyrologia ukazuje, że święci i męczennicy należący do różnych Kościołów byli — a niektórzy są nimi obecnie — żywymi świadkami tej jedności bez granic w Chrystusie chwalebnym, przedsmaku naszego »bycia zjednoczonymi« jako lud ostatecznie z Nim pojednany. Z tego względu w obrębie samego Kościoła katolickiego trzeba umacniać komunię, która daje świadectwo o miłości Chrystusa⁵⁰.

Przybierając charakter znaku męczeństwo odsyła nas ku rzeczywistości Objawienia, której centrum stanowi żywa Osoba Jezusa Chrystusa (Chrystocentryzm). Ze względu na Niego świadek dokonuje wyznania

⁴⁷ Jan Paweł II, *Ut unum sint*, Wrocław 1995, nr 1.

⁴⁸ Tamże, nr 83.

⁴⁹ Tamże, nr 84.

⁵⁰ Benedykt XVI, *Adhortacja Ecclesia in Medio Oriente*, Watykan 2012, nr 11 [www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/apost_exhortations/documents/hf_ben-xvi_exh_20120914_ecclesia-in--medio-orient.html] [dostęp: 24.04.2024].

wiary, a męczennik przelewa krew. Można by powrócić w tym miejscu do męczeństwa 21 Koptów zamordowanych brutalnie w 2015 r. Cały świat zobaczył wtedy ich żarliwą modlitwę. To było prawdziwe świadectwo. Relacjonowane były wtedy ostatnie chwile ich ziemskiego życia. Bp Antonios Aziz Mina z Gizy napisał wtedy:

podczas oglądania na video filmu z egzekucji dwudziestu jeden robotników koptyjskich a zarazem chrześcijan straconych przez ISIS, obserwowałem ich usta i ostatnie wypowiedane słowa. Z ruchu warg wyczytałem, że wzywali Jezusa Chrystusa. Pośrodku wzrastającego w środowisku fanatyzmu, brutalności, nienawiści i oddalenia od Boga, oni wygrali piękną walkę, ukończyli bieg i zachowali wiarę⁵¹.

Cierpienie przez Kościół i za Kościół, by nie stał się „światowy”.

Męczeństwo to także cierpienie przez Kościół i wewnątrz Kościoła. Wielcy święci żyją nie tylko w walce ze światem, ale także w walce z pokusą Kościoła, by stać się światem. Laicyzacja stała się faktem, sprzyja to apostazji, która jest antyświadectwem.

Wzorcowe — jako przykład do naśladowania — jest tutaj cierpienie św. Franciszka, dręczonego przez swych współbraci nieakceptujących jego radykalizmu czy cierpienia św. Ignacego Loyoli, który uwięziony w lochu Inkwizycji wyraża swoje pragnienie cierpienia dla miłości Boga⁵². Chrześcijanie są wezwani do walki o czystość moralną Kościoła. Kościół potrzebuje ludzi, którzy kochają go bardziej niż spokój i wygodę.

Podobnie św. Jan od Krzyża, który najpiękniejsze swoje teksty napisał w zakonnym więzieniu, pomimo cierpienia, prześladowania, odrzucenia. A może dzięki temu. Ostatecznie to swoiste, twórcze męczeństwo

⁵¹ Por. M. Corradi, *21 copti assassinati morire pregando Gesù*, <https://www.avvenire.it/opinioni/pagine/corradi-copti-morire-pregando-gesu> [dostęp: 24.04.2024].

⁵² Por. J. Ratzinger, *Śmiałość i posłuszeństwo*, „Więź” 1962 nr 10, s. 28n,

przyniosło wspaniały owoc: został Doktorem Kościoła, a jego pisma są przewodnikiem duchowej transformacji ku świętości i zbawieniu dla każdego człowieka.

W podobny sposób z miłości do Kościoła jako Ciała Mistycznego, cierpiało wielu świętych, którym na początku nie dowierzano. Przewyciężyli jednak tę ciężką próbę, nawet jeśli byli okresowo prześladowani przez Kościół jak św. o. Pio czy ks. Dolindo.

Owoce męczeństwa

Męczeństwo przynosi owoce nawrócenia. „Przykład męczenników prawdopodobnie sprawił, że na chrześcijaństwo nawrócił się Tertulian. W swoich dziełach podkreśla, jak męczeństwo okazuje się ostatecznie zwycięskie, jak w krwi, cierpieniu i cierpliwości męczenników wyraża się triumf Ducha.

Wasze okrucieństwo, choćby nie wiem jak wyszukane — pisze Tertulian — na nic się nie przyda, co więcej, dla naszej wspólnoty staje się ono wezwaniem. Po każdym waszym ciosie stajemy się liczniejsi: krew chrześcijan jest zasiewem! (*semen est sanguis christianorum!*)

(*Apologetyk*, 50, 13)⁵³.

Kościół męczenników XX wieku w szczególności sposób ukazuje *trzecia tajemnica fatimska*, zapowiadająca także męczeństwo papieża Jana Pawła II. W tym kontekście droga Kościoła zostaje opisana jako Droga Krzyżowa, wędrówka przez czas przemocy i zniszczenia⁵⁴.

⁵³ Por. Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008, s. 40n. Cyt. za: G. Bachanek, *Josepha Ratzingera...*, dz. cyt., s. 152.

⁵⁴ Por. K. Wojtkiewicz, *Problem recepcji Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej po jej ogłoszeniu*, „*Studia Koszalińsko-Kołobrzeszkie*” 21(2014), s. 203–212.

Wiek XX zostaje ukazany jako wiek cierpień i prześladowań Kościoła. Obraz krwi męczenników wypływającej z ramion krzyża podkreśla związek świadków z męką Chrystusa. Dopełniają oni braki udreń Chrystusa. Ich śmierć wydaje owoce dla przyszłego życia Kościoła. Kościół męczenników staje się drogowskazem dla człowieka poszukującego Boga. Cierpienie świadków przynosi moc oczyszczenia i odnowy, dzięki zbawczej skuteczności cierpienia samego Chrystusa⁵⁵.

Męczennicy idąc za Chrystusem, pomagają nam spojrzeć na świat wychodząc poza kategorie sukcesu rozumianego w ludzki sposób. Skupienie na zewnętrznych sukcesach i liczbach nie jest chrześcijańskie. Kościół cierpiących świadczy o Bogu, pozostaje znakiem Jego istnienia. Poruszają nas nie papieże panujący nad światem, ale męczennicy zarówno pierwszych wieków, jak i naszych czasów. Kościół cierpiących jest znakiem, który daje nam nadzieję i odwagę, siłę Życia, wskazuje na godność człowieka, otwiera Bogu drzwi do tego świata. To świadectwo można nazwać Bożym sukcesem. Ratzinger zwraca tu uwagę na anonimowość prześladowanych przez współczesne dyktatury oraz na tych świadków, którzy nie zostali zamordowani, ale przez lata cierpieli⁵⁶.

Dla Benedykta XVI nadzieja, którą przynosi chrześcijaństwo, pozwala wytrwać i dokonywać czynów heroicznych w najtrudniejszych sytuacjach, w obliczu śmierci: np. w obozie koncentracyjnym, w którym żył wietnamski męczennik Paweł Le-Bao-Thin⁵⁷.

Dotyczy to także bpa Profittlicha.

⁵⁵ Por. J. Ratzinger, *Komentarz teologiczny do trzeciej tajemnicy fatimskiej*, [w:] *Wspomnienia s. Łucji z Fatimy*, t. I, zebrał L. Kondor, Fatima 2007, s. 241n.

⁵⁶ G. Bachanek, *Josepha Ratzingera...*, dz. cyt., s. 153.

⁵⁷ Por. J. Szymik, *Joseph Ratzinger filozof, teolog, duszpasterz*, Kraków 2008, s. 111n. G. Bachanek, *Josepha Ratzingera...*, dz. cyt., s. 153.

Możliwość męczeństwa w systemie totalitarnym⁵⁸.

Casus Profittlicha.

Hannah Arendt w swojej słynnej książce *Korzenie totalitaryzmu* pisała, że jedną z nowości wprowadzonych przez totalitarną władzę — uznawaną przez nią za nowatorską formę rządów, nieporównywalną z żadną inną formą znanej wcześniejszej teorii politycznej — jest uniemożliwienie męczeństwa⁵⁹.

Według Arendt, to uczynienie męczeństwa niemożliwym ma odgrywać kluczową rolę w zabiciu istoty moralnej człowieka. Realizuje się ono przede wszystkim w obozach koncentracyjnych, będących miejscami, w których najpełniej urzeczywistnia się totalitarne panowanie na losami ludzi.

Formułując tak radykalne i przygnębiające twierdzenie, Arendt wychodzi od ścisłego związku łączącego tradycyjnie (a także etymologicznie) męczeństwo ze świadectwem. Okazuje się bowiem, że zdaniem niemieckiej filozof, o niemożliwości męczeństwa rozstrzyga *brak możliwości świadectwa*, dla którego nie ma już świadków — zarówno wśród osadzonych w obozie, jak i wśród tych, którzy mogliby pamiętać po drugiej stronie obozu⁶⁰.

Świadectwo, wpisane immanentnie w męczeństwo, nie jest w stanie dotrzeć do nikogo. Ani współosadzeni, ani ci, którzy przebywają na wolności, nie mogą go przekazać. Nie mogą ponieść go dalej, nie mogą zatem uczynić go częścią tego, co zasługuje na miano tradycji. W zasadzie nie ma zaś męczeństwa tam, gdzie jest ono pozbawione publicznego, społecznego czy historycznego znaczenia.

Radykalny zakaz pamięci, obsesyjnie respektowany przez oprawców, konieczny do uniemożliwienia męczeństwa, zostaje pogłębiony

⁵⁸ Tekst jest napisany na podstawie artykułu Tomasza Herbicha, *O możliwości męczeństwa w totalitarnym obozie*, por. <https://deliberatio.eu/pl/analizy/o-mozliwosci-mecenstwa-w-totalitarnym-obozie> (dostęp:12.03.2025).

⁵⁹ Por. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. 2, przeł. D. Grinberg, Warszawa 2008, s. 229–254.

⁶⁰ Por. tamże, s. 217–218.

przez anonimowość śmierci: „Obozy koncentracyjne, czyniąc samą śmierć anonimową (co uniemożliwiało stwierdzenie, czy więzień żyje, czy nie), pozbawiły ją jej właściwego znaczenia jako końca spełnionego życia. W tym sensie odebrały jednostce jej śmierć, dowodząc, że odtąd nic do niej nie należy, a ona nie należy do nikogo”⁶¹.

To także problem śmierci Profittlicha, która pozostała anonimowa. Co naprawdę się wydarzyło w momencie śmierci? Na czym polegał jej męczeński charakter? Co się działo przed samą śmiercią? Jakie myśli towarzyszyły Błogosławionemu?

W pewnym przybliżeniu tajemnicy śmierci Błogosławionego pomaga nam analiza podobnego problemu, który przedstawia Gustaw Herling-Grudziński i jeden z bohaterów jego *Innego świata* — Michaił Aleksiejewicz Kostylew. Najpierw dał się on złamać, ale potem przypomniał sobie o własnym człowieczeństwie i został dostrzeżony w swoim męczeństwie, co świadczy o tym, że w obozach sowieckich było ono możliwe, wbrew zastrzeżeniom Arendt.

Podążmy jednak za pisarzem, by odpowiedzieć na pytanie, jakie męczeństwo było możliwe w obozie — oraz jak było ono możliwe. Pozwolę sobie jednak na własne wnioski, idąc w stronę obrony męczeństwa ks. Profittlicha, którego śmierć była anonimowa, mimo iż została zarejestrowana w dokumentach sowieckich.

Dla Herlinga-Grudzińskiego bowiem — tak jak dla Arendt — wymiar antropologiczny ma znaczenie kluczowe. *Inny świat* przedstawia wymiar antropologiczny, związany z przeobrażeniem człowieka, jako centralny cel praktyk władzy totalitarnej wobec oskarżonych i skazanych więźniów:

Wbrew temu, co się przypuszcza, cały system pracy przymusowej w Rosji — łącznie ze śledztwem, pobytem w więzieniu i życiem w obozie — nastawiony jest, bardziej niż na ukaranie przestępcy, na jego

⁶¹ Tamże, s. 218.

wyekspluatowanie gospodarcze i całkowite przeobrażenie. Tortury na śledztwie nie są stosowane jako zasada, ale jako środek pomocniczy. O co chodzi naprawdę, to nie tyle o wymuszenie na oskarżonym podpisu pod zmyślnym i fikcyjnym aktem oskarżenia, ile o kompletną dezintegrację jego osobowości⁶².

Tego rodzaju wiedza ukazuje nam mechanizm cierpienia, które nie dotyczyło tylko ciała, ale miało się przyczynić do śmierci psychicznej i duchowej. To musiało być jeszcze gorsze od udręczeń cielesnych czy fizycznego bólu. W ten sposób opis Herlinga–Grudzińskiego, który dotyczy sowieckich łagrów i ich ideologii, pomaga nam w swoistej rekonstrukcji możliwych cierpień bpa Profittlicha. W tym przypadku męczeństwo polegało także na ogromnym cierpieniu i upokorzeniu oraz na próbie totalnej destrukcji jego osoby. O dawaniu świadectwa wnioskujemy pośrednio.

Wspomniana dezintegracja osobowości to kluczowy etap w drodze wiodącej do próby jej swoistego przeobrażenia. Zasadniczą rolę w tym procesie odgrywał sędzia śledczy, którego zadaniem, po długotrwałych torturach i przesłuchaniach, gdy osobowość więźnia „rozpada się na drobne części składowe”⁶³, było wychwycenie szczególnego momentu, w którym może zadać ostateczny cios „w zdrętwiały rdzeń oporu”, aby następnie złożyć człowieka na nowo⁶⁴.

O tym, co próbowano dalej czynić z męczeństwem więźniów, Herling–Grudziński pisze przekonywująco:

 Za chwilę mechanizm ludzki, zatrzymany w punkcie zerowym i rozłożony na najdrobniejsze części, zostanie złożony na powrót, ale już inaczej; luki pomiędzy skojarzeniami wypełnią inne wiązania, myśli i uczucia dopasowane zostaną dokładnie do innych łożysk,

⁶² Por. G. Herling–Grudziński, *Inny świat. Zapiski sowieckie*, Kraków 2000, s. 118.

⁶³ Tamże, s.118.

⁶⁴ Tamże, s. 118–119.

pasy transmisyjne zaczną przekazywać nie przeszłość teraźniejszości, ale teraźniejszość przeszłości, instynkt i wola zmienia kierunek działania, wskazówki w zegarach pomiarowych zatrzymają się na zawsze w maksimum. Oskarżony ocknie się z odrętwienia, zwróci zmęczoną, lecz uśmiechniętą twarz ku swemu dobroczyńcy i westchnąwszy głęboko, powie, że teraz wszystko rozumie, że błędził dotąd przez całe życie. Zabieg się udał, pacjent został nowo narodzony⁶⁵.

Na szczęście ks. bp Profittlich nie doczekał tej „przemiany” (bo jej nie chciał), ale próba totalnej destrukcji jego osoby zrobiła swoje. Było to na pewno ogromne cierpienie, które przyczyniło się do śmierci tuż przed egzekucją. Natomiast sama decyzja sowieckich władz o rozstrzelaniu świadczy pośrednio, że Błogosławiony nie dał się złamać, nie dał się przekonać do nowej diabolicznej przemiany, która w istocie byłaby upadkiem i zdradą. Bohatersko oparł się więc pokusie zdrady Chrystusa i swego powołania. Miał wolny wybór. Gdyby zdradził, mógłby się przydać Sowiетom i w ten sposób zachować życie.

Analiza mechanizmu sowieckich manipulacji ukazuje nam, jakich i jakiego rodzaju cierpień musiał doświadczyć Profittlich. Najgorsze mogłoby być straszliwe przekonanie naszego Męczennika o anonimowości jego cierpień, ofiary i śmierci, co uderzałoby w ich sens. Ale tak jak w przypadku Maksymiliana Kolbe, śmierć Biskupa, nawet jeśli była anonimowa (czyli ostatecznie owiana tajemnicą, łącznie z jego przedśmiertnymi przeżyciami), nie pozostała nieznaną, niedocenioną, ale wręcz przeciwnie — przyczyniła się do jego beatyfikacji, stając się świadectwem wiary i wzorem wierności po wsze czasy. Chwała Bogu za to!

⁶⁵ Tamże, s. 119–120.

„Wiedza Krzyża” jako przemieniająca i ekspiacyjna „wiedza świętych”

Benedykt XVI ukazuje męczenników nazizmu i komunizmu, przede wszystkim św. Teresę Benedyktę od Krzyża (Edytę Stein) i bł. Alojzego Stepinaca, arcybiskupa Zagrzebia, jako ludzi ukazujących nam wielkość Bożej prawdy⁶⁶.

Edyta Stein, która zginęła jako męczennica w Auschwitz, zapisała w swoim *Testamencie* ważne uwagi dotyczące cierpienia: „Z radością przyjmuję śmierć, jaką mi przeznaczył Bóg, posłuszna Jego świętej woli”. To zdanie staje się zrozumiałe w kontekście *Wiedzy Krzyża*, jej ostatniej książki na temat mistyki Jana od Krzyża, która jednocześnie była syntezą jej własnej drogi, jako filozofa, teologa i mistyka. Podobnie mógłby powiedzieć ks. Profittlich, którego osobowość obejmowała podobne obszary wiedzy i doświadczenia. Krzyż męczeństwa, podobnie jak u Stein, stał się ukoronowaniem jego życia.

E. Stein pisała, że

wiedza krzyża to uznana prawda — teologia krzyża — prawda żywa, rzeczywista i działająca, wpada ona w duszę na kształt ziarna, zapuszcza w niej korzenie i wzrasta. Wyciska na duszy znamię, przez nie promieniuje i daje się poznać. Jest to wiedza świętych, a my ją nazywamy wiedzą krzyża. Ta żywotna forma i moc kształtują w najgłębszym wnętrzu duszy sposób pojmowania życia, pewien obraz życia i świata, który wyraża się w pojęciach⁶⁷.

Jak pisze Anna Grzegorzczuk, „Wiedza Krzyża” jest „mądrością, na gruncie której wiedza rozumu ustępuje nauce wpływającej z ludzkiego cierpienia, niezrozumiałej z racjonalnej perspektywy (...). Niepojętość

⁶⁶ Por. Benedykt XVI, *Verbum Domini* nr 48.

⁶⁷ E. Stein, *Wiedza Krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*, Wydawnictwo oo. Karmelitów Bosych, Kraków 1994, s. 19–20.

tego cierpienia w świetle „ściśłego rozumu” rozjaśnia się w doświadczeniu podążającego konsekwentnie w imię prawdy za Chrystusem; a więc tego, który „niesie Krzyż”. Dla dźwigającego go oczywiście jest połączenie cierpienia i miłości⁶⁸.

Jan Paweł II do sprawy cierpienia przywiązywał ogromną wagę, podkreślając jego znaczenie przy wielu okazjach. W tomie *Ewangelia cierpienia* (Kraków 1997) czytamy m.in.:

str. 30 — „Cierpienie ludzkie jest takim obszarem, że nikt z nas nie może powiedzieć, iż sięgnął jego kresu”;

str. 138 — „Cierpienie ludzkie zawsze jest tajemnicą”;

str. 282 — „Człowiek w swoim cierpieniu pozostaje nietykalną tajemnicą”.

Także na stronach 291–292 czytamy, iż cierpienie „pozostaje zawsze tajemnicą: zdajemy sobie sprawę, że wszelkie nasze wyjaśnienia będą zawsze niewystarczające i nieadekwatne”⁶⁹.

Błogosławiony Edward Profittlich doświadczył ogromu cierpienia, doświadczył Wiedzy Krzyża w obfitości, ale jej treść i jej oddziaływanie na jego duszę pozostanie dla nas tajemnicą.

Scientia crucis — powie E. Stein — zdobywa się tylko wtedy, gdy się samemu doświadczy krzyża. Od początku byłam o tym przeświadczona i powiedziałam z całego serca: *Ave Crux, spes unica*⁷⁰.

W swoim wielkim cierpieniu wymienieni męczennicy zjednoczyli się z Bogiem do tego stopnia, że On w nich zamieszkał. Męczennik „wydaje się być postrzegany jako zmysłowa manifestacja Ducha. Będąc

⁶⁸ A. Grzegorzcyk, *Ponad kulturami. Uniwersalizm Edyty Stein*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 107.

⁶⁹ Por. inne liczne odwołania do wypowiedzi Jana Pawła II na temat cierpienia. Por. Jan Paweł II, *Ewangelia cierpienia*, Kraków 1997.

⁷⁰ E. Stein, *Ave crux!*, [w:] *Autoportret Edyty Stein w jej twórczości, Wybór pism duchowych*, przeł. I. Adamska, Poznań 1999, s. 200.

już kimś z innego porządku, ukazuje–dowodzi istnienia rzeczywistości, którą głosi nauka chrześcijańska”⁷¹.

Łączy się z tym tajemnica ekspiacji, czyli dopełnianie cierpień Chrystusa, współdziałanie w Zbawieniu świata. Tak jak św. Teresa Benedykta od Krzyża cierpiała świadomie za naród żydowski, tak Błogosławiony ks. bp Edward Profittlich cierpiał za swoich wiernych w Estonii, a także za tych wiernych w innych krajach, gdzie pracował (w Polsce czy w Niemczech), dla których był wcześniej Dobrym Pasterzem.

⁷¹ D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci...*, dz. cyt., s. 318.

Śladami arcybiskupa Edwarda Profittlicha SJ

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie (<https://ignatianum.edu.pl/uczelnia>)

UIK jest wyższą uczelnią katolicką z prawami państwowymi, prowadzoną przez Prowincję Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego.

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie (UIK) posiada uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora i doktora habilitowanego w sześciu dyscyplinach, zawierających się w trzech dziedzinach nauk: w naukach humanistycznych, w naukach społecznych i w naukach o rodzinie. W dziedzinie nauk humanistycznych są to następujące dyscypliny: filozofia (kategoria „A”) oraz nauki o kulturze i religii (kategoria „A”). W dziedzinie nauk społecznych dyscypliny te to: pedagogika (kategoria „A”), nauki o polityce i administracji (kategoria „B+”) oraz psychologia (kategoria „B+”). Natomiast w dziedzinie nauk o rodzinie jest to dyscyplina: nauki o rodzinie. UIK prowadzi także Szkołę Doktorską posiadającą ścieżki kształcenia we wszystkich dyscyplinach, w których nadaje stopnie naukowe doktora i doktora habilitowanego.

Początki krakowskiego ośrodka dydaktyczno–naukowego prowadzonego przez jezuitów sięgają końca XIX wieku. Dzięki uznaniu tej jednostki przez władze państwowe w 1989 roku, Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego mógł zainaugurować kształcenie laikatu. Przez kolejne dziesięć lat ośrodek rozwijał się i otwierał kolejne kierunki studiów, przez co przekształcił się w 1999 roku w Wyższą Szkołę Filozoficzno–Pedagogiczną „Ignatianum” w Krakowie. Od 1 października

2011 roku, uczelnia zaczęła posługiwać się nazwą Akademia Ignatianum w Krakowie.

Zgodnie z Dekretem Przełożonego Generalnego Towarzystwa Jezusowego, Wielkiego Kanclerza Akademii Ignatianum w Krakowie Arturo Sosa SJ w sprawie zmiany nazwy uczelni, od 1 października 2023 r. Akademia Ignatianum w Krakowie zmieniła nazwę na Uniwersytet Ignatianum w Krakowie.

W latach 1922–1924 na obecnym UIK, wtedy *Collegium Maximum*, studiował błogosławiony **Edward Profittlich SJ**. Na zakończenie swoich studiów krakowskich uzyskał tytuł doktora teologii i filozofii.

Bytom — ze strony parafii NSPJ (jezuici) w Bytomiu, **<https://bytom.jezuici.pl/historia-parafii/>**

„Placówka jezuicka w Bytomiu powstała w 1928 roku. Kardynał Bertram, ordynariusz wrocławski (Bytom należał wtedy do diecezji wrocławskiej) 31.01.1928 roku udzielił ustnego zezwolenia na osiedlenie się jezuitów w domu przy ul. Pułaskiego–Holtei i na przejęcie hali sportowej, częściowo zaadaptowanej już na kościół. W ten sposób zakończyły się rokowania, które z kardynałem Bertramem prowadził z ramienia Towarzystwa Jezusowego od 4.10.1927 roku prowincjał ojciec B. Bley.

Jezuici przybyli do Bytomia 21 kwietnia 1928 r. W tym dniu rozpoczął urzędowanie pierwszy superior o. prof. Alojzy Starter, były profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. 5 maja 1928 ks. prałat Schwierk poświęcił nową kaplicę pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Miała ona być kuracją parafii Świętej Trójcy. Kaplica miała 26 m. długości, 15 m. szerokości i 9 m. wysokości. W kaplicy były 372 miejsca siedzące.

Po zainstalowaniu się w Bytomiu, jezuici kontynuowali prace przy kościele. W oknach kościoła założyli 10 witraży przedstawiających wizerunki świętych.



Witraz przedstawiający św. Piotra Kanizjusza.

Repr. za: <https://bytom.jezuici.pl/wp-content/uploads/2019/11/kanizy.jpg>

Między kościołem a domem wybudowali wieżę, aby nadać obiektowi wygląd sakralny. Pracami kierował architekt Gropper. Poza niezbędnymi zmianami adaptacyjnymi wnętrza kościoła i wybudowaniem wieży, jezuici niemieccy do końca swojego pobytu w Bytomiu, tj. do 1945 r., nie wykonali poważniejszych prac remontowych. Kościół miał w dalszym ciągu wygląd sali teatralnej. Została zachowana scena, na której było prezbiterium. W roku 1938 abp **E. Profittlich** udzielił tu święceń kapłańskich swojemu młodszemu współbratu.

Czechowice–Dziedzice (<https://czechowice.jezuici.pl/dom/>)

„Dom Rekolekcyjny Księży Jezuitów w Czechowicach–Dziedzicach został otwarty 8 grudnia 1905 roku, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Działalność domu była odpowiedzią na apel papieża Leona XIII, wzywającego do duszpasterstwa robotników zagrożonych komunizmem. W roku 1924–1925, na tzw. trzeciej probacji przebywał tutaj bł. abp E. Profittlich. Po zakończonej probacji wyjechał do pracy w Opolu. Rozwijającą się pracę rekolekcyjną przerwano 2 września 1939 roku, kiedy to dom został zamieniony przez Niemców na »mały obóz koncentracyjny«, głównie dla kobiet i dzieci. Jezuitów aresztowano za »politykę wrogą wobec państwa niemieckiego« i wywieziono do Dachau”. W tym samym czasie były mieszkańiec tego domu **E. Profittlich SJ** został aresztowany w Estonii i uwięziony w Wiatce przez władze sowieckie, gdzie zmarł w lutym 1942 roku.

Opole (*EWJ*, s. 476)

Już od XVII wieku jezuici pracowali w Opolu w ramach prowincji czeskiej, a później śląskiej. Była to fundacja Felicjany Stadnickiej. Kościół Św. Trójcy udzielał schronienia MB z Piekar. Po zlikwidowaniu Towarzy-

stwa Jezusowego, jezuici powrócili do Opolą w 1924 roku, wcześniej, w XIX wieku, jezuici z Galicji głosili tutaj często gościnnie kazania i udzielali misji. W roku 1925 powstała rezydencja jezuitów Prowincji Niemieckiej. Przełożonym został o. Wilimsky, o. **Profittlich** był jednym z pierwszych członków wspólnoty. Pracował w Opolu do 1928 roku. Z Opolą wyjechał do Hamburga. W krakowskim archiwum na Małym Rynku 8, zachowane są dokumenty z rezydencji opolskiej. Korespondencja i diariusz są świadectwem życia i pracy o. Edwarda Profittlicha.

Materiały z Archiwum Towarzystwa Jezusowego w Krakowie

- 1053 — I i II Historia Prowincji Małopolskiej TJ. Wyliczone są także domy w Rumunii, w których także pracowali jezuici niemieccy.
- 1104 — Historia Kolegium w Krakowie, s. 354. Dokument 1104, to *Historia Kolegium* manuskrypt 1104 — I, na stronie 354 wspomniano, że przybyli studenci wyższego kursu teologii: Edward Profitlich...
- 1173 — *Diariusz Kolegium w Krakowie*; s. 10; s. 11; s. 31; Dokument nr 1173, *Diariusz Kolegium 1173* — II, pod datą 7.X.1922, s. 10 zanotowano: „przybyli z Falkenburga Dietz, Profitlich dla studiowania teologii... *Diariusz* wspomina pod datą 5.10.1924, że „o. Profitlich pojechał do Dziedzic”.
- 1353 — *Historiae Domus Dziedzicensis*. ATJKr, s. 101.
- 1432 — Wyjątek z jego listu z Estonii o. Wiercińskiego i o. Profitlicha Administratora Apostolskiego bez daty, karta 19.
- 1524 — Oceny egzaminacyjne z zakresu teologii, nr 251.
- 1905 — *Liber Examinum ad Gradum*, s. 66 nr 307. Dokument nr 1905, to *Liber examinum ad gradum 1821–1940*. Nr 307 mówi o egzaminie, który zdał o. Edward Profitlich.
- 2519 — Korespondencja z Rezydencji Jezuitów w Opolu, 10.03.1928. List o. Profitlicha do Prowincjała, w którym pisał o wyjeździe do Hamburga. List w języku niemieckim str. 319.

- 2519 — Korespondencja o. Wilimskiego, superiora rezydencji TJ w Opolu, z Prowincjałem w Berlinie. Lata 1926–1928, str. 319; 331; 349; 353; 412.
- 3457 — *Fructus Spiritualis* Kolegium Krakowskiego (1902–1977), s. 70, od 1 lipca 1923 do 31 czerwca 1924 roku.
- 3579 — Wspomnienie misjonarza z Estonii 1931–1965, s. 147 fotokopia. Ks. kapucyn Tadeusz opisuje swoją pracę w Estonii do 1965 roku, wspomina brata jezuitę oraz bp. Profittlicha i pewnego jezuitę, Francuza, o. Burgeois.
- 4570 — Korespondencja z Bytomią. Korespondencja kardynała Bertrama w sprawie święceń mniejszych i kapłańskich w kościele jezuitów w Bytomiu. Rok 1938, str. 165–169.
- 4805/I — zawiera artykuły w języku niemieckim autorów Klinke i Prothmann o E. Profittlichu. *Ein Bekennerbischof aus Birresdorf*.

Bibliografia

- Actes and documents du Saint Siege*, 3 tom z 1967 roku: « *Le Saint Siege et la situation religieuse en Pologne et dans les Pays Baltes* ».
- Archiv der Norddeutschen Provinz der Gesellschaft Jesu w Kolonii.
- Archiv der Kath. Pfarrgemeinden St. Peter und Paul, Tallin.
- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, t. 2, przeł. D. Grinberg, Warszawa 2008.
- Augustyn, *Objaśnienia Psalmów. Ps 36–57*, tłum. J. Sulowski, red. E. Stanula, Warszawa: Wyd. ATK 1986, s. 216–217 [*Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. 38].
- Bachanek G., *Josepha Ratzingera teologia męczeństwa*, „Warszawskie Studia Teologiczne” XXV/1/2012.
- Benedykt XVI, *Deus caritas est*, nr 40.
- Benedykt XVI, *Encyklika Caritas in veritate*, Wyd. M, Kraków 2009, nr 2.
- Benedykt XVI, *Adhortacja Ecclesia in Medio Oriente*, Watykan 2012, nr 11 [www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/apost_exhortations/documents/hf_ben-xvi_exh_20120914_ecclesia-in--medio-oriente.html] [dostęp: 24.04.2024].
- Benedykt XVI, *Katechezy o Ojcach Kościoła*, Kraków 2008.
- Benedykt XVI, *Verbum Domini*, nr 48.
- Bourgeois Karol, *A priest in Russia and the Baltic*, London 1956.
- Capizzi Carmelo, *In memoriam. Ojciec Alberto Maria Ammann S.J. (1892–1974)*, [w:] „*Orientalia Christiana Periodica*”, tom 40, 1974, s. 428–434.
- Catalogus Provinciae Poloniae Societatis Iesu, Cracoviae, typographia periodici „Przegląd Powszechny”, 1923; 1924; 1925.
- Catalogus Provinciae Germaniae Inferioris 1926–1931.

Catalogus Provinciae Germaniae Orientalis 1932–1936.

Catalogus Provinciae Lituaniae 1937–1939.

Corradi M., *21 copti assassinati morire pregando Gesù*, <https://www.avvenire.it/opinioni/pagine/corradi-copti-morire-pregando-gesu> [dostęp: 24.04.2024].

Dziewulski G., *Świadectwo chrześcijańskie jako znak wiarygodności Kościoła*, Wyd. KUL, Lublin 2010.

Encyklopedia Katolicka, Tom IV, s. 1155.

Encyklopedia Wiedzy o Jezuitach w Polsce, opr. Grzebień L., s. 539, Ignatianum, WAM 1996.

Grulich Rudolf, *Neue Dokumente über Erzbischof Eduard Profittlich*, [w:] *Acta Baltica XXVIII*, Koenigstein 1991.

Grulich Rudolf, *Das Ratsel um den Tod des Revaler Erzbischofs Profittlich*, [w:] *Liber Annalis Instituti Baltici, Acta Baltica XXVIII* 1990, Koenigstein 1991, s. 209–240.

Grzegorzczak A., *Ponad kulturami. Uniwersalizm Edyty Stein*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010.

Hamburger G., *Eduard Profittlich*, [w:] *Verfolgte Christen. Bericht aus unsere Zeit*, Graz 1977, s. 163–169. „Exc. mus Pater Eduardus Profittlich”, *Memorabilia* 6 (1937–1938) 46, 641–642.

Harari Y. N., *Homo deus. Krótka historia jutra*, przeł. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2015.

Herbich T., *O możliwości męczeństwa w totalitarnym obozie*, por. <https://deliberatio.eu/pl/analizy/o-mozliwosci-meczenstwa-w-totalitarnym-obozie> (dostęp: 12.03.2025).

Herling-Grudziński G., *Inny świat. Zapiski sowieckie*, Kraków 2000.

Historiae Domus Dziedzicensis. Manuskrypt 1353 ATJKr, s. 101.

Holzner-Bautsch A., http://www.mater-dolorosa-lankwitz.de/wiki/doku.php/personen:matthias_dietz (18.02.2025).

Jan Paweł II, List apostołski *Tertio millennio adveniente*, Wyd. M, Kraków 2007, nr 37.

Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Wrocław 1998, nr 32.

Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Wyd. M, Kraków 2006, nr 90.

- Jan Paweł II, *Ut unum sint*, Wrocław 1995.
- Jan Paweł II, *Ewangelia cierpienia*, Kraków 1997.
- Karłowicz D., *Arcyparadoks śmierci. Męczeństwo jako kategoria filozoficzna. Pytanie o dowodową wartość męczeństwa*, Warszawa 2007.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 2473.
- KGB — *Akta odnośnie Eduarda Profittlicha*, Estońskie Archiwum Państwowe (Festi Riigiarhiivi).
- Klinke Lambert, *Erzbischof dr Eduard Profittlich SJ — Hirte, Gefangener, Martyrer* (praca magisterska, oparta na źródłach), (*Erzbischof Eduard Profittlich und die katholische Kirche in Estland 1930–1942*; Hess-Verl./Klinke, Lambert / 2000).
- Kościelniak K., *Męczeństwo — chrześcijańska wyjątkowość?*, „Polonia Sacra” XVI (XXXIV) 2012 nr 30, s.74.
- Kozłowiecki Adam, *Ucisk i strapienie*, WAM, Kraków 1995.
- Kucinskis S., [w:] *Diccionario Historico de La Compania De Jesus*, red. O’Neill, Dominguez, Institutum Historicum Roma 2001. Tom IV, s. 3245–3246.
- Küng H., *Christ sein*, München–Zürich 1974.
- Materna Tomasz, <https://profittlich.eu/info/eesti-paasetee-on-rahva-naasmine-jumala-juurde/>, 22 października 2023 r.
- „Nasze Wiadomości”, Tom VII, nr 36/1924, s. 228.
- Pass Marge-Marie, *Osservatore Romano*, 22.02.2021.
- Pavalkis Victor, *The Catholic Church in the Baltic States and the Holy See 1939–1945*, [w:] „The Baltic Revue” (53), Santa Barbara 1971.
- Pavlík Jan, *Vzpomínky na zemřelé jezuity, narozené v Čechách, na Moravě a v moravském Slezsku od roku 1814*, Refugium Velehrad–Roma, Olomouc 2011, s. 221–224.
- Posacki A., *Psychologia i New Age*, wyd. Arka Noego, Gdańsk 2007 [tłum. na francuski, wyd. 2009, tłum. na rosyjski, wyd. 2010].
- Przełomiec M., *Estonia: wkrótce pierwszy błogosławiony?*, „Przewodnik Katolicki”, 16/2023.
- Prothmann Ottmar, *Eduard Profittlich, ein Bekennerbischof aus Birresdorf, Heimat-Jb.*, „Kleio” 1992, s. 570–575.

- Ratzinger J., *Kościół — ekumenizm — polityka*, Poznań–Warszawa 1990.
- Ratzinger J., *Christ sein — plausibel gemacht*, Theologische Revue 1975 nr 5, 361.
- Ratzinger J., *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, Kraków 1999.
- Ratzinger J., *Sól ziemi*.
- Ratzinger J., *Wiara — prawda — tolerancja. Chryścijaństwo a religie świata*, Kielce 2005.
- Ratzinger J., *Prawda i sumienie*, „Ethos” 4(1991) nr 3/4, s. 178.
- Ratzinger J., *Obrazy nadziei. Wędrowki przez rok kościelny*, Poznań 1998.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1996.
- Ratzinger J. (Benedykt XVI), *Jezus z Nazaretu*, cz. I, Kraków 2007.
- Ratzinger J., *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005.
- Ratzinger J., *Śmiałość i posłuszeństwo*, „Więź” 1962 nr 10.
- Ratzinger J., *Komentarz teologiczny do trzeciej tajemnicy fatimskiej*, [w:] *Wspomnienia s. Łucji z Fatimy*, t. I, zebrał L. Kondor, Fatima 2007.
- Salij J., *Świadkowie Boga, O sensie i wartości męczeństwa*, Kraków 2001. s. 145.
- Salo Vello, *Episcopus et Martyr: Eduard Profittlich Eestis 1930–1941*, [w:] „Kleio”, Ajaloo ajakiri (2/20), Tartu 1997.
- Salo Vello, *Vene Varigis–Eduard Profittlich*, [w:] *Suurim armastus*, Tartu 1998.
- Seweryniak H., *Teologia fundamentalna*, t. I, Warszawa 2010.
- Stein E., *Wiedza Krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*, Wydawnictwo oo. Karmelitów Bosych, Kraków 1994.
- Stein E., *Ave crux! w: Autoportret Edyty Stein w jej twórczości, Wybór pism duchowych*, przeł. I. Adamska, Poznań 1999.
- Stehle Hansjakob, *Die Ostpolitik des Vatikans 1917–1975*, Munchen 1975.
- Surmiak W., *Męczeństwo jako najwyższe świadectwo miłości. Refleksja na kanwie nauczania Benedykta XVI*, „Studia nauk teologicznych”, tom XIX (2024).
- Szymik J., *Joseph Ratzinger filozof, teolog, duszpasterz*, Kraków 2008.
- Schaper Edzard, *Der Aufruhr des Gerechten*, Koeln 1963.
- Trtjakewitsch Leon, *Bishop Michel D’Herbigny SJ and Russia*, Würzburg 1990.
- Waldenfels H., *Ukrzyżowany i religie świata*, przeł. P. Pachciarek, Verbinum, Warszawa 1990.

Wierciński F., *Misje Katolickie* 58/1939, s. 236–237.

Wojtkiewicz K., *Problem recepcji Trzeciej Tajemnicy Fatimskiej po jej ogłoszeniu*, „*Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie*” 21(2014), s. 203–212.

Wojtyła K., *Znak sprzeciwu. Rekolekcje w Watykanie od 5 do 12 marca 1976*, Kraków 1995.

Skorowidz osób

A

Adamska OCD Janina Immaculata
97, 110
Adamski Józef, o. 33
Ajschylos 87
Aleksander III, papież 39
Alojzy Stepinac, bł. 96
Ammann Albert (Albertus), o. 20, 23
Andrasz Józef, o. 62
Antoniewicz SJ Karol, o. 35
Arendt Hannah 92, 93
Augustyn z Hippony, św. 24, 64, 74, 107

B

Bachanek Grzegorz, ks. 78, 85, 90, 91,
107
Balthasar Hans Urs von 82, 83
Banaschik SJ Paweł, o. 36
Batory Stefan, król 22, 39, 42
Bednarski Stanisław, o. 62
Benedykt XVI, papież 74, 77, 78, 84,
85, 88, 90, 91, 96, 107, 110 (patrz też
Ratzinger Joseph kard.)
Bertram Adolf kard. 48, 100, 106
Bisztyga Kazimierz, o. 33, 34

Bley SJ Bernhard, o. 100
Bok Franciszek 66
Bok Józef, o. 33, 34
Borevicius Joannes 47
Bourgeois Karol, o. 45, 48, 107
Buhr Lorenz, pastor 18
Bzowski SJ Teofil, o. 7, 62

C

Capizzi Carmelo 23, 107
Castro de Lacerda Jacob, gen. 40
Cebollada SJ Pascual, o. 49
Chmura, o. 25, 69
Chomrański Eugeniusz, o. 62
Churain Rudolf, o. 62
Commodus, cesarz 85
Corradi Marina 89, 108
Czaykowski Konstantyn, o. 62
Czudek Józef, o. 62

D

Dante Alighieri 64
Dietz SJ Mathias, o. 17, 20, 21, 24-29,
33, 64, 68, 69, 105

Domínguez Joaquín María 109
Döring Heinrich, bp 18
Dziewulski Grzegorz 82, 108

E

Elter SJ Edmund (Edmundus), o. 24

F

Filipowicz Dymitr, ks. 47
Franciszek, papież 9, 14, 49, 73
Franciszek z Asyżu, św. 89
Fulkon, cysters 39
Fulman Marian Leon, bp 47

G

Godaczewski SJ Józef (Iosephus), o.
18, 20, 21, 26, 30, 33
Gołębiowski, o. 25, 69
Grinberg Daniel 92, 107
Gropper, architekt 102
Grulich Rudolf 108
Grzebień SJ Ludwik, o. 7, 108
Grzegorzczak Anna 96, 97, 108
Grzymała SJ Kazimierz, o. 7
Gustaw Adolf, król 42

H

Habrich SJ Georgius, o. 38
Haduch Henryk, o. 63
Hagemann SJ Bernardus, b. 36
Hahn SJ Kuno, o. 38
Hamburger Gerd 108

Harari Yuval Noah 76, 108
Henryk, o., kapucyn 42
Herbich Tomasz 92, 108
Herling–Grudziński Gustaw 93, 94, 108
Hitler Adolf 48
Holzner–Bautsch Annelen 28, 108
Hortyński Feliks, o. 63
Höss Rudolf 24
Hruby Joannes, o. 26, 27

I

Ignacy Loyola, św. 19, 45, 58, 67, 89
Innocenty III, papież 39

J

Jabłoński Błażej, o. 63
Jan Chryzostom, św. 85
Jan Chrzyciel, postać biblijna, św. 80
Jan od Krzyża, św. 89, 96
Jan Paweł II, papież 54, 75, 79–81, 86–
88, 90, 97, 108, 109 (patrz też:
Wojtyła Karol kard.)
Jarosz SJ Szymon, o. 33, 34
Jerphanion Guillaume de 23
Joppen SJ Karol, o. 38
Jourdan Philippe, bp 49
Justyn Męczennik, św. 79

K

Karłowicz Dariusz 72, 76, 87, 98, 109
Karyłowski Tadeusz, o. 63
Klein, o. 68

- Klinke Lambert 106, 109
- Kolbe Maksymilian Maria, o., św. 82, 95
- Kondor SVD Ludwik, o. 91, 110
- Kordula, św. 82
- Kościelniak Krzysztof, ks. 86, 87, 109
- Kozłowiecki SJ Adam, o. 21, 32, 61, 109
- Krzyszkowski Józef, o. 63
- Kucinskis (Kuczyński) SJ Stanisław, o. 109
- Kumorowicz SJ Władysław, o. 13
- Küng Hans, ks. 73, 109
- Kuznowicz SJ Mieczysław Józef, o. 31
- L**
- Lenzbauer Robert, o., kapucyn 42, 45
- Leon XIII, papież 102
- Lohn SJ Władysław, o. 24, 62, 63
- M**
- Machowski Józef, o. 62
- Macko SJ Wiktor, o. 18, 26, 31
- Malinowski SJ Michał (Michael), o. 20, 21
- Mariusz Skibniewski, o. 24
- Materna Tomasz, ks. 53, 109
- Mina Antonios Aziz, bp 89
- Mołotow Waczesław Michajłowicz 48
- Morawski SJ Marian Józef, o. 24, 63
- Morus Tomasz 81
- Moszkowicz SJ Wincenty, b. 13
- N**
- Navrat, b. 46
- Nawrocki Tomasz, o. 33-35
- Neron, cesarz 85
- Nikiel Jan, o. 33, 35
- O**
- O'Neill Charles E. 109
- Operskalski Jan, o. 26, 31
- P**
- Paas Marge-Marie 14, 16, 19, 50, 109
- Pachciarek Paweł 87, 110
- Pachucki SJ Józef, o. 26, 30, 32
- Pavalkis Victor 109
- Pavlik Jan 28, 109
- Paweł, apostoł, św. 24, 54, 56, 64, 71, 78
- Piątek Stanisław, o. 21, 26, 30, 31
- Piątkiewicz Włodzimierz, o. 64
- Piotr I Wielki, car 42
- Piotr Kanizjusz, św. 101
- Pio z Pietrelciny (właśc. Francesco Forgione), o., św. 90
- Piszczyk Karol, o. 64
- Pius XII, papież 49
- Pius XI, papież 41, 64
- Platon 87
- Podoleński Stanisław, o. 64
- Polke SJ Aloisius (Aloys), o. 36, 68
- Popiełuszko Jerzy, ks. 83
- Posacki SJ Aleksander, o. 74, 109
- Praškiewicz Szczepan Tadeusz, o. 50

- Profittlich Dorota Katarzyna, matka
błogosławionego 18
- Profittlich Edward (Eduard), abp, bł.
9, 11, 12, 14, 15, 17, 18, 20, 21, 23–27,
29, 31–33, 35–39, 41–43, 46–61, 63–
69, 71, 75–77, 80, 83, 85, 86, 91–98,
100, 102, 103, 105, 106, 108–110
- Profittlich Markus, ojciec błogosławio-
nego 18
- Profittlich Peter, brat błogosławionego
18
- Prothmann Ottmar 106, 109
- Przełomiec Maria 40, 52, 109
- Przywara Erich 19
- R**
- Ratzinger Josef kard. (patrz też Bene-
dykt XVI, papież) 73, 75, 79, 81,
83–85, 89, 91, 110
- Ribbentrop Joachim von 48
- Romanek Michał 76, 108
- Rostworowski SJ Jan Kanty, o. 25, 64
- Rothe SJ Alfred, o. 67
- Roth Jan, o. 65
- Ruotolo Dolindo, ks. 90
- S**
- Salij OP Jacek, o. 74, 86, 110
- Salo Vello 110
- Schafflik Teodor, o. 65
- Schaper Edzard 110
- Schmidt SJ Filip, o. 36
- Schrijnen Lorenz, bp 19
- Schulte Karl Josef kard. 19
- Schweigl Józef (Iosephus), o. 20, 21
- Schwierk Augustyn, ks. prał. 100
- Seneka 85
- Seweryniak Henryk, ks. 72, 110
- Siarkowski Stanisław, o. 26, 33, 35
- Sichta SJ Victor, o. 26, 27
- Skarga SJ Piotr, o. 39, 40
- Skibniewski SJ Mariusz, o. 24, 65
- Sofokles 87
- Sokrates 71, 72, 81, 85, 87
- Sosa SJ Arturo 100
- Spatny Józef (Iosephus), o. 26, 28
- Stadnicka Felicjana 102
- Stalin Józef (właśc. Iosif Wissariono-
wicz Dżugaszwili) 48
- Stanula Emil 74, 107
- Starter SJ Alojzy, o. 100
- Steczek SJ Bogusław, o. 51, 52
- Stehle Hansjakob 110
- Stein Edyta, św. 19, 78, 96, 97, 108,
110 (patrz też: Teresa Benedykta
od Krzyża)
- Steppek Paweł, o. 33, 35
- Stipa SJ (Günther) Guntherus, o. 47
- Strandman Otto, politykestoński 42, 43
- Styś SJ Stanisław, o. 20, 22, 23
- Sulowski Jan 74, 107
- Surmiak Wojciech 77, 110
- Symeon, postać biblijna, starzec 77
- Szeptycki Roman Andrzej, abp 24

Szymik Jerzy 91, 110

T

Tadeusz, ks., kapucyn 106

Teresa Benedykta od Krzyża, św. 96,
98 (patrz też: Stein Edyta)

Tertulian (właśc. Quintus Septimius
Florens Tertullianus) 90

Trtjakewitsch Leon 110

U

Urban Jan, o. 65

W

Waldenfels Hans 87, 110

Wantuchowski SJ Władysław (Ladi-
slaus), o. 20, 22

Wawrzekiewicz Stanisław, o. 26, 32

Wergiliusz 63

Werling SJ Henryk, o. 39, 45, 47

Wessendorf SJ Antonius, o. 38

Wierciński SJ Feliks (Felix), o. 36, 37,
41, 43, 45, 47, 48, 52, 111

Wilimsky SJ Leopold, o. 36, 38, 67, 103

Wiscelin, bp 39

Wojtkiewicz Krzysztof 90, 111

Wojtyła Karol kard. 73, 74, 83, 111

Wolf Kazimierz, o. 25, 48, 69

Wolnik Bruno, o. 24, 61

Wujek Jakub, o. 22

Wysokiński SJ Marcei, o. 18, 26, 32

Wyszyński Stefan kard., Prymas Pol-
ski 83

Z

Zakrzewski Jan, o. 65

Zecchini SJ Antonino (Antoni), o. 40, 41

Zuzanna, postać biblijna 80

Ż

Żukowicz Andrzej, o. 66



„Origins”
Polskie Jezuickie
Dziedzictwo Kulturowe
na Wschodzie

Potrzebujemy dziś świadków wiary i prawdy. Bez wątpienia jednym z nich jest błogosławiony arcybiskup Edward Profittlich, jezuita żyjący w latach 1890–1942, związany z Estonią, ale także z Polską, szczególnie z Krakowem. Jest postacią mało znaną, a jednak niezwykle ważną dla dziejów konfrontacji duchownych z sowieckim reżimem komunistycznym.

Ta książka pozwala poznać nie tylko błogosławionego arcybiskupa Edwarda Profittlicha, ale także jego współbraci, ich powołania, aktywności, a niejednokrotnie także martyrologię. Jest to opowieść o grupie jezuitów, ich środowisku i formacji duchowej. Część tych zakonników poniosła męczeńską śmierć w łagrach, więzieniach i bezimiennych miejscach kaźni, do końca wierna Bogu i swym duchowym dzieciom. Część Bóg ocalił.

W opracowaniu wykorzystano materiały z Archiwum Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, dokumentujące wiedzę o realiach czasów, w których żył błogosławiony Profittlich. Pogłębienie historii przyszłego świętego o rozważania na temat uniwersalnego i ekumenicznego wymiaru męczeństwa to dodatkowa wartość tej książki.

**Z Recenzji dr hab. Urszuli Cierniak,
prof. Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie**



Książka dostępna m.in. w księgarni internetowej:

www.vb.com.pl

9 788368 105391